

2

Jakuszyce to nie Zabobrze



L. KOSIŃSKI

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 20 (3225)

Rok 63, 18 maja 2021

cena 3,50 zł (w tym Vat 8%)

PI ISSN 0208-6883

Nr indeksu 366870



Jeleniogórski

nowiny

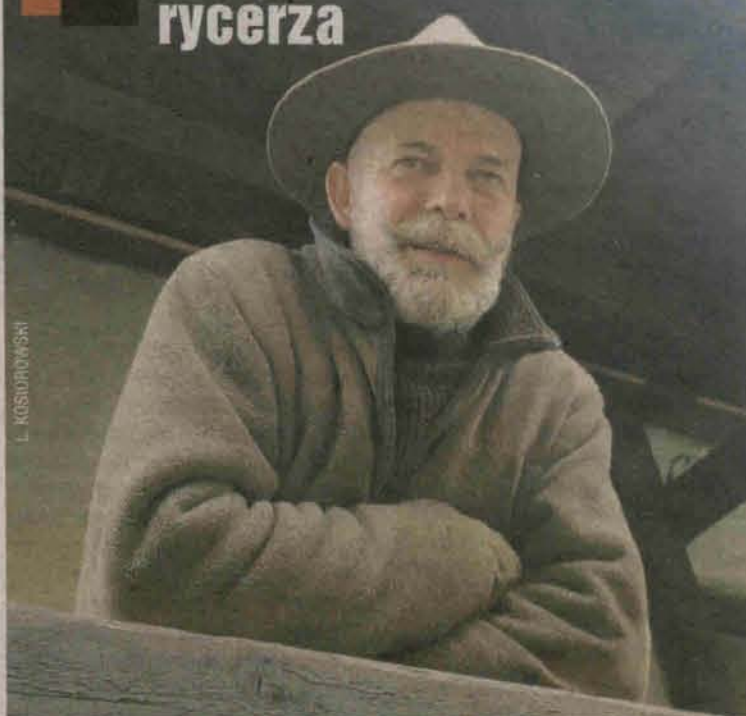
3



Kto posprząta w Kostrzycy?

9

Historia karkonoskiego rycerza



L. KOSIŃSKI

5

To tylko polityczna gra

9 770208 688133 20

Blog naczelnego

Ulice miast, gdzie mogą funkcjonować ogródki gastronomiczne, dają nam nadzieję na powrót do normalności. Nie dziwię się, że wielu z nas ten moment chciałoby jeszcze bardziej przybliżyć w czasie. Szczególnie ci, którzy zostali zaszczepieni AstraZenecą, przez moment łudzi się, że uda im się skrócić okres oczekiwania na drugą dawkę. Przypomnijmy, że najczęściej podczas podawania pierwszej dawki szczepionki wyznaczano datę drugiej wizyty, który przypadał na dość odległy termin, prawie trzymiesięczny. Wiele osób ucieszyło się, kiedy oficjalnie ogłoszono, że okres karencji pomiędzy pierwszą a drugą dawką skrócono do 5 tygodni.

Wszystko dobrze wygląda w teorii, gorzej już w praktyce. Istnieje bowiem wiele ograniczeń, np. to, że drugą dawkę powinniśmy zostać zaszczepieni w tym samym punkcie, gdzie podano nam pierwszą dawkę. Nasi czytelnicy chcieli przyspieszyć datę drugiego szczepienia, aby w pełni poczuć się bezpiecznymi, o czym opowiadali nam, dzwoniąc do redakcji. Niestety, na razie nie jest to możliwe, bo w punktach szczepień brakuje odpowiedniej ilości preparatu, aby taką operację logistyczną przeprowadzić. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie napływające zewsząd informacje o uruchamianiu punktów szczepień w wielu mniejszych miejscowościach. Oczywiście odbywają się uroczyste otwarcia, w których uczestniczą nie tylko gospodarze gmin, ale przedstawiciele urzędu wojewódzkiego oraz parlamentarzysty. Na uruchomienie takich punktów przeznaczane są publiczne pieniądze. A z drugiej strony - Punkt Szczepień Powszechnych w Jeleniej Górze stał pusty przez trzy tygodnie, bo wystąpiły opóźnienia w dostawie szczepionek. Kiedy w końcu ruszył, to pracował na pół gwizdka, z tego samego powodu.

Czy jest tak, że tylko ja widzę w organizacji systemu szczepień ogromny bałagan? Może jest tak, że rządzący walczą nie tylko z pandemią, ale również z obniżającymi się słupkami preferencji wyborczych? Tak! Wicewojewoda pojedzie w tak zwany teren, przetnie wstęgę w kilku nowych punktach szczepień i w naród poniesie się wieść o tym, jak rząd troszczy się o swoich obywateli. Nie wiem, czy to ktoś policzył, ale może lepiej byłoby, gdyby punkty szczepień w miastach powiatowych hulały na 100 procent, a przewoźnicy, którzy tak bardzo ucierpieli podczas pandemii, dostaliby zlecenie na dowożenie do nich ludzi z mniejszych miejscowości. Nie wiem, czy ktoś to dobrze policzył. Odnoszę wrażenie, że nie. Jedno wiem na pewno: albo rząd zajmuje się zwalczaniem pandemii, albo zbijaniem kapitału politycznego na ludzkim nieszczęściu. Poza tym sprawnie i racjonalnie przeprowadzona akcja szczepień z pewnością podreperowałaby zaufanie społeczne do rządu.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Czy stolica biegów narciarskich zostanie zniszczona przez deweloperów? Jakuszyce to nie Zabobrze

Czy modernizacja drogi krajowej przez Jakuszyce to wstęp do dalszej zabudowy i zniszczenia przyrody oraz klimatu tego wspaniałego miejsca, w którym ogromnym kosztem powstaje Dolnośląskie Centrum Sportu? Sprawdziliśmy, czy deweloperzy dobrali się już do Jakuszyce.

DCS ma poprawić obsługę ruchu sportowego i turystycznego w Jakuszycach - pod względem administracyjnym leżących w Szklarskiej Porębie, ale, jak dotąd, wolnych od apartamentowców i wielkich hoteli, które niszczą krajobraz wielu karkonoskich miejscowości.

Sam DCS, którego budowa zbliża się do końca, wywołuje już sprzeczne uczucia - jedni cieszą się z rychłej poprawy warunków bytowania w Jakuszycach, inni narzekają. Pierwsi chwalą sobie, że będą mogli się przebrać, umyć, odpocząć przy ciepłym posiłku, drudzy uważają, że tak duża budowla jak DCS, bezpowrotnie odbierze Jakuszycom ich naturalny urok. Pierwsi odpowiadają na to, że przecież wystarczy wejść do lasu, by

razie jednak nic innego nie powstaje, a kolejne plany nie wypalają. Ostatni to pomysł budowy hotelu naprzeciw hotelu „Jakuszyce”. Problem w tym, że działka, na której miałby powstać, jest mała, więc bez jej powiększenia trudno byłoby coś wybudować. Tym bardziej, że inwestor zależny jest w tym miejscu od Lasów Państwowych.

Część Jakuszyce objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego i w paru miejscach dopuszcza on budowę hoteli. Miejsca te są jednak już zagospodarowane i niewielkie, więc - w opinii prezesa Lokalnej Organizacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie i byłego burmistrza tego miasta, Grzegorza Sokolińskiego - trudno sobie wyobrazić, by ktoś tam wznosił coś dużego.

Dużych hoteli nie życzy sobie w Jakuszycach także obecny burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf. Jego opinia jest bardzo istotna, zwłaszcza w odniesieniu do dwóch miejsc należących do miasta, które leżą bardzo blisko Polany Jakuszyckiej: Babińca i Czerwonego Potoku.

Co to za droga

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wspólnie z Dolnośląskim Parkiem Innowacji i Nauki (który buduje Dolnośląskie Centrum Sportu) rozbudują drogę krajową nr 3 przy Polanie Jakuszyckiej. Inwestycja, która poprawi dojazd do miejsca uprawiania zimowych dyscyplin sportu, ma być zrealizowana w 2022 r. Wartość całej inwestycji to ok. 15 mln zł, z czego ponad 10 mln zł pochodzić będzie z samorządu województwa.

DPIIN chce skomunikować budowany Ośrodek Narciarstwa Biegowego i Biathlonu w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach, natomiast GDDKiA zamierza rozbudować drogę krajową nr 3 do przenoszenia obciążenia do 11,5 t/oś.

DPIIN weźmie odpowiedzialność za prace przygotowawcze, tj. wykonanie dokumentacji projektowej i uzyskanie decyzji zezwalającej na realizację inwestycji, natomiast GDDKiA wykona roboty budowlane.

Do przebudowy planowany jest odcinek długości 700 m przy Polanie Jakuszyckiej. Mają być wykonane dodatkowe pasy ruchu dla skręcających z drogi oraz zjazdów. Powstanie sygnalizacja świetlna, chodniki i ścieżki pieszo-rowerowe oraz oświetlenie drogowe. Celem jest upłynnienie ruchu, poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, pieszego i rowerowego.

również - przede wszystkim - ze sprzeciwem Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Powodem są wartości przyrodnicze Babińca. W związku z tym prace nad planem dla Babińca zawieszono. Oznacza to, że pozostanie nienaruszony.

- jak wspomina ówczesny burmistrz, Grzegorz Sokoliński - nie było możliwości dojazdu. Ten istniejący bowiem to droga leśna. Drogi publicznej, która by łączyła Czerwony Potok z główną szosą, nie ma.

Urząd Miasta w Szklarskiej Porębie szykował plan także dla tego terenu, ale i tu nie był w stanie nic wskórać, gdyż okazało się, że inwestycja w tym miejscu przeszkadzałaby mającym tu swe szlaki migracyjne wilkom, przebiegającym się pomiędzy Górami Izerskimi a Karkonoszami.

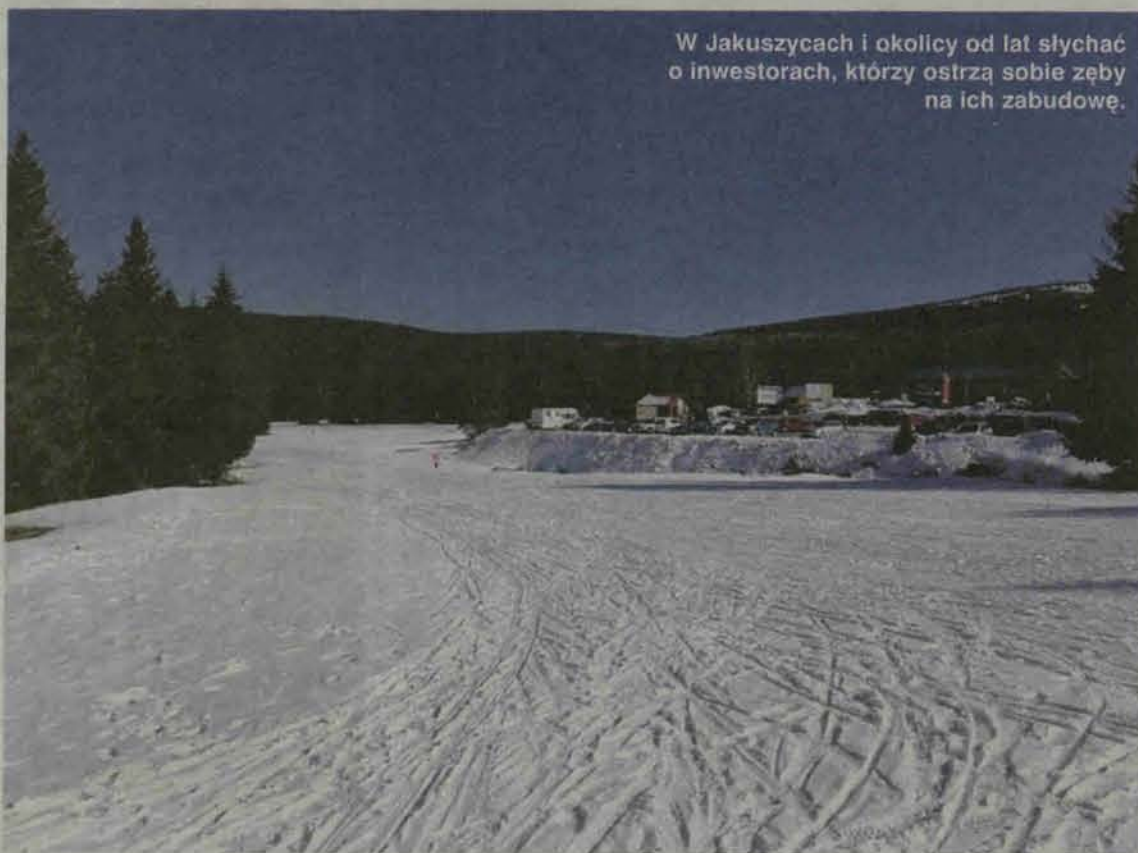
W rozmowie z nami burmistrz Mirosław Graf podkreślił, że w sytuacji, gdy powstaje Dolnośląskie Centrum Sportu, droga przez Czerwony Potok stanie się bardzo cennym, przez wszystkie pory roku, połączeniem Szklarskiej Poręby z DCS-em. Dlatego nie zamierza dążyć do sprzedaży tego terenu. Niech będzie tak, jak jest.

W rejonie Jakuszyce jest jeszcze kilka miejsc, gdzie można ewentualnie myśleć o budowie obiektów turystycznych. Jednym z nich Rozdroże pod Cichą Równią na skrzyżowaniu bardzo popularnych szlaków narciarskich, pieszych i rowerowych. Chętnych do inwestycji w tym miejscu nie brakuje, ale ponieważ to obszar Lasów Państwowych, o budowie tu nie ma mowy.

Innym takim obszarem, położonym już w dużej mierze w granicach gminy Mirsk, jest kopalnia Stanisław. Jej prywatny właściciel kiedyś rozważał wykorzystanie turystyczne jej terenu, ale jak dotąd nic nie wiadomo, by poczynił w tym kierunku jakieś starania.

Na razie więc zagłada inwestycyjna Jakuszycom nie grozi. Wszystko może się jednak zmienić, gdy otwarte zostanie DCS, a do Jakuszyce wrócą zawody światowej rangi (Puchar Świata na biegówkach odbywał się tu w 2012 i 2014 roku), które zapewnią globalną promocję tego przepięknego miejsca. Otwarcie DCS możliwe jest pod koniec 2021 roku.

Tekst i zdjęcie:
Leszek Kosiorowski



W Jakuszycach i okolicy od lat słychać o inwestorach, którzy ostrzą sobie zęby na ich zabudowę.

nie widzieć i nie słyszeć budowy, więc gdy nowy ośrodek będzie gotowy, tym bardziej nie stanie się uciążliwy.

Czas pokaże, kto ma rację. Pytanie zasadnicze brzmi: czy Dolnośląskie Centrum Sportu będzie jedyną dużą inwestycją w Jakuszycach? Bo zwykle takie obiekty podnoszą atrakcyjność terenu i przyciągają deweloperów, którzy wietrzą świetny interes na potencjalnych inwestycjach w takich miejscach.

W Jakuszycach i okolicy od lat słychać o inwestorach, którzy ostrzą sobie zęby na ich zabudowę. Jak na

Pierwszy z nich to stok, na którym kiedyś działał wyciąg narciarski. Przez lata pojawiały się różne pomysły zagospodarowania, łącznie z nartostradą nad drogą krajową, która miała wydłużyć trasę zjazdów narciarzy. W planie był też hotel.

Aktualne władze szykowały plan dla Babińca z myślą o umożliwieniu reaktywacji tego miejsca i budowie hotelu, ale spotkały się z oporem Karkonoskiego Parku Narodowego, którego granice znajdują się wprawdzie poza Babińcem, ale blisko, jak

Czerwony Potok to nazwa terenu z ruiną dawnego zakładu przemysłowego wokół drogi z dzielnicy Huta w Szklarskiej Porębie do Jakuszyce. Ta droga prowadzi równolegle do krajówki, jest wykorzystywana zimą jako narciarska trasa biegowa, a gdy nie ma śniegu, jako trasa pieszka i rowerowa.

Przed laty Czerwonym Potokiem zainteresowana była Irena Eris, która chciała budować tu swój ośrodek. Jej plany były bardzo zaawansowane, ale spełzyły na niczym, gdyż





Powiat karkonoski zajął stanowisko w sprawie składowiska odpadów w Kostrzycy, a starosta zapowiada, że powiat na pewno nie weźmie na siebie usunięcia ogromnej ilości odpadów, które zgromadziła tam spółka Energy Green Power. Nie poczuwa się do tego także ani Związek Gmin Karkonoskich, ani Karkonoskie Centrum Gospodarki Odpadami.

Pod koniec marca Rada Powiatu Karkonoskiego przyjęła uchwałę, negatywnie oceniającą działanie KCGO i wzywającą do podjęcia przez Związek Gmin Karkonoskich niezwłocznych działań, zmierzających do usunięcia negatywnych skutków wynikających z działalności na terenie składowiska odpadów komunalnych Ściegny-Kostrzyca spółki Green Energy Power.

Radni powiatu uznali, że nastąpiła próba przerzucenia odpowiedzialności i kosztów za odpady na powiat. Skoro spółka Green Energy Power wykonywała zadanie recyklingu śmieci za zgodą Związku Gmin Karkonoskich, to właśnie po jego stronie leży obowiązek przeciwdziałania negatywnym skutkom środowiskowym, które zagrażają bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców powiatu - napisali w uzasadnieniu.

W Związku Gmin Karkonoskich wcale nie uciekają od odpowiedzialności: - Szukamy rozwiązań i to jest jedno z nich, do tego pozwalające sięgnąć po środki wojewody na ten cel, więc może warto z takiej możliwości skorzystać - wyjaśniają w Związku Gmin Karkonoskich podkreślając, że cel, czyli uporządkowanie bałaganu po GEP, jest wspólny.

Smród zamiast złocego interesu

Wszystkie obecne problemy to efekt, jak się na koniec okazało, nieudanej współpracy Związku Gmin Karkonoskich i Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami ze spółką Energy Green Power.

Współpraca KCGO z GEP miała być znakomitym biznesem dla wszystkich. Spółka zarządzająca składowiskiem zawarła bardzo korzystną umowę z łódzką spółką. Wydzierżawiła jej część terenu składowiska, gdzie miała powstać najpierw, wybudowana w nowej technologii, spalarnia odpadów, a gdy inwestycja okazała się fiaskiem - linia do produkcji pelletu. Główną korzyścią dla KCGM były opłaty wnoszone przez GEP za przyjmowanie odpadów frakcji palnej. Spółka płaciła 0,50 zł za tonę. Także projekty

utilizowania odpadów były dla KCGO korzyścią nie do przecenienia. Spółka z kolei hojnie korzystała z programów wspierających realizację ekologicznych projektów unieszkodliwiania odpadów i liczyła, że zrealizuje swoje - w perspektywie bardzo dochodowe - przedsięwzięcie.

Tyle, że nic nie szło tak, jak powinno. Instalacja do termicznego przerobu wyselekcjonowanych odpadów na energię elektryczną - niby już bliska rozruchu - okazała się fiaskiem. Spółka wpadła w kłopoty finansowe. ZGK - trochę ratując kontrahenta, a trochę licząc na doprowadzenie do przeróbki odpadów nadsitowych na pellet - wyraził zgodę na komercyjne sprowadzanie tego rodzaju odpadów, z zastrzeżeniem, że spółka będzie mogła przyjąć tylko tyle odpadów, ile będzie w stanie przerobić.

To był chyba największy błąd całej współpracy z GEP. Hałda śmieci urosła, spółka nie utylizowała ich praktycznie wcale, a pod koniec 2019 r. drogi kontrahentów się rozeszły. Green Energy Power przestał podejmować jakiegokolwiek czynności realizacyjne, przestał też płacić należności wobec KCGO. W efekcie Związek Gmin Karkonoskich wypowiedział spółce Green Energy Power wszystkie umowy.

I został z liczoną w kilka tysięcy ton hałdą śmieci; problemem, z którym teraz mierzą się (choć wtedy nie podejmowały decyzji) nowe władze Związku Gmin Karkonoskich i Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami.

Obecne władze ZGK przyznają, że przy tworzeniu składowiska w Kostrzycy popełniono błędy. Nie wykorzystano w pełni atutów terenu, popełniono błędy projektowe, zbyt dużą swobodę miały władze KCGO, zniweczono względną akceptację dla lokalizacji składowiska mieszkańców z sąsiedztwa, nie zadbano o właściwą izolację zapachową, w katastrofalny sposób przystąpiono do inwestycji w spalarnię, co przyniosło chybotliwe inwestycje, a ostatecznie doprowadziło do rozwodu ze spółką Green

Energy Power. Ale też oznaczało konsekwencje dla władz KCGO: do prokuratury trafiło zawiadomienie o podejrzeniu przekroczenia uprawnień przez byłego prezesa, a ten uznał swoją winę, wnosząc o dobrowolne poddanie się karze.

Ostateczny efekt jest taki, że ZGK znowu stoi przed pytaniem, jak ma funkcjonować składowisko w Kostrzycy, a do tego musi rozwiązać problem zgromadzonej przez GEP hałdy odpadów.

A szanse na to, że usunie je formalnie do tego zobowiązana spółka GEP, są coraz mniejsze, bo kontakt właściwie się urwał. Sugestia Związku Gmin Karkonoskich, aby w trybie działań, podejmowanych w przypadku konieczności niezwłocznego usunięcia odpadów, zajął się tym powiat, spowodowała opisaną powyżej reakcję rady i starosty.

Ktoś posprzątać musi

- Trzeba powiedzieć wprost: Związek Gmin Karkonoskich próbuje przerzucić odpowiedzialność za usunięcie zgromadzonej przez Green Energy Power hałdy śmieci na powiat karkonoski - ocenia starosta Krzysztof Wiśniewski.

Związek sięgnął po zapis Ustawy o odpadach, gdzie w art. 26a mowa, że w sytuacji, gdy na terenie danego powiatu zgromadzone są odpady niebezpieczne, łatwopalne i nie mają właściciela lub właściciel nie realizuje obowiązku usunięcia takich odpadów, wtedy obowiązek uprzątnięcia terenu przechodzi na starostę.

- Powoływanie się na ten zapis nie ma żadnego uzasadnienia. Z jednej strony mamy określonego właściciela tych odpadów - to spółka Green Energy Power; z drugiej - tych odpadów nie można uznać za niebezpieczne. - Jako organ wezwaliśmy spółkę, której wygasła zgoda na składowanie i przetwarzanie odpadów, do uprzątnięcia terenu. W wyniku braku działań powiadomiliśmy prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez GEP - mówi starosta.

Krzysztof Wiśniewski zwraca też uwagę na nadzwyczajną nonszalancję, z jaką Związek Gmin Karkonoskich traktował GEP. Przypomina, że spółka pojawiła się w 2015 r. i do końca maja 2016 r. zobowiązała się uruchomić instalację utylizacji odpadów. Mimo że w kolejnych latach nie wywiązywała się z umowy, a od 2017 r. przestała płacić należności za dzierżawę (to prawie 0,5 mln długu), związek nie podejmował żadnych kroków, a co więcej - w 2018 r. zgodził się na zwożenie odpadów spoza związku. W efekcie do Kostrzycy przyjeżdżały odpady z Lubawki, z Kamieńca czy z Pleszcza, łącznie ok 3-5 tys. ton, których utylizacja kosztowała będzie 3-5 mln zł.

- Jako starosta muszę stać na straży racjonalnego wydawania pieniędzy publicznych i nie mogę się zgodzić, żeby to powiat poniósł koszty niefrasobliwości Związku Gmin Karkonoskich i Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami. To odbyłoby się kosztem dzieci z domów dziecka, kosztem niepełnosprawnych w DPS-ach, kosztem remontu dróg powiatowych.... Nie wspomnę, że groziłaby mi odpowiedzialność za złamanie dyscypliny finansowej. Teren musi uprzątnąć GEP, a jeśli tego nie zrobi, taki obowiązek będzie miał właściciel tego terenu, czyli ZGK - podsumowuje Krzysztof Wiśniewski.

Inny punkt widzenia przedstawia Łukasz Heda, dyrektor biura ZGK, zauważając że to, czy odpady są niebezpieczne, jest sprawą drugorzędną.

- Na terenie ZGK firma zewnętrzna Green Energy Power zdeponowała odpady i zrobiła to na podstawie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie gospodarki odpadami, wydanego przez starostę. W związku z uchynieniem tych decyzji ten sam organ powinien wydać decyzję o usunięciu tych odpadów. I o wydanie takiej decyzji wystąpiliśmy do starosty. W tej procedurze nie ma znaczenia, czy odpady są niebezpieczne. Różnica polega jedynie na tym, w jakim trybie

prowadzone jest postępowanie. To według art. 26a jest szybsze do realizacji. W obu przypadkach organ właściwy (czyli tutaj starosta) ma prawo wyegzekwować decyzję: finalnie nawet „wykonaniem zastępczym” - wyjaśnia dyrektor.

Przyznaje, że - wedle definicji - stanowiące problem odpady w Kostrzycy nie są niebezpieczne, ale stanowią zagrożenie (przeciwpożarowe) i uciążliwość (odór, rozwlewanie poza miejsce składowania). Dlatego trzeba ich pozbyć się jak najszybciej, a formalna droga wiedzie przez Starostwo Powiatowe.

Przewodnicząca Związku Gmin Karkonoskich, burmistrz Kowar Elżbieta Zakrzewska (objęła funkcję po tym, jak zrezygnował wójt Mysia-kowic Michał Orman i po „rozwodzie” z Green Energy Power) też zwraca uwagę, że ZGK nie ma żadnych, formalnych podstaw, by na swój koszt zająć się zgromadzonymi przez GEP odpadami.

- Spółka wynajęła teren, przywoziła tam odpady i ich nie zutylizowała zgodnie z umową. Jako właściciel gruntu podjęliśmy wszystkie wymagane prawem działania: wypowiedzieliśmy umowę i wezwaliśmy do uporządkowania terenu. Spółka jest nadal podmiotem prawnym, nie została wykreślona z KRS, więc w pierwszej kolejności to im musimy stawiać żądania - informuje pani przewodnicząca, przyznając jednocześnie, że to nie załatwia sprawy. - Niezależnie od formalnych działań szukamy skutecznych rozwiązań i dlatego próbujemy przekonać starostę, żeby na podstawie art. 26a wystąpił do ministra z prośbą o dofinansowanie usunięcia odpadów niebezpiecznych, co rozwiązałoby nasz problem. Ani starosta, ani ja nie jesteśmy winni całej tej sytuacji, ale oboje musimy się z nią uporać. A ponieważ obojgu nam na tym zależy, w końcu uda się znaleźć jakieś rozwiązanie.

Oby stało się to jak najszybciej.

Marek Lis

Bitwa wygrana, ale wojna jeszcze nie

Rozmowa z Elżbietą Słojewską-Poznańską, Przewodniczącą Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Jeleniej Górze

- Obchodziliśmy niedawno święta pielęgniarek i położnych. Złożyła pani z tej okazji koleżankom i kolegom życzenia, aby ich wysiłek został doceniony, praca budziła satysfakcję, a pracodawca mógł zagwarantować godne i zadowalające was warunki płacy i pracy. Te życzenia są aktualne od wielu lat?

- Ma pani rację. Tu się nic nie zmieniło. Samorząd Zawodowy Pielęgniarek i Położnych od wielu lat zgłasza problem braku zastępowalności pokoleniowej pielęgniarek i położnych. Odchodzi z zawodu na emeryturę więcej koleżanek i kolegów, niż do niego przychodzi. Ostatnie dane Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych wyraźnie obrazują ten problem. Moim zdaniem sytuacja jest tragiczna. W Polsce najwięcej mamy pielęgniarek i położnych w wieku od 51 do 60 lat. Jest ich 96 355. Te koleżanki lada chwila odejdą na emeryturę. Tych, które mogłyby je zastąpić, jest dużo, dużo mniej. Pielęgniarek w wieku 21-30 lat mamy 20127, w wieku 31-40 lat – 25256, w wieku 41-50 jest ich 70644. Takie same proporcje są w okręgu jeleniogórskim. Tę sytuację może poprawić zwiększenie atrakcyjności zawodu i napływ nowych kadr. Atrakcyjność zawodu związana jest z uposażeniem i warunkami pracy. Zarobki pielęgniarek i położnych powinny być na poziomie umożliwiającym godziwe utrzymanie. Obserwujemy jeszcze inne zjawiska, a mianowicie zmianę kierunku studiów drugiego stopnia przez absolwentów licencjatu na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo, co oznacza zmianę zawodu; z drugiej strony do zawodu powracają absolwenci, którzy w przeszłości uzyskali dyplom i nie podjęli pracy.

- Postulat większych zarobków i polepszenia warunków pracy podnosiły pani koleżanki i koledzy podczas niedawnych protestów w Warszawie, odbywających się 12 maja, w Międzynarodowym Dniu Pielęgniarek. Najwięcej obaw wzbudził przygotowany przez resort zdrowia projekt nowelizacji ustawy o najniższych wynagrodzeniach. Zmiany mają być wyjątkowo niekorzystne dla pielęgniarek i położnych. Czy pojechaliście na te manifestacje?

- Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Jeleniej Górze nie otrzymała informacji o uczestnictwie naszych członków w manifestacji 12 maja w Warszawie. Być może były to indywidualne wyjazdy. W przeszłości razem z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych uczestniczyliśmy w manifestacjach. W naszym regionie skupiliśmy się w ostatnim czasie na walce z pandemią. Wynika to z faktu, że na terenie naszego województwa, jak i w całym kraju, wskaźnik zachorowań był bardzo duży. Pielęgniarki pracowały w tym czasie nad wyraz ciężko. Teraz, po szczepieniach i spadku zachorowań, można powiedzieć, że pierwsza bitwa z covidem została wygrana, ale wojna nadal trwa. Ta sytuacja pokazała jeszcze dotkliwiej, jak duże mamy braki kadrowe. Czekamy na wyniki negocjacji na poziomie ministerialnym, prowadzone przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. Mamy nadzieję, że tzw. dodatki zembalowe zostaną zachowane.

- Ale czy pandemia spowodowała, że bardziej was doceniono? Przecież wyraźnie widać, że co z tego, iż będą łóżka i nowe oddziały, skoro nie będzie miał przy nich kto stanąć, by opiekować się pacjentem?

- O tym mówiliśmy jeszcze przed pandemią. To, że w tej chwili funkcjonujemy, że w szpitalach są pielęgniarki i położne, wynika z faktu podejmowania pracy w wielu miejscach na wielu etatach. Część koleżanek pracuje w ramach własnej działalności na indywidualnych praktykach pielęgniarstwach. To samo dotyczy położnych. Oznacza to, że nie mają określonych godzin pracy. Same o tym decydują. To czasami jest półtora etatu, a nawet dwa etaty. Był taki moment, że aby zapobiec przenoszeniu zakażeń, był zakaz pracy poza

macierzystym miejscem pracy. I to pokazało, jakie są braki kadrowe. Gdyby pielęgniarki postanowiły pracować tylko na jednym etacie, to mamy potężny problem. A biorąc pod uwagę, że średnia wieku pielęgniarek to 53 lata, o rok młodsze są położne – będzie jeszcze gorzej. Zarządzający szpitalami w naszym regionie są tego świadomi.

- A pacjenci? Czujecie ich wsparcie? Doceniają was?

- Tu obserwujemy dwie postawy. Pierwsza; na początku pandemii, to euforia społeczeństwa, brawa, kwiaty, oznaki wdzięczności. A kiedy to minęło, to potem pojawiła się stygmatyzacja. Pracujemy w szpitalu, to może będziemy zarabiali. Doświadczylaam tego osobiście, ponieważ

zawód pozostali w naszym regionie, tym bardziej, że mamy w Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej kierunek pielęgniarstwo. Są ponadto stypendia dla studentów tego kierunku. Ale młodzież dzisiaj pyta się od razu: za ile? A początki w każdym zawodzie nie są łatwe.

- Ile wynosi pensja pielęgniarki zaczynającej pracę?

- To jest uzależnione od dyrekcji placówek. Najniższe uposażenia są w szpitalach powiatowych. Najlepsze zarobki na naszym terenie są w dużych jednostkach: Jelenia Góra, Zgorzelec, Bolesławiec. Średnia pensja pielęgniarki wchodzącej do systemu wynosi około 2800 zł (z dyżurami, świętami itp.). Ta kwota się zwiększa

Dlatego ważne jest, by potrafić zostawić problemy z pracy za progiem mieszkania. Tu ważna jest atmosfera panująca w zespole. Przydatne jest posiadanie innych zainteresowań, hobby, coś, co pozwoli nabrać siły, zdystansować się, ale nie zatracić wrażliwości. To nie jest łatwe w obecnych czasach, ale nie jest to niemożliwe.

- Ile pielęgniarek pracuje w placówkach medycznych w naszym regionie?

- W rejestrze mamy 4067 pielęgniarek i 289 położnych. W 2020 roku wydaliśmy 31 praw wykonywania zawodu. W tym roku tylko jedno. Indywidualne praktyki prowadzi ok. 450 osób i jest to jeden z najwyższych wskaźników w Polsce. Znacząco zmalał trend wyjazdów za granicę.



Rentgen

Elżbieta Słojewska-Poznańska, mgr pielęgniarstwa, specjalistka w dziedzinie pielęgniarstwa epidemiologicznego, od 2011 roku Przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Jeleniej Górze.

A. GIERAK

pracuję w szpitalu, jestem pielęgniarką epidemiologiczną i od początku pandemii miałam kontakt z wirusem SARS. Wiem dobrze, jak to wygląda. Niektóre reakcje mieszkańców nie były miłe, bo obawiali się, że stanowimy źródło zakażenia. A tak naprawdę, to społeczeństwo poprzez swoje ryzykowne zachowanie, nieprzestrzeganie zasad sanitarnych, narażało się na zachorowania.

- Na początku pandemii prawie wszyscy szli maseczki i zbierali pieniądze na środki ochrony osobistej dla personelu szpitali. Teraz jest to jeszcze potrzebne?

- Pandemia nas zaskoczyła, środki ochrony osobistej, które mieliśmy w szpitalach, nie były w wystarczającej ilości. Sytuacja stopniowo ulegała poprawie. Obecnie nie brakuje niczego. My do naszej izby dostaliśmy duże ilości środków z rezerwy materiałowych, które rozdysponowaliśmy wśród pielęgniarek i położnych prowadzących indywidualne praktyki: były to płyny dezynfekcyjne, fartuchy, rękawiczki, maseczki... Wszystko, co było możliwe.

- Mówiliśmy o brakach kadrowych. Czy prowadzicie jakieś akcje rekrutacyjne, namawiacie maturzystów, by wybierali pielęgniarstwo?

- Przez kilka lat prowadziliśmy akcje mające na celu rekrutację młodzieży, w klasach maturalnych. Członkowie Okręgowej Rady rozmawiali z maturzystami z naszego regionu, zachęcając do podjęcia nauki na kierunku pielęgniarstwo. Chcielibyśmy, by młodzi ludzie wybierający ten

wraz z wykształceniem i specjalizacją. Na terenie działalności naszej izby odczuwamy również brak położnych. Namówiliśmy do przyjazdu i pracy w naszym regionie kilka położnych z województwa małopolskiego. Po roku zrezygnowały, bo nie były w stanie samodzielnie się utrzymać.

- W negocjacjach samorządu pielęgniarstwowego z resortem zdrowia pojawia się propozycja podstawowego uposażenia - około 4 tys. zł dla pielęgniarki po licencjacji i ok. 5 tys. zł dla tej ze specjalizacją. Gdzieś czytałam nawet o 8 tys. zł. Czy to byłoby satysfakcjonujące?

- Ważne jest, by zarobki były atrakcyjne dla młodych ludzi i satysfakcjonujące dla osób wykonujących zawód pielęgniarki lub położnej, by obecne pensje nie zostały zmniejszone przez zabieranie nam dodatków, które już kilka lat temu nam przyznano. Teraz można wykonywać zawody mniej odpowiedzialne, mniej wymagające, za te same a czasami większe pieniądze niż dostają pielęgniarki i położne. Ale nie zarobki są decydujące. W ankietach pielęgniarki wskazywały je dopiero jako trzeci czynnik decydujący o pracy. Na pierwszym miejscu wskazywały atmosferę, a na drugim warunki pracy. Uposażenie było na trzecim miejscu. Ponadto cały czas pamiętamy, że w naszych zawodach ważne są określone cechy, predyspozycje. Tu na co dzień spotykamy się z cierpieniem, śmiercią, rozpaczą bliskich. Oprócz obciążeń natury psychicznej istnieje ogromne narażenie biologiczne, chemiczne itd.

Pięć lat temu wydawaliśmy po 5-6 zaświadczeń w miesiącu. Teraz są to pojedyncze przypadki. Ten spadek chętnych do pracy za granicą pojawił się po wprowadzeniu dla pielęgniarek i położnych dodatków finansowych. Wtedy też zaczęły powracać do zawodu osoby, które kończyły liceum pielęgniarstwie lub inną kierunkową szkołę, dawno temu. Udało się także zahamować szybki odpływ z zawodu. Ale ten trend trwał krótko i nadal mamy problem niskiej zastępowalności pokoleniowej.

- Samorząd pielęgniarek i położnych zwracał i zwraca konsekwentnie na to uwagę...

To tylko jedno z naszych zadań. Działamy od 30 lat i zostaliśmy powołani do sprawowania pieczy nad należytych wykonywaniem zawodów, ustalaniem i upowszechnianiem zasad etyki zawodowej oraz sprawowania nadzoru nad ich przestrzeganiem. Pracujemy nad ustalaniem standardów zawodowych i standardów kwalifikacji zawodowych obowiązujących na poszczególnych stanowiskach pracy. Integrujemy środowiska pielęgniarek i położnych. Do naszych zadań należy także obrona godności zawodowej, zajmowanie stanowiska w sprawach stanu zdrowia społeczeństwa, polityki zdrowotnej państwa oraz organizacji ochrony zdrowia, a także edukacja zdrowotna i promocja zdrowia.

- Dziękuję za rozmowę

Alina Gierak

źródło danych statystycznych: NRPIP

Parlamentarzyści Lewicy i Platformy Obywatelskiej zapewniają, że mimo różnicy zdań wokół Krajowego Planu Odbudowy będą współpracować

To tylko gra?

Sposób, w jaki Sejm przyjął ustawę wyrażającą zgodę na ratyfikację europejskiego Funduszu Odbudowy, był zaskoczeniem dla wielu. Wydawało się, że to obóz władzy ma największy kłopot z niesubordynowaną Solidarną Polską, a jednak na końcu z całego zamieszania najbardziej podzielona wyszła opozycja. Zapytaliśmy jeleniogórskich parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej i Lewicy, jak oceniają tę sytuację, czy możliwa jest jeszcze współpraca krytycznych wobec rządzących sił parlamentarnych, czy też dadzą się ponieść wyniszczającej walce po antypisowskiej stronie.

Kilka faktów

Sprawa Funduszu Odbudowy jest dość skomplikowana i w przekazach medialnych łatwo o manipulację oraz niedopowiedzenia. Procedura uzyskania 58,1 mld euro (23,9 mld euro bezzwrotnych dotacji oraz 34,2 mld niskooprocentowanych pożyczek) jest obwarowana zasadami ściśle ustalonymi przez Komisję Europejską. To ona narzuca ramy, w jakich musi się zmieścić Krajowy Plan Odbudowy, a na końcu sposób wydatkowania tych pieniędzy musi jeszcze zatwierdzić większością głosów Rada Europejska. Ten krótki, nieco męczący wstęp jest konieczny, aby zrozumieć, że całe to parlamentarne przedstawienie, gdzie sugerowano, że ktoś coś wynegocjował, o czymś przesądził i coś zapewnił,

jest po prostu nieprawdą. Wiadomo, że projektowi Krajowego Planu Odbudowy, wysłanemu przez rząd do Brukseli, niezależni krajowi eksperci zarzucają brak strategii rozwoju kraju, ogólniejszego oglądu i celu. Zdawkowość przygotowanego dokumentu (mimo 500 stron), widoczny arbitralny, bez autentycznego porozumienia ze środowiskami samorządowców, przedsiębiorców, sposób pracy nad nim, pozwalają przypuszczać, że spotka się on z krytycznym przyjęciem europejskich decydentów. Edwin Bendyk, prezes Fundacji Batorego i publicysta tygodnika „Polityka” ocenia, że dokument przygotowany przez polski rząd przypomina raczej „listę zakupów” niż prezentację przemyślanej wizji rozwoju. W tym miejscu warto przypomnieć, że pocovidowy europejski program naprawczy ma nie tylko rozruszać gospodarkę, ale ma też zrobić to w nowym, „zielonym” kontekście. Aż 37 proc. środków w planie odbudowy ma zostać przeznaczonych na cele związane z powstrzymaniem zmian klimatycznych oraz podtrzymanie bioróżnorodności. 20 proc. środków ma wspomóc cyfrową transformację. W zgiełku związanym z głosowaniem z 4 maja te wątki, przynajmniej, nie były specjalnie eksponowane.

Stratedzy i naiwniacy

W kontekście powyższych okoliczności szum medialny wokół ratyfikacji

wydać się mieć charakter przede wszystkim politycznej „nawalanki”, pozycjonowania się po opozycyjnej stronie. W tej grze PO-sromotnie przegrała. Zaproponowana intryga wykorzystania niespójności w obozie władzy okazała się niezrozumiała dla wyborców. Liderom największej partii opozycyjnej zarzucano w najlepszym razie naiwność i brak skuteczności, w najgorszych opiniach przypięto im łatkę bawiących się niebezpiecznie dobrem Polski, ryzykujących w imię partyjnych interesów utratę przez kraj pokaznych środków. Lewica, jak pisał większość analityków, osiągnęła swój cel. Wyróżniła się z bezkształtnej, rozmytej, opozycyjnej magmy. Zyskała na wyrazistości, prawicę przy tym, że jest opozycją rozsądną, nie totalną. Głosy o sprzeniewierzeniu się wartościom, przez osobne debatowanie z PiS, który łamie trójpodział władzy, praworządność, prawa kobiet i wiele oczywistych do niedawna, społecznych zasad, w całej dyskusji wybrzmiały mizernie. Sondáže przeprowadzone po zamieszczeniu pokazały, że Lewica dobrze rzecz całą skalkulowała.

„Nieraz głosowaliśmy jak PiS...”

- Myśmy nie głosowali, żeby odróżnić się od Platformy. Myśmy głosowali za pieniędzmi dla Polek i Polaków. Widać od jakiegoś czasu, że myślenie o opozycji

jako „antypisie” zupełnie się nie sprawdza. My chcemy być konstruktywni, nie chcemy być totalną opozycją. Lewica w taki trend wpisywać się nie będzie. W takich głosowaniach, jak to z 4 maja, trzeba jednoznacznie pokazać, po której stronie jest stronie - przekonuje Robert Obaz, jeleniogórski poseł Lewicy (Wiosny). Przypomina, iż kilka miesięcy temu sam Borys Budka krzyczał z mównicy sejmowej, że trzeba poprzeć europejski plan odbudowy. - Platforma nie przygotowała, a przynajmniej nie pokazała propozycji, nie wniosła swoich uwag do Krajowego Planu Odbudowy, a inne kluby parlamentarne to zrobiły - wytyka poseł Lewicy. Dodaje, że o prawdziwym kształcie pomocy z Funduszu Odbudowy będzie jeszcze okazja dyskutować przy głosowaniu ustawy wdrożeniowej. Zapewnia przy tym, że wydawanie pieniędzy pozostanie pod pełną kontrolą instytucji unijnych. Kolejne transze nie będą wypłacane, jeśli niespełnione zostaną przyjęte cele.

Robert Obaz zapewnia, że we wszystkich kwestiach, które dotąd łączyły opozycję parlamentarną, Lewica nadal będzie współpracować z PO i innymi partiami. - Tam, gdzie mamy podobne poglądy, tam będziemy współpracować, tak jak w sprawie Wróblewskiego, kandydata PiS na RPO, ale w sprawach, w których nasze poglądy się rozjeżdżają, będziemy się różnić. Nie zmienia to faktu, że w wspólnym wrogu opozycji wciąż jest PiS - mówi. Wskazuje, że dotąd w wielu sprawach PO razem z Lewicą głosowała razem z PiS. Tak było choćby w sprawie 13. i 14. emerytur. - Wtedy nikt nie wytykał, że to fundusz wyborczy PiS... - zauważa kąśliwie.

„Nikomu nie przyszło do głowy, żeby nie chcieć tych pieniędzy”

- Nad Krajowym Planem Odbudowy dyskutowaliśmy naprawdę długo, z samorządami, biznesem. Chcieliśmy

włączyć do dyskusji różne środowiska i uzyskać w ostateczności gwarancję, że pozyskane środki będą wykorzystane optymalnie i korzyść z tych pieniędzy odczuje jak największa liczba Polaków. W tych rozmowach o KPO z PiS można było poruszyć wiele innych spraw, choćby o Rzeczniku Praw Obywatelskich, prawdziwie niezależnym kandydacie, czy upomnieć się o sprawy kobiet. Można było nie zgodzić się na centralizację szpitali powiatowych, do której dąży partia rządząca. Nikt w naszym środowisku nawet przez moment nie pomyślał, żeby zrezygnować z pieniędzy z europejskiego Funduszu Odbudowy - tłumaczy Zofia Czernow, posłanka Platformy Obywatelskiej.

Rozmowy PiS z Lewicą pokrzyżowały te plany. - Wszystkie te rzeczy, o których potem Lewica mówiła, ostatecznie nie znalazły się w KPO. Zostali ograni, a wewnątrz Lewicy wrze - ocenia posłanka PO.

Zofia Czernow jest jedną z sygnatariuszek listu otwartego do parlamentarzystów PO i Koalicji Obywatelskiej. Nawołuje się w nim do debaty nad stanem Platformy, mówi się m.in. o odbudowie pozycji partii oraz otwarciu się na nowe środowiska. Posłanka z Jeleniej Góry zapewnia, że list powstał wcześniej, jeszcze przed głosowaniem w sprawie ratyfikacji Funduszu Odbudowy. - Chodzi o to, że mamy 180 parlamentarzystów, wielu wspaniałych ludzi. Trzeba ich wykorzystać w działaniu, pokazać programy, dokumenty. Dotrzeć do ludzi. Mamy wielki potencjał. Musimy tylko zacząć inaczej pracować. O tym jest ten list. On jest w sprawie, a nie przeciwko komuś - tłumaczy Zofia Czernow.

Co do współpracy Lewicy i Platformy Obywatelskiej posłanka jest zdania, że to, co się stało, nie może przekreślać wspólnych dążeń, aby PiS odsunąć od władzy.

(sad)

REKLAMA I PROMOCJA

OSTATNIA
PROSTA!
#SZCZEPIMYSIĘ

Zarejestruj się na: gov.pl/szczepimysie



Będzie można pospać w nocnym pociągu

Nareszcie można będzie zasnąć w nocnym pociągu IC „Karkonosze” na trasie Jelenia Góra-Warszawa-Białystok. Po wielu narzekaniach pasażerów, interwencji Komitetu Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych oraz interpelacjach posłów, PKP Intercity wprowadzi w tym składzie wagony. Do tej pory na tej trasie kursowały elektryczne zespoły trakcyjne. To oznaczało dla podróżnych spędzenie podróży w sztywnej pozycji na miejscu siedzącym, bez możliwości wyłączenia światła czy wykorzystania sąsiedniego fotela (jeśli jest wolny) do drzemki. Zmiany na tej trasie pojawiają się od grudnia.

Wielogodzinna nocna podróż IC „Karkonosze” często określana jest przez pasażerów jako koszmar. Do niewygody dołączają się hałaśliwe komunikaty nadawane na każdej stacji.



Wysiadają z pociągu umordowani

- To dla mnie jest dobre połączenie, bo studiuję zaocznie w Warszawie - relacjonuje Anna, mieszkanka Jeleniej Góry. Raz w miesiącu dojeżdża na zajęcia w Szkole Głównej Handlowej. - Wysiadam o godz. 5.30 w Warszawie umordowana - mówi. - W pociągu nie da się zasnąć, są bardzo niewygodne siedzenia, światło raz w oczy, konduktorzy często sprawdzają bilety. Jakiś koszmar - opowiada pasażerka. A gdyby były przedziały, można byłoby zgasić światło, rozłożyć się na fotelu (w wagonach są wygodniejsze i niekiedy wysuwane) i zdrzemnąć. Jej spostrzeżenia potwierdzają podróżujący do Białegostoku. Oni w takich trudnych warunkach muszą spędzić prawie 12 godzin.

Te narzekania pasażerów są przez to, że PKP Intercity wysyła na trasę IC „Karkonosze” zespoły trakcyjne Dart (bez wagonów). Tego typu pociągi nie były projektowane do wielogodzinnych podróży nocą, a do kursowania w porze dziennej. Ministerstwo Infrastruktury po skargach pasażerów przyznawało, że zmiana zestawienia pociągu początkowo wzbudzała kontrowersje, ze względu na rozwiązanie niestosowane do tej pory, ale widziało też pozytywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa w wagonach bezprzebiegowych w porze nocnej i dodawało, że pociąg cieszy się zadowalającą frekwencją.

Nocny pociąg IC Karkonosze jeździ w obu kierunkach na trasie Białystok-Jelenia Góra, a podczas wakacji i ferii zimowych dociera także do

Szklarskiej Poręby. Po drodze zatrzymuje się m.in. w Małkini, Warszawie, Kólszku, Łodzi, Wrocławiu i Legnicy. Pasażerom odpowiadała jazda nocą, ale skarżyli się na niewygody. Mimo że mieli do dyspozycji m.in. wi-fi, wagon restauracyjny, klimatyzację, to apelowali do przewoźnika o zmianę składu pociągu. Poparli ich poseł Robert Obaz z Jeleniej Góry oraz posłanka Katarzyna Ueberhan z Poznania. Starania wreszcie zakończyły się sukcesem.

Będzie skład wagonowy z sypialnym

W rozkładzie jazdy 2021/2022 (...) planowana jest zmiana taboru na skład wagonowy, w którego zestawieniu znaleźć się ma wagon sypialny - poinformował wiceminister Andrzej Bittel

w odpowiedzi na interpelację posłanki i posła Roberta Obaza.

Andrzej Bittel opisał także założenia przyszłej obsługi stacji Jelenia Góra i Zgorzelec. PKP Intercity, w perspektywie do 2030 roku planuje obsługę odcinka Jelenia Góra/Zgorzelec - Węgliniec - Legnica - Wrocław i dalej linią komunikacyjną do Olsztyna przez Łódź i Warszawę. Do obsługi ww. trasy przewidywane jest skierowanie pociągów serii ED160 lub ED161 - napisał Bittel. Dodał, że możliwe jest wydłużenie relacji jednej pary pociągów Lublin-Kielce-Wrocław do stacji Zgorzelec lub Jelenia Góra przez Węgliniec oraz jednej pary pociągów nocnych ze stacji Białystok/Gdynia Gł. do stacji Jelenia Góra przez Węgliniec.

Do Gdyni tylko w wakacje

Inni dolnośląscy parlamentarzyści: Grzegorz Schetyna, Tomasz Siemioniak i Izabela Katarzyna Mrzygłocka dopytywali Ministerstwo Infrastruktury o inne nocne połączenie z Jeleniej Góry. Zajęli się pociągiem TLK „Rozewie”, jeżdżącym z Jeleniej Góry do Gdyni Głównej. Jak zauważyli, jego kursowanie, podobnie jak dziennego składu TLK „Artus” na podobnej trasie, zostało ograniczone tylko do wakacji i ferii. Tym samym region jeleniogórski i wałbrzyski, strategiczne pod względem gospodarczym, turystycznym i tranzytowym dla Dolnego Śląska oraz całej Polski, nie posiadają obecnie bezpośredniego połączenia kolejowego z Trójmiastem - stwierdzili posłowie. Podkreślili, że „Rozewie” łączyło Jelenią Górę z Trójmiastem od niemal 70 lat i zapewniało dojazd również do szeregu innych miejscowości. Andrzej Bittel, w odpowiedzi na ich interpelację, przekazał, że PKP Intercity zbadało, jak kształtuje się frekwencja w „Rozewiu”. Poza sezonem turystycznym z bezpośrednich relacji Jelenia Góra/Wałbrzych - Trójmiasto korzystało odpowiednio 7 osób, a w kierunku przeciwnym, tj. Trójmiasto-Jelenia Góra/Wałbrzych wynik był niemal identyczny i wynosił średnio 7,1 osoby - stwierdził. Jak dodał wiceminister, gdy „Rozewie” nie wyjeżdża na szlaki, pasażerowie mogą przesiąść się we Wrocławiu, a by dotrzeć na tamtejszy dworzec, mają szansę skorzystać np. z oferty przewoźników regionalnych.

ALKA

Jak Dolny Śląsk walczy z pandemią

Rozmowa z Marcinem Krzyżanowskim, wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego

Jak samorząd województwa wspiera służby medyczne w regionie?

Na początku pandemii zabiegaliśmy o środki ochrony indywidualnej dla szpitali. Zebraliśmy potrzeby podmiotów medycznych z Dolnego Śląska, skoordynowaliśmy dostawę deficytowych wtedy produktów, dzięki czemu udało się zapewnić pacjentom opiekę, a personelowi pracę w reżimie sanitarnym. Dziś tworzymy grupę zakupową, której liderem jest Dolnośląskie Centrum Medyczne Dolmed. Tak zaoszczędziliśmy już blisko milion złotych. Powstały hotele dla medyków, by ich najbliżsi nie byli narażeni na zakażenie Covid-19. Koncentrujemy się na zakupach sprzętu do ratowania życia i zdrowia, tworzeniu nowych punktów pobrania i laboratoriów, poradni dla pacjentów, którzy przechorowali Covid-19. Angażujemy się w organizację programu szczepień, w którym uczestniczą szpitale marszałkowskie.

Jak pandemia zmieniła Dolny Śląsk?

Pandemia dotknęła Dolny Śląsk, kraj i świat. Najbardziej odczuwalne jest ograniczenie kontaktów międzyludzkich, zaburzenie rytmu życia, przyzwyczajenia, zmiana funkcjonowania przez zdalną pracę i naukę. W wielu miejscach epidemia wpłynęła negatywnie

na gospodarkę. Wsparcie programów rządowych okazało się bezcenne. W ochronie zdrowia pandemia zaznaczyła się szczególnie, bo w zawrotnym tempie trzeba było dostosować się do trudnych realiów. Pozytywne jest wzmocnienie współpracy między podmiotami medycznymi i nowe projekty integrujące te jednostki. Efektem pandemii jest przyspieszenie cyfryzacji i informatyzacji w ochronie zdrowia. Poprawiła się infrastruktura szpitali, doszło do modernizacji SOR-ów, izb przyjęć i wyposażenia ich w sprzęt. Szpitale tymczasowo powstały m.in. w Legnicy, Bolesławcu i Wałbrzychu, by zabezpieczyć miejsce dla chorych na Covid-19. Po pandemii będą nadal wspierały zdrowie i życie Dolnoślązaków.

Jakie stoją przed nami wyzwania spowodowane Covid-19?

Największym wyzwaniem po pandemii będzie poprawa i odbudowa zdrowia Dolnoślązaków. Pandemia i obciążenie szpitali spowodowały ograniczenie zabiegów planowych. Ze szpitali marszałkowskich słyszymy, że ze strachu przed zarażeniem wielu pacjentów się nie zgłasza albo odwołuje planowe zabiegi i poważne operacje. Dlatego kładziemy nacisk na promocję zdrowia i profilaktykę. Z Dolnośląskim Centrum Onkolo-

gii zajmujemy się profilaktyką raka jelita grubego. Włączamy samorządy lokalne, by dotrzeć do mieszkańców Dolnego Śląska. Ze szpitali marszałkowskich wiemy, że pacjenci z rakiem jelita grubego trafiają na leczenie zbyt późno. Wkrótce przyjdzie kolej na profilaktykę raka płuca. Do współpracy z Dolnośląskim Centrum Chorób Płuc zaprosimy samorządy i zaangażujemy szpitale marszałkowskie do badań niskodawkowej tomografii służących wykryciu zmian w płucach. Wyzwaniem jest rehabilitacja osób, które przeszły Covid-19. Utworzyliśmy przychodnie pocovidowe, a niebawem - w ramach rządowego programu - rehabilitację zajmą się szpitale, sanatoria w Szczawnie-Jedlina, Łądku-Długopole i Sanatoria Dolnośląskie.

Jakie finansowanie otrzymały dolnośląskie służby medyczne?

Już w pierwszym tygodniu pandemii zarząd województwa zorganizował Dolnośląski Pakiet Wsparcia Dla Ochrony Zdrowia. Do tej pory samorząd województwa przeznaczył na ten cel około 130 mln zł ze środków unijnych i własnych, w tym m.in.: 7,8 mln zł z budżetu województwa na walkę z Covid-19, 91,2 mln zł z projektu z udziałem środków europejskich „Inwestycje w infrastrukturę zdrowotną Regionalnego Programu Ope-



Marcin Krzyżanowski

Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego

racyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020”, 8,2 mln zł na budowę szpitala tymczasowego w Bolesławcu, 13,9 mln zł na wsparcie szpitali powiatowych i DPS-ów oraz 4,2 mln zł dla szpitali niepublicznych. Za środki z samorządu województwa zostało zakupione m.in.: 5 karettek pogotowia, 15 aparatów USG, 62 respiratory, 6 aparatów do oznaczania koronawirusa, 44 defibrylatory, 37 kardiomonitorków.

Nie było we współczesnej historii gminy Mirsk (liczonej od początku niezależnego samorządu, czyli od 1990 r.) inwestycji tak rozbudowanej, tak potrzebnej, ale i tak kosztownej, jak budowa sieci kanalizacji sanitarnej oraz sieci wodociągowej w Giebułtowie. Jedno z większych sołectw w gminie ma rozwiązane problemy z wodą, a dzięki kanalizacji giebułtowskie potoki są czyste.

Starania o miliony

O budowie wodociągów i kanalizacji w Giebułtowie gmina myślała od dawna. Na przeszkodzie zawsze coś stało - konieczność realizacji przedsięwzięć pilniejszych, brak środków własnych na tak wielkie zadanie, a także logistyczne trudności przy planowaniu ogromnej inwestycji w warunkach podgórskich, na terenie mocno rozrzuconej wioski.

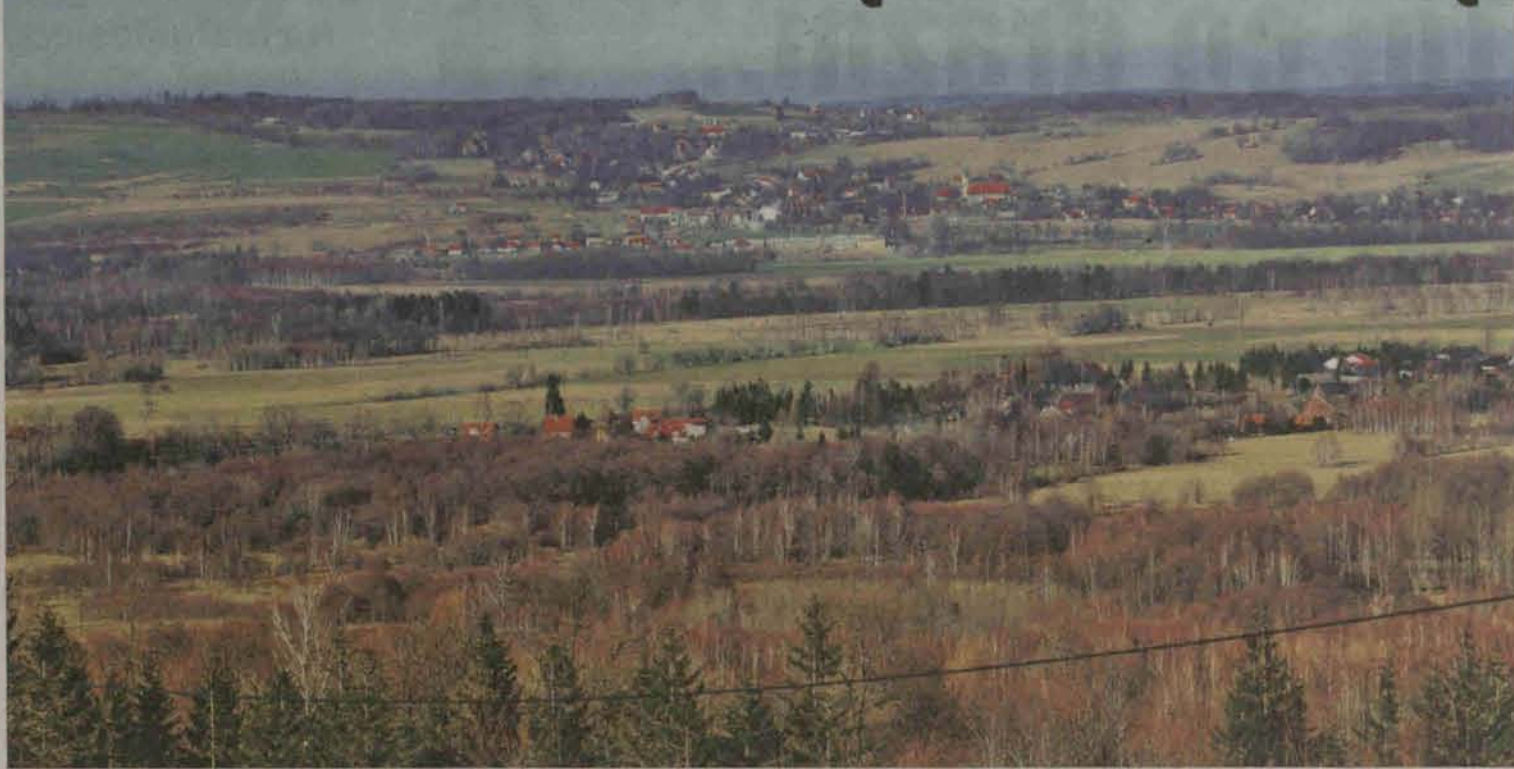
Szansa pojawiła się dzięki dużym, pomocowym środkom unijnym, przeznaczonym dla Polski w perspektywie finansowej na lata 2014-20. W opracowanym na ten okres Regionalnym Programie Operacyjnym dla Województwa Dolnośląskiego dostępne stały się pieniądze przeznaczone na ochronę środowiska i jego zasobów, które można było przeznaczyć na przedsięwzięcia z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Z tym jednak zastrzeżeniem, że zdecydowana większość środków z pomocy musiała zostać przeznaczona na budowę kanalizacji (z całości środków pomocowych 85 proc. musiało być przeznaczone na kanalizację, a tylko 15 proc. na wodociąg).

Nie bez wpływu na cały mechanizm pozyskiwania pieniędzy było przystąpienie miasta i gminy Mirsk do Aglomeracji Jeleniogórskiej. To ułatwiło starania. Właśnie ze współfinansowanego ze środków unijnych mechanizmu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Aglomeracji Jeleniogórskiej - stosunkowo nowego instrumentu rozwoju terytorialnego - pochodziło wsparcie finansowe dla tego zadania.

Rozpoczęcie starań o środki na to zadanie oznaczało też wielkie budżetowe wyzwanie dla gminy. Trzeba było zabezpieczyć wkład własny na poziomie 5 mln zł, co przy budżecie rzędu 25 mln zł (dochody własne) oznacza 20 proc. środków, jakie Mirsk ma do dyspozycji.

Ostateczny zakres zadania objął budowę sieci kanalizacji sanitarnej, grawitacyjnej i tłocznej o łącznej długości 14,8 km; budowę czterech przepompowni sieciowych, budowę sześciu przepompowni przydomowych, budowę sieci wodociągowej o długości 3,1 km oraz stację uzdat-

Giebułtów ma wodę i kanalizację



niania wody dla sołectwa Giebułtów o wydajności 12,5 m sześć na godz. Realizacja inwestycji zapewniała możliwość przyłączenia 241 posesji do kanalizacji i 47 posesji do wodociągu. Całą inwestycję podzielono na trzy zadania: budowę stacji uzdatniania, budowę sieci wodno-kanalizacyjnej oraz budowę sieci kanalizacyjnej.

Wartość robót, według wyliczeń z 2018 r. to 23.699.822,30 zł, z czego

2018 r. budowa stacji uzdatniania wody była już zakończona, a wybudowana sieć wodno-kanalizacyjna (zadanie 2. i 3.) została oficjalnie przyjęta protokołem poodbiorowym 16 sierpnia 2018 r. Dzięki inwestycji dostęp do wodociągu i kanalizacji uzyskało więcej posesji niż planowano, bo przygotowano 245 podejść pod przyłącza sanitarne i 52 podejścia pod przyłącza wodociągowe.

które z zasady ponoszą mieszkańcy. Zrobiliśmy rozeznanie i okazało się, że wielu mieszkańców sołectwa na przyłącze musiałoby wyłożyć nawet 30 tys. zł. Teoretycznie gmina mogła żądać wykonania przyłączy do sieci kanalizacyjnej, bo mieszkańcy są do tego - jeśli tylko istnieje możliwość - zobowiązani (w kwestii przyłączenia się do sieci wodociągowej panuje dobrowolność), nie byłoby to jednak uczciwe wobec

darstwa, gdzie nie było technicznej możliwości zrobienia przyłączy - mówi burmistrz Jasiński.

Trochę to gminę kosztowało. W ramach projektu zrealizowano 53 przyłącza do sieci wodociągowej. Łączny koszt tych prac przekroczył 540 tys. zł, z czego partycypacja mieszkańców zamknęła się kwotą 49,5 tys. zł. Z uwagi na liczbę zrealizowanych przyłączy (176) jeszcze większe pieniądze dotyczyły tej części projektu. Gmina wydała prawie 2 mln zł, a mieszkańcy dołożyli trochę ponad 164 tys. zł.

Projekt realizowano od II połowy 2019 r. niemal do końca 2020 r. i dopiero po jego zakończeniu można mówić o rozwiązaniu problemów wodociągowo-kanalizacyjnych w Giebułtowie.

- Cóż, pewnie są malkontenci, krytykujący, że to budżet gminy w dużym stopniu sfinansował roboty, które powinni opłacić mieszkańcy. Uważam jednak, że warto było wydać te pieniądze. Pominąwszy już fakt, że naprawdę wysokie koszty, które musiałaby ponieść duża część mieszkańców, były przez nich niezawinione, najważniejszy - moim zdaniem - jest fakt, że bardzo szybko, w czasie około 3 lat, uporaliśmy się z wielkim wyzwaniem, jakim był brak zwłaszcza kanalizacji w miejscowości liczącej ponad 1300 mieszkańców. Gdybyśmy tak nie postąpili, nakłanianie części giebułtówian, aby przyłączyli się do kanalizacji, trwałoby latami, a niektórych pewnie nie udało się przekonać nigdy - ocenia burmistrz Andrzej Jasiński. - A tak... Osiągnęliśmy niebagatelną poprawę stanu środowiska. Już zauważalna jest lepsza jakość wód powierzchniowych, nie dochodzi do zanieczyszczeń wód gruntowych i gruntów. Oczywiście wszystkie te działania także wpłynęły pozytywnie na podniesienie standardu życia mieszkańców sołectwa.

Burmistrz żałuje, że ta inwestycja nie objęła zasięgiem także Giebułtówka, a wodociągowanie nie w pełni objęło Giebułtów, przysiółek Augustów i Wolę Augustowską. Ale nic straconego. Burmistrz liczy, że środki pomocowe, które Unia Europejska ma przekazać Polsce w nadchodzącej perspektywie finansowej, pozwolą wybudować kanalizację i wodociągi także tam.

Stacja uzdatniania wody dla sołectwa Giebułtów ma wydajność 12,5 m sześć na godzinę.



dofinansowanie z RPO WD (ZIT AJ) wyniosło prawie 16 mln zł, a pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu - ponad 2,8 mln zł. Ostateczną umowę o dofinansowanie projektu podpisano 29 sierpnia 2017 r.

Warto podkreślić niesamowite tempo robót, bodaj nieosiągalne dla żadnej innej gminy mierzącej się z podobnie dużym przedsięwzięciem. Inwestycja, realizowana w trudnym, rozległym terenie, została zakończona w niewiele ponad rok. To dlatego, że natychmiast po uzyskaniu pozytywnej oceny wniosku gmina rozpoczęła procedurę wyboru wykonawców i już 16 maja 2017 r. firmy Hydro-Marko oraz Eko-Wod formalnie przejęły plac budowy. W lutym

Za datę formalnego i praktycznego zakończenia inwestycji można uznać dzień 15 lutego 2019 r., gdy cała infrastruktura kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej, wraz ze stacją uzdatniania wody w Giebułtowie, została oddana do użytkowania i administrowania przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Mirsku.

Kosztowne przyłącza

Zakończenie inwestycji nie rozwiązywało jeszcze wszystkich problemów dostępu mieszkańców Giebułtowa do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

- Wybudowany system stwarzał możliwość podłączenia się do sieci, jednak dla wielu mieszkańców problemem nie do pokonania mogły okazać się koszty budowy przyłączy,

naszych mieszkańców. Nie mogą przecież ponosić odpowiedzialności ani za to, że wies ma rozproszoną zabudowę, ani za to, że mieszkają w trudnym, podgórskim terenie. Postanowiliśmy znaleźć jakieś rozwiązanie - tłumaczy burmistrz Mirska, Andrzej Jasiński.

W 2019 r. pojawił się pomysł zakładający, że w przypadku przyłączenia do sieci każdej z nieruchomości w Giebułtowie jej mieszkańcy zapłacą stałą kwotę 1000 zł. Pozostałe koszty wziął na siebie budżet gminy. Przeprowadzono szeroką akcję zachęcającą mieszkańców do skorzystania z tej oferty i zainteresowanie okazało się ogromne.

- Przyłączyli się właściwie wszyscy, którzy mogli. Poza siecią sanitarną pozostały wyłącznie te gospo-

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Andrzej Buda To, co drażni...



Balagan i śmieci - ten temat pojawia się niemal co tydzień podczas Nowinowych dyżurów. Tym razem Czytelniczka zasugerowała użytkownikom ogródków działkowych, znajdujących się na trasie jej spacerów, że przydałoby się posprzątać pełne worki, które stoją przy bramie wejściowej, tym bardziej, że stan taki trwa już bardzo długo. Adres przekazaliśmy odpowiednim służbom. W tej chwili jest prowadzonych wiele akcji sprzątania najbliższej okolicy, warto więc rozejrzeć się wokół siebie, zaprosić sąsiadów - w końcu można już na powietrzu przebywać bez maseczek - i ożywić nieco nadwątlone przez pandemię stosunki międzyludzkie, przy okazji zbierając zalegające śmieci.

Dzwoniła też Czytelniczka, która zgłosiła, iż na ulicy Piotra Skargi od początku maja stoi zaparkowana mazda 3. Samochód ma tablice rejestracyjne z Jeleniej Góry, może być to pojazd porzucony. Według wiedzy naszej Czytelniczki nikt z sąsiadów nowego auta nie kupił, poza tym wydaje się jej dziwne, że pojazd raz zaparkowany, na początku maja, tak długo pozostaje nieużywany. Jeżeli ktoś szuka swojego ukradzionego samochodu, prosimy o kontakt z redakcją.

Inna Czytelniczka opowiedziała nam swoją historię o tym, jak ogólnopolskie biuro podróży sprzedało jej wczasy w Turcji. Problem w tym, że w momencie, kiedy turystka szykowała się do wyjazdu, operator zaproponował jej zmianę hotelu. Gdy ta zaczęła

drażnić temat, okazało się, że obiekt pozostaje nieczynny od roku. Zmieniono także lotnisko, z którego miały się odbyć wyloty. Wygląda na to, że zachęcająca lokalizacja miała jedynie nagonić klientów, którzy nie chcą narazić się na długotrwały spór z operatorem, zgodziliby się na skorzystanie z innej oferty. W tym przypadku takiej zgody nie było a touroperator zwrócił wpłacone pieniądze.

Kolejny telefon dotyczył oferty Taurona „Prąd z serwisantem 24H plus”. Oferta dotyczy dodatkowej usługi serwisowej do wartości 500 złotych brutto dla tych klientów, którzy zdecydowali się podpisać umowę z operatorem energetycznym. W grę wchodziły usługi elektryczne, hydrauliczne, szklarskie, ślusarskie oraz serwis urządzeń biurowych, AGD, RTV i PC.

W momencie, kiedy popsuła się pralka naszego Czytelnika, ten bez wahania zgłosił się po pomoc w ramach oferowanego serwisu. Problem pojawił się w momencie, kiedy w domu pojawił się „fachowiec”. Ów pan określił urządzenie jako „stary rupieć” i nie zajął do środka pralki. Z góry określił, że wartość naprawy przekracza 500 zł, bo m.in. „pękł krzyżak”. Zrobił dwa zdjęcia (przód i tył pralki) i tyle go widzieliśmy. Zdenerwowany Czytelnik sam zajął do pralki. Usterka okazała się błaha, wręcz prozaiczna i jeszcze tego samego dnia uruchomił urządzenie. Czytelnik postanowił czekać na kontakt z serwisem. Gdy to nastąpiło, usłyszał, że fachowcy nie podejmują się napra-

wy urzędnika z powodu braku części na rynku. Informacją, że sam naprawił pralkę, wprowadził rozmówcę w lekką konsternację. Czytelnik poskarżył się na jakość usług „fachowca”. Zapowiedziano mu, że skontaktuje się z nim szef serwisu. Ta obietnica nie doczekała się jednak spełnienia, tak więc Czytelnik zadzwonił do nas, aby o swojej przygodzie z „fachowcem” opowiedzieć. Pytanie pozostaje jedno: czy był to tylko wypadek przy pracy serwisu, czy jest to sposób na zarabianie łatwych pieniędzy? Czytelnik liczy choćby na słowo „przepraszam”, bo gdyby nie jego smykałka do napraw, to portfel byłby chudszy o jakieś tysiąc złotych wydanych na nową pralkę.

(bud)

Zadzwoń do nas

**W środę
od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji**

**75/64-24-485
502-499-336**

Rusza renowacja hotelu Sanssouci

Erbud podpisał umowę, wartą 38,5 mln zł netto, na przebudowę i rozbudowę budynku usługowo-mieszkalnego Hotelowy Resort Vital & Spa „Sanssouci” w Karpaczu, poinformowała spółka. Termin realizacji ustalono na 31 grudnia 2022 r., jak podano w komunikacie.

Grupa Erbud to polska grupa budowlana świadcząca usługi w segmencie mieszkaniowym, komercyjnym, użyteczności publicznej, inżynierii drogowych i energetycznym na terenie Polski oraz krajów europejskich. Jest notowana na warszawskiej giełdzie od 2007 r. W 2020 r. miała 2,23 mld zł skonsolidowanych przychodów.

Hotel „Sanssouci” w Karpaczu, który nabył doświadczony inwestor Artur Kozieja (Prezes Zarządu Grupy Europlan), odzyska dawny blask. Obiekt zostanie odrestaurowany i rozbudowany. - Inwestycja rozpoczęła się wiosną 2021 roku. Dzięki niej ten stylowy hotel, który przez kilkanaście lat pozostawał pusty i nieużytkowany, odzyska dawną świetność, odtworząc historię i pierwotny charakter - mówi Artur Kozieja. - Stawiamy na

najwyższą jakość wykonania. Zależy nam na stworzeniu hotelu bardzo luksusowego, o standardzie przewyższającym pięć gwiazdek. Posiadamy już pozwolenie na budowę, która będzie odbywać się pod nadzorem konserwatora zabytków. Zakończenie budowy planowane jest na IV kwartał 2022 roku. Hotel będzie funkcjonował pod swoją pierwotną nazwą Sanssouci, która w języku francuskim (sans souci) oznacza „beztroski”. Po remoncie do dyspozycji gości będzie 109 pokoi, restauracja, sala konferencyjna, część SPA & wellness z basenem, saunami i jacuzzi. Zostanie odtworzona także historyczna sala balowa. Hotel znajduje się w okolicach stacji narciarskiej „Pod Wąglem”, na granicy Karkonoskiego Parku Narodowego. Wierzę, że m.in. dzięki swojej idealnej lokalizacji

stanie się atrakcyjnym miejscem zarówno dla turystów zagranicznych z Czech czy Niemiec, jak i krajowych - mówi inwestor.

Hotel Sanssouci położony jest w Karpaczu Górnym w okolicy legendarnego Kościółka Wang, przy ulicy Karkonoskiej. To niezwykle miejsce, z wielowątkową, fascynującą historią. Budynek usytuowany jest na wysokości 840 m n.p.m., dzięki czemu z jego okien rozpościera się niezapomniany, panoramiczny widok na całą Kotlinę Jeleniogórską, a także Śnieżkę. Nieuchronność graniczy z Karkonoskim Parkiem Narodowym, co zapewnia spokój i ciszę. Grupa Europlan jest holdingiem inwestycyjnym, działającym od ponad 15 lat na rynku budownictwa biurowego i hotelowego.

REDA

Na marginesie

BOLESŁAWIEC
Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu otrzymali kolejne zgłoszenia dotyczące oszustw dokonywanych w internecie. Osoby, które oferowały do sprzedaży odzież lub telefon komórkowy, otrzymywały wiadomość za pośrednictwem platformy sprzedażowej lub aplikacji WhatsApp. Kontaktowały się z nimi osoby, które rzekomo kupiły wystawione przedmioty informując, że pieniądze zostaną wysłane przez platformę transakcyjną serwisu. Sprzedawcy otrzymywali link, który przekierowywał na stronę ludzko podobną do prawdziwej strony serwisu ogłoszeniowego. Warunkiem otrzymania przelewu za towar było podanie numeru karty oraz innych istotnych informacji, dzięki którym przestępcy mieli łatwy dostęp do konta bankowego i możliwość wykonania przelewu.

Mundurowi Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu podczas kontroli drogowej zatrzymali mężczyznę poszukiwanego Europejskim Nakazem Aresztowania. Nakaz został wydany wobec 50-letniego mieszkańca powiatu bolesławieckiego kilka dni wcześniej. Mężczyzna był poszukiwany przez niemiecki wymiar sprawiedliwości w związku z przestępstwami seksualnymi popełnionymi na terenie RFN. Zatrzymany mężczyzna został doprowadzony do sądu, gdzie zastosowano wobec niego tymczasowy areszt do czasu podjęcia decyzji co do ekstradycji.

JELEŃ GÓRA
Dzielnicy z Komisariatu I Policji w Jeleniej Górze w czasie wolnym od służby nie dopuścili do popełnienia samobójstwa przez 58-letniego mężczyznę. Desperat zagroził, że odbierze sobie życie, skacząc z dachu budynku. Dzięki szybkiej reakcji policjanta udało się nakłonić go do zmiany decyzji. Desperat trafił do policyjnego aresztu do wytrzeźwienia, a następnie został przekazany pod opiekę lekarzy.

11 maja br. około godziny 1.00 w nocy policjanci na jednej z ulic w Jeleniej Górze zauważyli mężczyznę, który na ich widok zaczął się nerwowo zachowywać. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić powód jego dziwnego zachowania. Okazało się, że powodem były narkotyki. Funkcjonariusze zabezpieczyli amfetaminę i marihuanę, z których można uzyskać kilkanaście porcji handlowych. 20-letni jeleniogórzanin trafił do policyjnego aresztu. Za posiadanie środków odurzających grozić mu może nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

KARPACZ
Zatrzymano 20-letniego mieszkańca powiatu karkonoskiego, podejrzanego o „udzielanie” środków odurzających. Jak ustalili funkcjonariusze, podejrzany częstował środkami odurzającymi swojego 19-letniego kolegę. Była to marihuana. Okazało się, że 19-latek skorzystał z uprzejmości kolegi co najmniej 9 razy. Za częstowanie narkotykami grozić może nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

LUBAŃ ŚLĄSKI
Mundurowi z Lubania w wyniku powziętych informacji ustalili miejsce przebywania pewnego 43-latek. Nieczego nieświadomy mężczyzna został zatrzymany na jednej z ulic miasta.

Podejrzany ma wiele grzeszków na sumieniu. Posługiwał się kradzionymi autami, które następnie pozostawiał w innych miejscach. Nie przejmował się przy tym dożywotnim zakazem prowadzenia pojazdów. Groził pozbawieniem życia pokrzywdzonym, gdy ci chcieli zaalarmować policję. W innych samochodach wybił szyby i kradł wszystko, co mu wpadło w ręce: laptopy, telefony komórkowe, tablety, pieniądze, czytniki opłat drogowych. Łączną wartość strat pokrzywdzeni oszacowali na kwotę około 37 tysięcy złotych. Zatrzymany odpowie także za posiadanie narkotyków. Mężczyzna, który był już wcześniej notowany, usłyszał 10 zarzutów o popełnienie przestępstwa. Grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

KAMIENNA GÓRA

Jeden z mieszkańców gminy Kamienna Góra w nocy z 26 na 27 lutego br. doprowadził przemocą swoją kilkanaście młodszą koleżankę do poddania się innej czynności seksualnej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na zatrzymanie 21-latek i postawienie mu zarzutu w tej sprawie. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, skorzystał też z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Prokurator Rejonowy w Kamiennej Górze podjął decyzję o zastosowaniu wobec mężczyzny środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego, zakazu zbliżania się do dziewczyny oraz zakazu kontaktowania się z nią. Mężczyźnie nie grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

LWÓWEK ŚLĄSKI

W marcu 2021 roku policjanci Komendy Powiatowej Policji w Lwówku Śląskim otrzymali zgłoszenie o kradzieży pojazdu typu bus. Sprawą zajęli się policjanci z pionu kryminalnego. Między innymi dzięki monitoringowi ustalono, że okoliczności zniknięcia renaulta nie pokrywają się z wersją wydarzeń przedstawioną przez zgłaszającego. Jak się okazało, 40-letni mężczyzna z powiatu legnickiego, który pozostawił swój pojazd w okolicy cmentarza w Dłużcu (gm. Lwówek Śląski), a następnie zgłosił kradzież, sam przyczynił się do jego zniknięcia. Po wyjaśnieniu sprawy zmianie uległ status zgłaszającego. Nie jest on już ofiarą przestępstwa, lecz jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa. Usłyszał zarzuty złożenia fałszywego zawiadomienia o niepopełnionym przestępstwie oraz składania fałszywych zeznań, za co grozi kara do 8 lat więzienia.

SZKLARSKA PORĘBA

41-latek połaścił się na blachę z dachu oraz inne elementy metalowe należące do konstrukcji dachu jednego z nieużywanych domów wczasowych w Szklarskiej Porębie. Łączne straty wynoszą ponad 25 tysięcy złotych. Obecnie policjanci wyjaśniają szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy. Mężczyźnie grozić może nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

ZGORZELEC

Policjanci ze zgorzeleckiej komendy odzyskali skradzioną z terenu jednego z marketów w gminie Zgorzelec koparko-ladowarkę. Wartość odzyskanego mienia pokrzywdzony wycenił na kwotę 100 000 zł. Mundurowi zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o związek z tym przestępstwem. Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

(bud)

Historia karkonoskiego rycerza

Rozmowa z Andrzejem „Jędrkiem” Ciosańskim - kasztelanem zamku Chojnik

- Jak Chojnik przeżywa pandemię?

- Dajemy radę, choć nie jest lekko i z powodu ograniczeń w obsłudze ruchu turystycznego bardzo stracił. Nie odwiedziło nas - na przykład - od 600 do 800 wycieczek szkolnych. Nie ma pieniędzy na różne naprawy czy na turniej rycerski. Ale zamek jest otwarty normalnie, można zwiedzać, a 29 maja organizujemy pokaz laserowy. Serdecznie zapraszam!

- Skąd się tutaj wzięłeś? Twój poprzednik na stanowisku kasztelana Chojnika, pan Czajka opowiadał, że kiedyś - w przebraniu pseudorycerskim, odwiedził go z innymi ludźmi, by zaproponować wprowadzenie na zamek rycerstwa i organizację turniejów.

- Nie byliśmy w stanie przyjąć do pana Czajki i powiedzieć, że coś będziemy tu robić. Było dokładnie odwrotnie. W tym czasie odbywał się turniej rycerski w Wojcieszowie - w stadninie koni, w której pracowałem. To był rok 1991, stroje wyglądały fajnie, jak na tamte czasy, ale dziś byśmy powiedzieli, że wyglądają jak pokemony. I w tych strojach przyszliśmy na Chojnik, a jak Jurek Czajka dowiedział się, że jesteśmy z turnieju rycerskiego, oznajmił, że chciałby taki turniej też na Chojniku. To on nas zaprosił.

- Co było wcześniej? Gdzie są źródła Twojej rycerskiej pasji? Z wykształcenia jesteś zootechnikiem, pracowałeś przy koniach. Czy to dzięki nim trafiłeś do rycerstwa?

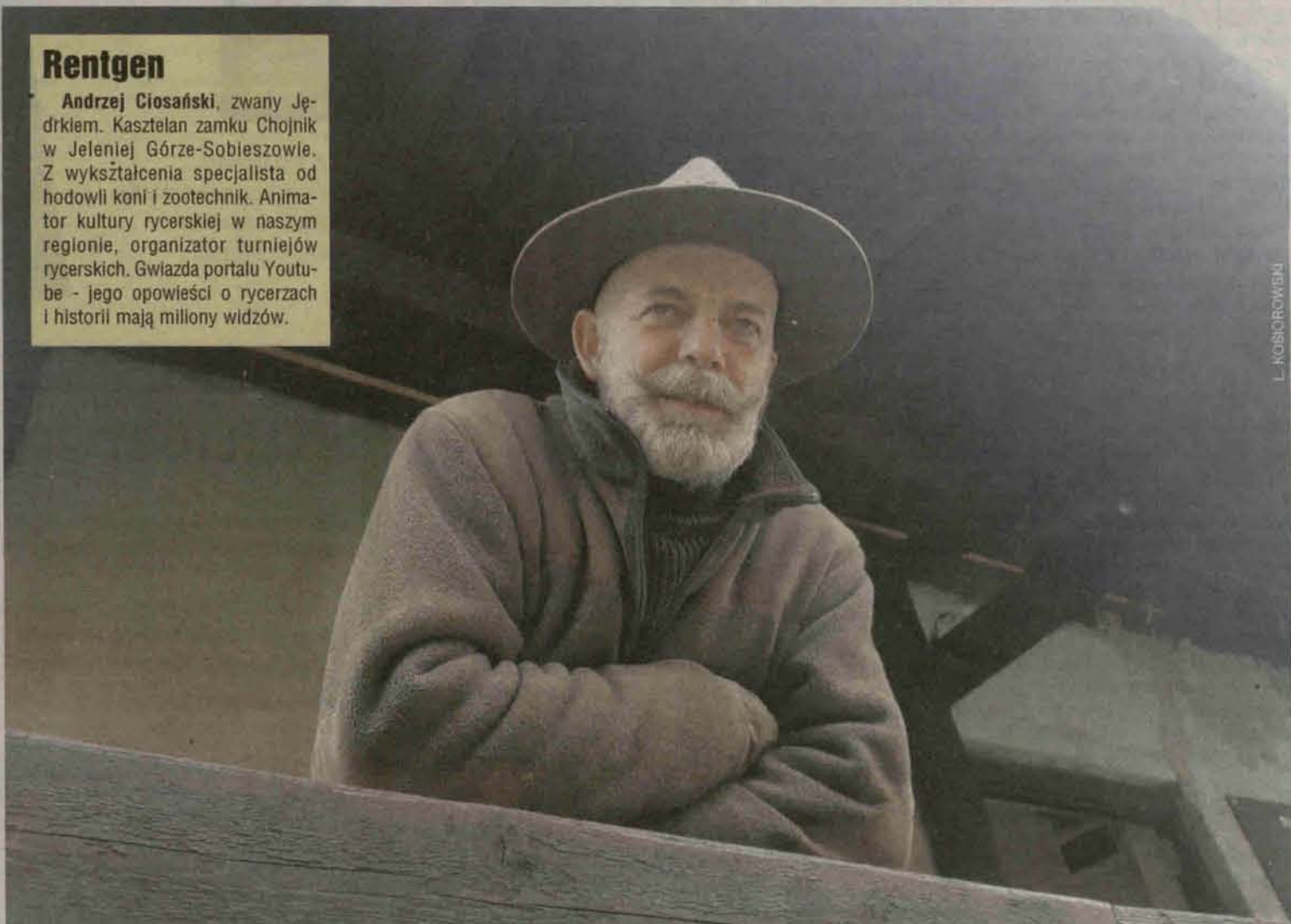
- Źródła są w latach 60. Wszyscy pewnie oglądali film „Krzyżacy” Aleksandra Forda. Nagrywany był w okolicach Starogardu Gdańskiego, w którym się urodziłem. Całe stado tamtejszych ogierów było zaangażowane do gry w tym filmie. Miałem wtedy dwa lata. W filmie oczywiście nie grałem, ale masa rekwizytów filmowych wałała się potem po okolicy, po różnych domach kultury. Postanowiliśmy z kolegami też zostać rycerzami. Mieliśmy po 6-7 lat, zbieraliśmy różne rycerskie akcesoria, ubieraliśmy się w stroje filmowe i naparzialiśmy się w przebraniach rycerskich, ile wleżało! Potem trafiliśmy do pracy przy stadzie ogierów w Starogardzie, gdzie nauczyłem się jeździć konno. Pracowałem tam też mój dziadek. Finał był taki, że jeździłem na koniu, na którym jeździła Jaglenka. I tak wsiąłem w konie! Trochę z tradycji rodzinnej, trochę z dzieciństwa, w którym poznałem smak jazdy konnej. Potem go szukałem.

- Wszystko daleko od Karkonoszy. Jak tu trafiłeś?

- Najpierw uczyłem się w pomałurkowym studium hodowli koni oraz instytucie zootechnicznej w Bydgoszczy. Potem zatrudniłem się w niedużej stadninie koło Szczecinka. Poznałem wtedy - przypadkiem, na polowaniu - szefa stadniny w Strzegomiu, który zaproponował mi pracę. Zgodziłem się. Wyłądowną w zakładzie hodowlanym w Wojcieszowie. Powstał tam ośrodek jeździecki. Robiliśmy tam - jako pierwsi w Polsce - rajdy konne, przez cały rok, bez względu na pogodę, parodniowe. Udało nam się wypracować sposoby działania polegające m. in. na noclegach w różnych opuszczonych ruinach, stodołach, ale także na Chojniku. Z wcze-

Rentgen

Andrzej Ciosański, zwany Jędrkiem. Kasztelan zamku Chojnik w Jeleniej Górze-Sobieszowie. Z wykształcenia specjalista od hodowli koni i zootechnik. Animator kultury rycerskiej w naszym regionie, organizator turniejów rycerskich. Gwiazda portalu YouTube - jego opowieści o rycerzach i historii mają miliony widzów.



śniejszej pracy w Starogardzie miałem kontakty z Golubiem-Dobryniem, gdzie od 1976 roku pan Kwiatkowski organizował pierwsze turnieje rycerskie w Polsce. Ciągnęło mnie do tego. Gdy więc w 1989 roku pod zamkiem Grodziec grupka zapaleńców postanowiła zrobić turniej rycerski, też tam wyłądowną. Pomyślałem wtedy, że zrobię turniej w Wojcieszowie. Zaprosiłem Szwedów i Rosjan. Turniej - wyłącznie konny - udał się. W 1991 roku zrobiliśmy go po raz drugi. I właśnie wtedy pojechaliśmy na Chojnik, gdzie Jurek Czajka zaproponował nam turniej u siebie. We wrześniu 1991 odbył się po raz pierwszy.

- Dlaczego akurat tu? To specyficzny zamek, położony na górze.

- Dlatego, że Jurek nam zaproponował organizację turnieju. Bo zamek rzeczywiście nadawał się najmniej. Tu nie da się zrobić turnieju konnego - nie ma miejsca na konie, na walki na koniach, ale ponieważ mieliśmy kusze, Jurek postanowił zrobić turniej kusznicy. W pierwszym turnieju uczestniczyło siedem osób. Zainteresowanie było jednak duże, między innymi dlatego, że zaważyła się komuna, dzięki czemu zaczęto pozwalać na organizację wydarzeń, które wcześniej były zabronione. Ludzie byli bardzo spragnieni takich widowisk. Po roku uczestników było ponad trzydziestu, a później nawet stu. Okazało się to nieporozumieniem - było nas już za dużo. Potem ustaliliśmy liczbę uczestników na 70, z których 60 uczestniczy w pokazach.

- Jak to się stało, że awansowałeś z rycerza na kasztelana?

- W 1994 roku stadninę, w której pracowałem, a która miała 2 miliony

złotych zysku na koncie, postawiono w stan upadłości. To był czas dziwnych przekształceń własnościowych, prywatyzacji. Sam zakład hodowlany nie przeżył, ale stadnina koni - także dzięki pieniądзом, które dla niej zarabialiśmy - została sprywatyzowana i do dziś działa. Fajnie, cieszę się z tego. I do nikogo nie mam o nic pretensji. Wtedy jednak zostałem bezrobotnym. Zastanawiałem się, co robić. Charakter mam dość warcholski, więc nie wyobrażałem sobie, że mam gdzieś siedzieć w biurze pod jakimś kierownikiem. Próbowałem tak pracować, ale to się kompletnie nie sprawdziło.

- Chojnik rzeczywiście pasuje do Ciebie.

- Stało na tym, że uruchomiłem strzelnicę z kuszy na Chojniku. Jurek Czajka przyjął ten pomysł z otwartymi rękoma. To był fajny biznes, w którym przesiedziałem 15 lat. Można było z tego żyć. Ponieważ przebywałem cały czas na zamku, pomagałem Jurkowi w remontach. Jak było trzeba, brałem fugownicę, kielnię, robiło się zaprawę wapienną, uzupełniało się dziury w murach, sadziło się, grabiło, sprzątało... Zżyłem się z zamkiem, więc gdy Jurek Czajka zebrał się z nim, z racji wieku, bo pracował tu do 75. roku życia, co jest ewenementem, PTTK zaproponował mi przejęcie jego roli. To był rok 2012.

- Znali Cię dobrze. Byłeś naturalnym następcą. I jak Ci tu?

- Ja bym tego nawet pracą nie nazwał. Może teraz jest trochę gorzej. Początkowo było bardziej sympatycznie. Niby moja praca polega głównie na sprzedaży biletów, ale jednak ludzie zawsze przychodzą, pytają, rozmawiają, uśmiechają się. W ostatnich

dwóch-trzech latach zaczęło się to zmieniać na gorsze.

- Na czym polega ta zmiana?

- Coraz więcej osób zachowuje się agresywnie, roszczeniowo. Zniknęła pewna kultura, która kiedyś obowiązywała w górach, gdy powszechnie mówiło się spotkaniem na szlaku: „dzień dobry”.

- O co ludzie mają pretensje? Że wyciągu nie ma i muszą się przejść pod górę na zamek?

- Nie o to. Ale że muszą płacić na dole za wstęp do Karkonoskiego Parku Narodowego, a potem drugi raz za wstęp na zamek. Nie rozumiem tego. Dla nich to jest druga opłata za to samo. Wspominając o pogorszeniu się zachowania, mam na myśli formę, w jakiej niektóre osoby wyrażają pretensje. Kiedyś bluźnienie w miejscu publicznym było nie do pomyślenia, a teraz, niestety, staje się regularne. Najbardziej wulgarne wyzwiska, miotane pod warownią, są na porządku dziennym. Wyzywanie od złodziei, okraszane odpowiednim epitetem... Oczywiście 90 procent ludzi, może nawet 95 procent, tak się nie zachowuje, ale ten margines rośnie systematycznie i jest najbardziej zauważalny. Gdy się przez cały tydzień spotyka sympatycznych ludzi, a potem ktoś Cię nazwie wulgarnie, będzie to w Tobie tkwiło przez cały dzień. Jedną rzecz jednak zmieniła się na lepsze. Jeszcze 10-15 lat temu, gdy sprzątałem zamek po całym dniu, wypełniałem 150-litrowy worek. Obecnie znajduję jeden, dwa, może trzy papierki i jedną butelkę.

- Czyli apelowanie na okrągło do ludzi, by wynosili z lasu to, co ze sobą wnoszą, działa.

- Wygląda na to, że edukacja zrobiła swoje, więc teraz przydałaby

się akcja edukacyjna polegająca na przekonywaniu ludzi, by swoje pretensje wyrażali w bardziej poetycki sposób, by szanowali piękno ojczystego języka.

- Co jeszcze jest problemem na Chojniku?

- Brakuje głupich trzech milionów, by doprowadzić na zamek wodę i kanalizację. Przecież to perła Kotliny Jeleniogórskiej, która na to zasługuje. Dbamy o nią, utrzymujemy porządek, a PTTK - jako właściciel - bardzo się stara, by prowadzone były różne remonty, dzięki którym zamek jest w dobrym stanie. Na przykład górnej części, która w pewnym okresie groziła zawaleniem. Koszty sięgały półtora miliona, oczywiście dołożyło się miasto, marszałek, Unia Europejska, ale załatwił wszystko PTTK. Reszta trzyma się, wiele robimy własnym sumptem.

- Twoje opowieści historyczne w internecie oglądają miliony widzów. Czy odwiedzający zamek mogą na nie liczyć na żywo?

- Raczej nie. Gdy tu jestem, siedzę w kasie, nie mam czasu na takie rozmowy. Może jesienią, gdy ruch jest mniejszy, a ktoś zapyta o coś konkretnego, staram się odpowiedzieć, jeśli oczywiście wiem coś na dany temat. Ciągłe na ten temat czytamy. Ostatnio opracowania naukowe. Historia się bowiem zmienia - to, co jakiś profesor podawał 10-15 lat temu, z uwagi choćby na odkrycia archeologiczne zmienia się, więc wiedzę trzeba aktualizować.

- Dziękuję za rozmowę

Leszek Kosiorowski

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

W Muzeum Karkonoskim od 21 maja można będzie oglądać wystawę **Urszula Broll. Atman znaczy Oddech**. Jest to retrospektywa malarstwa Urszuli Broll, opowieść o jej życiu oraz kompletny przegląd twórczości tej niezwykle artystki. Wernisaż o godz. 17.00. Ze względu na pandemię koronawirusa organizatorzy proszą o wcześniejsze zapisy. Kuratorem wystawy jest **Janina Hobgarska**. Ekspozycję przygotowała Fundacja Katarzyny Koziry.

Wernisaż wystawy **60-lat istnienia Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego** zaplanowany jest 21 maja o godz. 17.00 w BWA przy ul. Długiej. Zwiedzający będą wpuszczani do galerii BWA w grupach dziesięcioposobowych. Wstęp tylko w masce. Na wystawie składają się archiwalne zdjęcia Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, wybrane z ponad 250 fotografii pochodzących z 15 plenerów o nazwie „Domek Myśliwski”. Plenery te, organizowane w latach 1978-1990, zaowocowały nowym, innym sposobem widzenia i fotografowania Karkonoszy. Druga część ekspozycji, zatytułowana „Ku pamięci”, to stare, wyselekcjonowane zdjęcia z archiwum Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz zdjęcia nowe obecnych, byłych i niesłusznie zapomnianych jego członków. Komisarz wystawy: Waldemar Grzelak (członek ZPAF, honorowy członek JTF).

Międzynarodowy Festiwal Teatrów Awangardowych PESTKA już trwa. Do końca czerwca obejrzyicie ciekawe spektakle. Będą koncerty i warsztaty. 22 maja o godz. 17.00 w sali JCK przy ul. Bankowej zaplanowano przedstawienie **Szekspir/Szkice** reż. **Łukasz Duda**, Teatr Edycja Limitowana. 27 maja o godz. 19.00 w JCK przy ul. Bankowej obejrzyicie spektakl **FURIA!** reż. **Łukasz Duda**, STA-ART workshop JCK. 28 maja o godz. 19.00 zaplanowano koncert formacji **ALA/ZASTARY**. Tworzą ją dwójka młodych artystów – **Alicja Boratyn** i **Jakub Sikora**. Zapewne większość z nas kojarzy Alę z jej pierwszego projektu, którym był Błog 27, współtworzony z Tolą Szlagowską. Później próbowała swoich sił z solowym materiałem, wydając album **Higher** i używając swojego głosu

w kilku piosenkach do serialu „Majka”. Tym razem prezentuje połączenie elektroniki z innymi stylami muzycznymi.

Wernisaż wystawy **Konkurs Fotografii Teatralnej / Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego** w Warszawie (zdjęcia z sezonu 2018/2019) zaplanowano 1 czerwca o godz. 19.00 w Galerii Korytarz w JCK przy ul. Bankowej.

Koncert symfoniczny w Filharmonii Dolnośląskiej, w ramach projektu **Dyrygent - Rezydent**, zaplanowano na 29 maja o godz. 19.00. Wystąpią: **Boris Spasski** – fortepian oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej. Dyryguje **Marek Pijarowski**, dyrygentem-rezydentem jest **Anna Sułkowska-Migoń**. Program: Ludwig van Beethoven – III Koncert fortepianowy c-moll op. 37, Johannes Brahms – III Symfonia F-dur op. 90.

Wracają na scenę przedstawienia teatralne. 29 maja i 30 maja o godz. 19.00 w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida możecie obejrzeć spektakl **„Zagraj to jeszcze raz, Sam”** **Woody Allena**. Reżyseruje **Marcin Sosnowski**. To sztuka o satyrycznym, ale ciepłym spojrzeniu na przedstawicieli amerykańskiej klasy średniej: intelektualistów, biznesmenów i psychoanalityków. Woody Allen w mistrzowski sposób połączył w tym spektaklu uniwersalny, ponadczasowy humor inteligentnego obserwatora z liryzmem znerwicowanego wrażliwca z Nowego Jorku.

W Jeleniogórskim Centrum Kultury 30 maja, godz. 19.00, możecie obejrzeć komedię **„Miłostna pułapka”**. Warta akcja, ekspresyjne, barwne postaci, które bawią i wzruszają. Do tego cudowna gra aktorska... Znakomita komedia romantyczna, która w zaskakujący sposób pokazuje relacje międzyludzkie, a przede wszystkim odwieczną walkę między kobietą i mężczyzną. Stawką jest prawdziwa miłość.

W Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna czynna jest wystawa **„Gerhart Hauptmann i Polacy 1945-1946”**, gdzie prezentowane są sylwetki zasłużonych Polaków, którzy pomagali pisarzowi tuż po zakończeniu II wojny światowej. W muzeum udostępniono zwiedzającym dawną winiarnię pisarza, który był smakoszem win reńskich z winnic miasteczka Irlingen.

W Muzeum Przyrodniczym czynna jest ekspozycja w 3D **„Podwodni władcy prehistorycznych mórz”**. Składa się z dużych zdjęć w formacie 120x200 i przedstawia prehistorycz-

ne zwierzęta, które zamieszkiwały morza przed milionami lat. Aby zobaczyć efekt 3D, trzeba założyć specjalne okulary.

W nowej jeleniogórskiej Caffè Szept Galeria przy ul. Konopnickiej do 30 maja można będzie oglądać wystawę **„Niuanse kobiecości”** **Janusza Motylskiego**.

BOLESŁAWIEC

W Muzeum Ceramiki do 31 maja można oglądać wystawę **„Goci - znad Bałtyku do Rzymu”**, która prezentuje dzieje Gotów w pierwszych wiekach naszej ery - w czasie, kiedy zasiedlili południowe wybrzeża Morza Bałtyckiego, bogacąc się na handlu bursztynem.

KARPACZ

W Muzeum Zabawek czynna jest nowa wystawa czasowa **„Dziedzictwo Budnik - testament kamieni”**. Obejrzyicie na niej prace **Anny Kadłubowskiej-Pilich** oraz **Teresy Kępowicz**. Jesteśmy artystycznym tandemem narodzonym z przypadku (tak przynajmniej myślałyśmy na początku), czerpiącym siłę, inspirację i radość z miłości do Karkonoszy. W naszej historii na początku był obraz - kształty i kolory zaklęte na płótnach artystki. Na pierwsze słowa przyszło nam czekać 10 lat... Dziś wers, kształt dmuchawca, jaśniejszy odcień brązu, konstrukcja stylistycznych figur, faktura farby na podobrazu jest spoiną, która wypełnia to, co „niedomalowane” w malarstwie lub „niedopowiedziane” w poezji... Wspólnie tworzymy naszą wizję świata, który był i został nam dany. Odczytujemy to swoiste dziedzictwo na nowo, po swojemu... **Dziedzictwo Budnik - testament kamieni**... napisały o sobie artystki. Wystawę można będzie oglądać do 24 września.

KOWARY

W Muzeum Sentymentów, które czynne jest w soboty i niedziele od godz. 11 do 16, możecie powrócić do przeszłości i ponownie poczuć oddech PRL na własnej skórze.

Spektakl **„Kobieta idealna”** odbędzie się 29 maja w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w o godz. 17.00. Wystąpią: **Adrianna Biedrzyńska**, **Artur Dziurman**, **Dariusz Kordek**, **Piotr Skarga**.

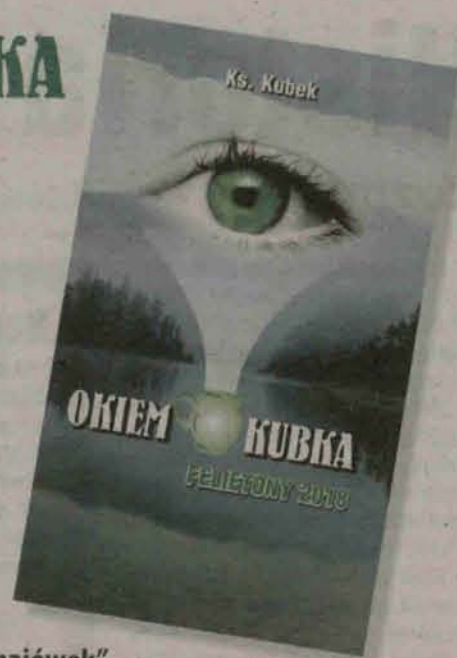
KROMNÓW

W Artystycznej Galerii Izerskiej do końca maja czynna jest wystawa ceramiki **Anety Wieligdy**.

OKIEM KUBKA



Napisane, zaplanowane...
Wybrał dla nich już nawet okładki...
Marzeniem ks. Kubka było wydawać je na bieżąco...



Na pamiątkę „górskich majówek”

Ś.P. ks. KUBKA ukazał się kolejny – 18 tomik

FELIETONY 2018

Dostępny w ograniczonym nakładzie, sprzedawany w dotychczasowej cenie 8 zł

Zapraszamy do Księgarni Wydawnictwa AD REM przy al. Wojska Polskiego 91 w Jeleniej Górze oraz do sklepu internetowego na stronie

www.adrem.jgora.pl

nowiny
Jeleniogórskie

Tomik ukazał się dzięki uprzejmości Redakcji Nowin Jeleniogórskich nakładem Przyjaciół.

AD REM

SZKLARSKA PORĘBA

Od wtorku do niedzieli od godz. 10.00 do 17.00 czynne jest Muzeum Ziemi JUNA - Strażnica Walońska w Szklarskiej Porębie. Można tu zwiedzać między innymi salę alchemika, poznawać walońskie historie oraz podziwiać bogaty zbiór minerałów.

W Domu Carla i Gerharta Hauptmannów, oddziale Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, można oglądać największą w Polsce wystawę dzieł **Wlastimila Hofmana** oraz liczne pamiątki, przedmioty i meble należące do artysty. Wystawa **„Wlastimilówka u Hauptmannów - pracownia w muzeum”** jest próbą odtworzenia wnętrza domu malarza **Wlastimila Hofmana** (1881-1970). Prezentowane są tu oryginalne meble, przywiezione z Krakowa przedmioty i stroje, przybory do malowania i przede wszystkim obrazy, które zdobiły dom artysty. Muzeum można zwiedzać codziennie (oprócz poniedziałków), w godz. od 9.00 do 16.00, z zachowaniem reżimu sanitarnego.

W Galerii Fundacji Ars Sudetica można oglądać wystawę prac **Agnieszki Cieślińskiej** pt. **„Noc i dzień”**. Artystka ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie w 1991 roku. Obecnie prowadzi pracownię w Katedrze Grafiki Warszawskiej rodzimej uczelni. Od 2015 roku jest prezesem Fundacji Stypendia i Nagrody im. Tadeusza Kulskiego. Laureatka nagród krajowych i międzynarodowych, m.in.: Nagrody Kochi International Triennial Exhibition of Prints, Japonia (2006), Nagrody The Naka -Tosa Museum of Art., Japonia (2009), Nagrody 8. Triennale Grafiki Polskiej, Katowice, Polska (2012).

ALKA



W Muzeum Sportu i Turystyki przygotowano nową wystawę czasową, prezentującą plakaty powstałe z okazji 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W 2019 roku, kiedy to Polski Komitet Olimpijski obchodził 100-lecie istnienia, zorganizowano Międzynarodowy Konkurs Plakatu, który spotkał się z dużym odzewem artystów grafików z całego świata. Ideą konkursu było odwołanie się do postaci olimpijczyka jako bohatera wyobraźni zbiorowej oraz do wartości olimpijskich. Spośród ponad 500 nadesłanych prac jury konkursu wyłoniło zwycięskie dokonania - nagrodzone prace prezentowane są w muzeum w Karpaczu.

10.15 Sensacje XX wieku **10.55** Ekologia Japonii film dok. 1997 **11.25** I tu wszyscy jest Polska **12.00** Wojenne dziedziczyństwo **12.50** Kawa, herbata i kakao. Historia w kawiarni - film dok. fr 2019 **13.55** Cała praca to wikinging (2-ost.) - film dok. **15.15** Giganci historii **15.55** Księża wolności 1919-1981 **16.25** Nasza Ziemia **17.00** Przeciwnik historii **17.10** Historia Polski: Generał polskich nadziei - Władysław Anders - dokument fabularyzowany, Pol. 2018 **18.15** Spór o historię **18.50** Pogranicze ogniu (12) **19.55** Wojna w eterze **20.05** Amsterdam, Londyn, Nowy Jork, Wspaniała trojka (1) **21.10** Tajemnice III Rzeczypospolitej **22.15** Za kilka dolarów więcej - western RFN/Hypels/Wil/Monako 1968 **00.35** Andrzej Cichyński. Biletu do sąsiedztwa - film dok.

TVN SIEDEM

05.15 Szkoła (602) - serial paradok. Pol.
06.15 Kosmiczny wykop (18/26): Lekcja
06.30 Wiza na miłość 6 - reality show
07.30 Ten moment (21/40) - serial, Pol.
08.00 Ukryta prawda (1049) - serial
09.00 Ukryta prawda (1050, 1051)
10.55 Hotel Paradise 3 - reality show
12.50 Uwolnić orkę 3: Na ratunek - film
przygodowy. USA 1997 reż. Sami Pili
Isbiury. wyk. Vincent Berry, Jason
James Richter
14.40 Akademia policyjna 3: Ponowne
szkolenie - komedia. USA 1986, reż.
Jerry Paris, wyk. George Gaymes,
Steve Guttenberg, Art Moirano
16.20 Władca Pierścieni: Dwie wieże -
film-fantasy. USA/Nowa Zelandia/
Niemcy 2002 reż. Peter Jackson. wyk.
Elijah Wood, Ian McKeller
20.00 Królewna Śnieżka i Łowca - baśń
filmowa. USA 2012

BAŠŇ



20,00
Królowna Śnieżka i Łowca

22.45 Mamma Mia! - komedia muzyczna, USA/Wielka Brytania/Niemcy 2008, reż. Phyllida Lloyd, wyk. Meryl Streep, Colin Firth, Pierce Brosnan

01.10 Akademia policyjna 4: Patrol obywatelski - komedia, USA 1987 reż. Jim Drake, wyk. Steve Guttenberg, Bubba Smith, David Graf

03.00 NOC Magli

05.00 Zakończenie programu

TV TRWAM

16.00 Informacje dnia 16.10 Historia PL
17.00 Z Parlamentu Europejskiego 17.30
Mocni Jego mocą 17.55 Poczet wielkich
Polaków 18.00 Regina Coeli 18.05 Infor-
macje dnia 18.15 100 cudownych miejsc
na świecie 18.30 22 Pielgrzymki Młodych
z Radiem Maryja na Jasną Górę 20.20 Ró-
żaniec 20.50 Myślarz Ojczyzna 21.00 22
Pielgrzymki Młodych z Radiem Maryja na
Jasną Górę 21.20 Informacje dnia 21.40
Polski punkt widzenia 22.00 Zofia Czeska
Błogosławiona na nasze czasy (2) 22.20
Droga nadziei - historia Tonyego Melendesa -
film dok. USA 1999 23.00 Śladami aposto-
ła Pawła (6) 23.55 Kolory świętości 00.00
22. Pielgrzymki Młodych z Radiem Maryja
na Jasną Górę 01.50 Świat w obrazach

WPC

06.00 Cuda współczesnej techniki (1)
07.00 Wojny magazynowe Nowy Jork
09.00 Pokochaj lub sprzedaj - wakacje
domy 11.50 Premiera: Prosto z grille
12.00 Pokochaj lub sprzedaj Vancouver
(13) 13.00 Premiera: Pomysł na dom
13.30 Pomysł na dom 14.00 Pokochaj lub
sprzedaj 7 (8) 15.00 Pokochaj lub sprzedaj
7 (9) 16.00 Nowy aranż 16.35 Zamiesz-
kajmy nad wodą 17.00 Pokochaj lub
sprzedaj Vancouver 4 (14-16) 20.00 Poko-
chaj lub sprzedaj Vancouver 4 (17) 21.00
Pokochaj lub sprzedaj Vancouver 4 (18)
22.00 Mistrzowie Kabaretu 7 01.00 Pre-
miera: Hot lista OPEN.FM 02.00 Mistrzowie
Kabaretu 5 03.00 Mistrzowie Kabaretu 6
04.00 Kabaret na zamówienie

TVP HISTORIA

06.55 Był taki dzień **07.05** Biblia - Dawid (4 post.) **08.00** Z Andrieusem po Galię **08.30** Wydrówki starożytności syryjskiej - film dok. Był 1964 **08.50** U Pana Boga w ogródku **7 (09.40)** Okrasa łamie przepisy **10.20** Pekin. Nagrafina cesarskiej stolicy (2) - film dok. Wlk. Brytania 2008 **11.20** Wszystkie kolory świata **12.25** Opowieści o Yellowstone (2) - film dok. Wlk. Brytania 2009 **13.30** 40 karabinów - western. USA 1967 **15.05** Śladami Eskulapa (7) **15.40** Kuchnia Żydów polskich **16.20** Niezwykłe miasta (2) **17.25** Sprzeczne o historii **18.10** O7 zgłoś się (4) **19.00** Giganci historii **20.00** Historia w postaciach zapisana **21.55** Rok 1981. Kalendarium (20) **22.10** Jane Eyre (3) **23.15** Zachodni szlak - western. USA 1966 **01.15** Migawki historii (7) **01.50** Junior. Młodzi i wielcy **02.00** Józefa Mehoffera - film dok. P

05.55 Szkoła (604) - serial paradok., Pol.
06.55 Szpital (719) - serial paradok., Pol.
07.55 Po pierwsze kino 3 - roz.
08.00 Zakochani po uszy 5 (340)
08.30 Rozwód. Walka o wszystko (2340):
Rozwód z konsekwencjami - serial
09.30 Ukryta prawda (1059) - serial, Pol.
10.30 Ukryta prawda (1060) - serial
11.30 Ten moment (2340) - serial, Pol.
12.00 Szpital (720) - serial paradok., Pol.
13.00 Szkoła (605) - serial paradok., Pol.
14.00 19+ (617) - serial paradok., Polska
14.30 Sąd rodzinny (154) - serial, Polska
15.30 Sędzina Anna Maria Wesołowska
(592) - serial fab-dok., Polska
16.30 Ukryta prawda (888) - serial, Pol.
17.30 Brzydula 2 (153) - serial kom., Pol.
18.00 Rozwód. Walka o wszystko (2440):
Rozwód z prostytutką
19.00 19+ (618) - serial paradok., Polska
19.30 Zakochani po uszy 5 (341)

KOMEDIA

21.00
Volts

20.00 Hotel Paradise 3 - reality show
21.00 Volta - komedia, Polska 2017
23.15 Doom - horror SE, Wielka Brytania/
Czechy/Niemcy/USA 2005
01.30 Trzy noce z duchami (4/6): Szpi-
tal w Okręgu Randolph - serial
02.35 Druga strona medalu
03.10 Druga strona medalu 4
03.45 NOC Magii
05.00 Zakończenie programu

TV TERWAKTU

13.30 Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Czterdziestolatki - film obyczajowy, USA
2016 15.50 Kolory świętości: Św. Grzegorz VII - serial dokumentalny **15.50** Ma się rozumieć **16.00** Informacje dnia **16.10** Sanktuarium polskie **16.30** Żew natury **16.55** Świadkowie **17.30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Radomiu **20.00** Informacje dnia **20.20** Różaniec **20.50** Mysteria Głębokości **21.00** Apel Jasnogórski **21.20** Informacje dnia **21.40** Polski punkt widzenia **22.00** Mójzisz - 10 przykazań (Z27) **22.50** Betafo - film dokumentalny, Polska 2014 **23.15** Śiewca nadziei - film dokumentalny, Polska 2018 **23.55** Kolory świętości **00.00** Słowo życia **00.05** Świat w obrazach

www

10.00 Państwo z kartoni (8) **9** **10.45** Wojny magazynowe - Nowy Jork **11.45** Premiera: WP News **11.50** **11.55** Pokochaj i sprzedaj - wakacyjne dane **12.55** Pokochaj i sprzedaj 7 (15) **13.50** Pokochaj i sprzedaj 8 (10) **14.50** Pokochaj i sprzedaj Vancouver 5 (8) **15.50** Pokochaj i sprzedaj Vancouver 4 (14) **16.45** Premiera: WP News **16.50** **17.00** Nowy aranż **17.35** Zniesiejkajmy nad wodę **18.00** Wojny magazynowe - Nowy Jork **19.00** Gordon Ramsay: 24 godzin w plekle **3** **20.00** Premiera: Najmieszniejsze filmiki świata **20.20** Premiera: Najmieszniejsze filmiki świata **21.00** Premiera: Ekstremalny berek **22.00** Mistrzowie Kabaretu **7** **00.00** Mistrzowie Kabaretu **8**

TVP HISTORIA

09.05 Historia Polski: Wojtek. Niedźwiedź, który poszedł na wojnę - film dok. Pol. wlk. Brytania 2010. **10.15** Sensacje XX wieku. **11.10** Opowieści o Yellowstone (2) - film dok. Wlk. Brytania 2009. **12.05** 16 mm historii. **12.30** Wojenne dzikie ziny (8). **13.30** 40 karabinów - western USA 1967. **15.15** Chiny starodawne: kłóśtwo przyrody - film dok. Wlk. Brytania 2020. **16.10** Było nie minęło - kronika zwiadowców historii. **16.40** Fleksja historii. **17.05** Historia. Śniac o oczyszczeniu dalekiej - film dok. Pol. 2016. **17.40** Chodźcie z nami - film dok. Pol. 2017. **18.10** Po PKU: w elzbie Pogranicze w ogniu 15). **19.50** Wojna w 48.20.00. **20.00** Historia w postaciach zaplana. **22.00** Spór o historię. **22.40** Tajemnice III Rzeczy 2 (4). **23.45** Sadu orzesady W powlepieniu

Udany sezon Sudetów, choć bez awansu



FOT. ARCHIWUM KS SUDETY

Przed koszykarskim sezonem 2020/2021 sportowe prognozy kibiców KS Sudety różniły się znacznie. Spora grupa wierzyła w upragniony awans jeleniogórskiego zespołu do I ligi mężczyzn, pesymiści obawiali się efektów walki o utrzymanie drużyny w II lidze. Po zakończeniu rozgrywek oceny były zgodne. To był sezon sportowo najbardziej udany, choć najtrudniejszy organizacyjnie i finansowo.

Z powodu pandemii decyzją PZKosz poprzednie rozgrywki zostały przerwane po 25. kolejce ligowej. W utrzymaniu jako wynik końcowy klasyfikacji koszykarze Sudetów zajęli drugie miejsce w grupie D ze stratą jednego punktu do wrocławskiego Śląska II. W przygotowaniach do sezonu 2020/2021 zabrakło Jakuba Pawlaka i Wojciecha Szpyrki oraz młodych zawodników, Kajetana Grześkiewicza, Kamila Kopra i Kacpra Koralewicz. Dwaj pierwsi wybrali kluby z Mazowsza: Znicz Pruszków (I liga) i Legię II Warszawa (II liga). Trenerem Sudetów na swój trzeci sezon pozostał grający koszykarz, reprezentant klubu od 1999 roku (z krótkimi przerwami), skrzydłowy Rafał Niesobski. Uzyskał zdecydowanie pozytywną ocenę, gdyż w poprzednich rozgrywkach bardzo dobrze prowadził jeleniogórską drużynę. Podczas różnorodnych zajęć letnich były treningi biegowe, zajęcia na siłowni i fitness oraz treningi w hali.

Debiut wychowanków

W pierwszym, wrześniowym meczu II ligi „przebudowane” kadrowo Sudety w roli gospodarza, w obecności ponad 150 kibiców, rozbiły Stal II Ostrów Wielkopolski 99:68. Wydarzeniem był udany debiut aż pięciu wychowanków z roczników 2002/2003, punktowała czwórka. Rozgrywający Michał Szandurski zagrał nawet w wyjściowej piątce, trafił za 12 pkt., miał 5 zbiórek piłki. Cennie rzucał też rozgrywający Mateusz Najman (6 pkt.) i Adam Król (3 pkt.) oraz skrzydłowy Filip Tymirski (2 pkt.). Seniorski debiut zaliczył również skrzydłowy Gabriel Olejniczak. W kolejnych meczach młodzi koszykarze Sudetów, na których postawił trener, ogrywali się rotacyjnie i rozwijali. Każdy starał się reprezentować dobry, II-ligowy poziom.

- Trzeba promować młodych wychowanków Sudetów. Zależało mi, aby to właśnie oni łapali minuty na boisku.

Oprócz wymienionej piątki zawodników warto pochwalić skrzydłowych: Oskara Walaszka (zdobywał po 15 i 13 punktów) i Tobiasza Olejniczaka oraz środkowego Wiktora Strzemeckiego. Młodzieżowcy z roczników 2002 i 2003 na treningach i w ligowych potyczkach dali z siebie wszystko, zostawiali serce na boisku. Ponadto warto docenić ich wiarę w sukces, sportową ambicję i spore już umiejętności. Młodych i perspektywicznych graczy nie oszczędzałem w dołnośląskich derbach we Wrocławiu ze Śląskiem (wynik 77:64 dla Sudetów). Oskar Walaszek grał ponad pół godziny, Michał Szandurski ponad 22 minuty, Mateusz Nejman 14 minut. Na pewne zwycięstwo pozwolił powrót na boisko kapitana drużyny, środkowego Pawła Minciele i Michała Kozaka. Sudety zanotowały 13 wygranych i 11 porażek. Drużyna we własnej hali zwyciężyła 8 razy. Doskonale spisało się siedmiu doświadczonych zawodników. Od wielu lat tworzą oni „kręgosłup” zespołu. Sezon życia miał środkowy i mój trenerski asystent - Jarek Wilusz. Moim zdaniem najlepszy podkoszowy II ligi, w meczu z Gimbasketem Wrocław trafił do kosza za 24 punkty, ze Stalą Ostrów Wlkp. za 20 pkt., z ekipą z Tarnową Podgórną za 19 pkt, miał po 20 zbiórek piłki - mówi trener Rafał Niesobski.

Rekordowe rzuty Łukasza

- Drugim liderem Sudetów był niezawodny skrzydłowy Łukasz Niesobski (oba z rocznika 1985). To po Kamilu Chanasie z Rycerzy Rydzyna najlepszy w tej klasie rozgrywkowej zawodnik rzucający. Łukasz znów imponował skutecznością. Jego rekord to 37 „oczek” w spotkaniu z BC Swiss Krono Żary (wynik 84:81) w fazie play off. W kilku meczach zdobył po 29, 28 i 25 punktów. Ponieważ naszą zmożą były kontuzje, m. in. podstawowego rozgrywającego Michała Kozaka (rocznik 1992), aby pomóc zespołowi w kryzysowych sytuacjach, grałem dłużej. Razem z bratem Łukaszem po 36 punktów zanotowano nam w rywalizacji z teamami z Rydzyna i Wrocławia, 34 pkt. z ekipą z Kościana. Na pochwałę za cały sezon zasłużyli ponadto Bartosz Jyż i Damian Ostrowski. Sudety to fajna sportowa rodzina, dziękuję chłopakom za dobre widowiska. W następnym sezonie chciałbym dalej prowadzić drużynę samych

utalentowanych wychowanków klubu, do awansu do I ligi włącznie - dodaje trener Rafał Niesobski.

Piętnasty raz w play off

- Jeleniogórski zespół był mocno zróżnicowany wiekowo - przypomina Jarosław Wilusz. - W trudnym sezonie wygrało nasze doświadczenie, rutyna i determinacja. Sudety już piętnasty sezon walczyły w play offach. Najpierw dwukrotnie pokonałyśmy trzecią w końcowej tabeli drużynę BC Swiss Krono z Żar, której w sezonie zasadniczym dwa razy ulegliśmy wysoko, różnicą 30 punktów. Te porażki to efekt pandemii, która zespół mocno przeżyła przez sześć tygodni. Tydzień w tydzień ktoś z koszykarzy chorował, co odbijało się na wynikach meczów. Nie trenowaliśmy ze sobą w pełnym zakresie. Przegraliśmy w niepełnym składzie, koszykarzom z Żar wpadał rzut za rzutem. Moim zdaniem jako zespół zrobiliśmy tyle, ile mogliśmy. Moją wyjątkową dyspozycją meczową, w tym strzelecką skuteczność, to wynik dobrego przygotowania fizycznego do sezonu i większa ilość podań piłki od kolegów. W sierpniu 2020 roku, przed inauguracją rozgrywek, poinformowano, że covidowe restrykcje pozwolą na oglądanie meczów II ligi tylko przez maksymalnie 150 osób. Zdrowie i bezpieczeństwo były najważniejsze. Trzecią ligową kolejkę (X/2020 r., mecz z KOSZ Pleszew) rozegrano już w zastrzyżonym rygorze sanitarnym. Mecze bez publiczności, cisza na hali, tylko dwójka sędziów - to się odbiło na wynikach.

W drugiej rundzie play off, w kwietniu 2021 r., koszykarze Sudetów rywalizowali z TUR Basket Bielsk Podlaski. Blisko 700-kilometrowa wyprawa do rywali nie udała się. Wyraźnie lepsi gospodarze wygrali 104:83 (do przerwy 52:46, potem 52:37). Bardzo zacięty rewanżowy pojedynek w Jeleniej Górze znów zakończył się zwycięstwem zespołu trenera Kamila Zakrzewskiego 88:72 (43:44, 29:44). Po wyrównanych dwóch kwartach obraz gry na korzyść zespołu TUR Basket zmienił się po przerwie. Dla pokonanych w obu meczach najczęściej punktowali liderzy Łukasz Niesobski 36 i Jarosław Wilusz 31 oraz Damian Ostrowski 22 i Michał Kozak 20. To był koniec sezonu 2020/2021 dla Sudetów. W trzeciej rundzie play off TUR zmierzył się z AZS AGH Kraków.

Rodzice ufają i wierzą

- Mimo sanitarnych obostrzeń i zakazów treningu pięciu grup, w tym drugoligowców, odbywały się bez zakłóceń. Klub pozyskał środki do dezynfekcji, podejmował działania profilaktyczne. Zmienił się zarządca obiektu przy ulicy Sudeckiej. Zespół Placówek Pozalekcyjnych Centrum Wspierania Uzdolnień od początku 2021 roku przekazał halę Termom Cieplickim. Nowy zarządca chętnie udostępniał nam koszykarski obiekt, współpracował, szefowie Term rozmawiali z nami. Chcieli, aby hala żyła, żeby była dobra koszykarka. Podziękowania należą się też dyrekcjom szkół podstawowych nr 10 i nr 11, udostępniającym hale grupom młodzieżowym Sudetów. W klubie, któremu prezesuję siódmy rok, trenuje 97 zawodników. Jako trener szkole najmłodszą grupę żaków (rocznik 2011 i młodszy), i juniorów starszych z roczników 2002 oraz młodszych (piąte miejsce w lidze dołnośląsko-lubuskiej) za mistrzami Polski ze Śląska Wrocław, WKK Wrocław, półfinalistą centralnych rozgrywek Zastalem Zielona Góra i klubem z Kłodzka. Koszykarze Sudetów, Łukasz Niesobski, Paweł Minciel i Jarosław Wilusz kolejno prowadzą liczne grupy minikoszykówki (roczniki 2009 i 2010), kadetów i juniorów. Nigdy wcześniej nie było tak wysokiej, średnio 90-procentowej frekwencji. Dzieci i młodzież chętnie przychodzi na zajęcia. Rodzice i urzędnicy z ratusza chwala nas za dobrą organizacją czasu wolnego, pozalekcyjnego uczniów jeleniogórskich szkół. Zmiana zasad współpracy z Urzędem Miasta wymusiła na Sudetach i innych miejscowych klubach większą samodzielność w pozyskiwaniu środków na wynagrodzenia trenerów. Cieszy, że rodzice młodych koszykarzy pomagają organizacyjnie, ufają nam i wierzą w klubowe plany. Rodzice systematycznie uiszczają składki członkowskie, których wysokość podnieśliśmy do kwoty 150 złotych miesięcznie dla trzech grup treningowych i 120 złotych dla dwóch najmłodszych - mówi prezes KS Sudety Marcin Koperek.

Dotacja 700 lub 400 tys. złotych, nie w Jeleniej Górze

Włodarz klubu wylicza, że na rozgrywki II ligi mężczyzn Sudety otrzymały 280 tysięcy złotych. Poprzednia dotacja z Urzędu Miasta

wynosiła 370 tys. złotych. Jego zdaniem mniejsza kwota to absolutne minimum. Sudetów nie było stać na udział w turniejach i sparingach. Brakuje pieniędzy na zatrudnienie kierownika drużyny.

- Trzeba zrozumieć władzę Jeleniej Góry, że są pilniejsze potrzeby niż sport - dodaje prezes Sudetów. - Trzeba dziękować, że mamy gdzie trenować i grać mistrzowskie mecze, i otrzymujemy jakiegokolwiek wsparcie finansowe. Z wiceprezesem Jarkiem Wiluszem i Pawłem Mincielem siedzimy po nocach, aby przygotować wnioski aplikacyjne do konkursów grantowych na sport młodzieżowy, w PZKosz (projekt ogólnopolski) i w UM. Nasze starania poparł prezydent JG Jerzy Łużniak, prezes Dołnośląskiej Federacji Sportu Arkadiusz Zagrodnik i koordynator koszykówki w regionie dołnośląsko-lubuskim, Grzegorz Chodkiewicz. Sudety wspiera kilkunastu sponsorów z Jeleniej Góry i okolic. Byli wymieniani w trakcie meczów i są na Facebooku. Aplikujemy o środki na organizację turniejów seniorów i cyklu turniejów młodzieżowych. Wyjaśniam, że zgodnie ze stosowną uchwałą drugoligowcy koszykarze Sudetów pobierali pensje w miesięcznej kwocie 2500 złotych brutto.

Roczny budżet klubu z Żar to 400 tysięcy złotych. Dwudziestotysięczne miasto Rydzyna na zespół II ligi przeznacza 700 tys. złotych. Grali zawodnicy z I-ligową przeszłością. Na występy męskiej drużyny na zapleczu ekstraklasy potrzeba minimum miliona złotych.

Co dalej z drużyną Sudetów?

Póki co, absolutnie nic nie wiadomo. Konkurs miejski na finansowanie sportu jeszcze nie został ogłoszony. Zarząd klubu dostaje zapytania z chęcią gry od zawodników z różnych stron Polski. Sudety mają w kraju dobrą opinię. Ewentualne transfery dotyczą koszykarzy na boiskowe pozycje nr 1, 2 i 3, aby w przypadku kontuzji i urazów nie było kadrowej luki, co miało miejsce w minionym sezonie. Klub zatrudni dwóch nowych szkoleniowców do najmłodszych grup. To byli koszykarze, jeden z nich nadal jest aktywny zawodniczo. Nie ma też jasnych deklaracji od doświadczonych liderów Sudetów.

Henryk Stobiecki

Miesiąc pracy za tysiąc, a kilo szynki za pięćset?

O ciężkich warunkach pracy zaraz po drugiej wojnie światowej nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Warto jednak zdawać sobie równocześnie sprawę, że częstokroć była to nawet praca... za darmo.

Od momentu przybycia do pierwszych Polaków na Dolny Śląsk, wiosną 1945 r., przez kolejne dwa, trzy lata wynagrodzenie nie było najważniejszą gratyfikacją za pracę. Częstokroć o wiele bardziej kluczowe znaczenie miały w tamtym okresie przydziały żywności, odzieży oraz innych produktów codziennej potrzeby (tzw. paczki) oraz możliwość korzystania przez pracowników i ich rodzin z zakładowej stołówki. Wprawdzie za posiłki pobierano od pewnego momentu opłaty, jednakże ich cennik, w przeciwieństwie do oferty wolnorynkowej, był przystępny. Była to zatem dogodna możliwość zapewnienia rodzinie codziennego ciepłego posiłku. Taka sytuacja wynikała przede wszystkim z ówczesnej siły nabywczej pieniądza, gdzie dysproporcja wynagrodzeń względem cen na lokalnym rynku wykluczała regularne zaopatrywanie się na nim w żywność oraz w inne produkty.

Dobra aprowizacja kluczem stabilizacji

Po zakończeniu drugiej wojny światowej zarobki, jakie uzyskiwali pracownicy za swoją pracę, były niskie i nie pozwalały na stabilizację codziennego życia. W lipcu 1946 r. na łamach dziennika „Trybuna Dolnośląska” pisa-

no: Na drodze do całkowitej stabilizacji gospodarczej, do pełnej stabilizacji życia mas pracujących, kwestia realnej płacy, zarobku za wykonywaną pracę łącznie z należytym rozwiązaniem spraw aprowizacyjnych, zaopatrzeniem ludzi pracy w niezbędne artykuły żywnościowe, stanowią najistotniejsze problemy życia mas pracujących (...).

A fakty były takie, iż dochody ludności były wyraźnie niższe niż te sprzed wojny (w 1946 r. było to 39,8% z poziomu z 1938 r., w 1947 r. 43%, w 1948 r. nadal tylko 52,8%).

Praca za jedzenie

Co warto podkreślić, w pierwszych miesiącach, mniej więcej do przełomu 1945 i 1946 r., dosyć często stosowano zasadę, że ludzie pracowali tylko i wyłącznie za wyżywienie dla siebie i bliskich. Za przysłowiową „kromkę chleba” harował niejeden ówczesny pionier. Ci, którzy w tamtym czasie otrzymywali jednak jakiegokolwiek wynagrodzenie, wspominają o kwotach oscylujących wokół kilkuset złotych. Ówczesne zarobki, jeżeli w ogóle były wypłacane, znajdowały się zatem na bardzo niskim poziomie. Rzeczywista skala problemu uwidacznia się szczególnie, gdy porównamy zarobki z ówczesnymi cenami. A te nie wystarczały nawet na minimalne zakupy na wolnym rynku, gdzie np. cena kilograma mięsa dochodziła do kwot rzędu dwustu-trzystu złotych. Oficjalna propaganda obarczała „spekulantów” i „paskarzy” odpowiedzialnością za wysokie ceny



żywności. Sami sprzedawcy narzekali zaś na wysokie podatki i opłaty nakładane przez władze miasta

Drugi etap poproszę!

Wyjątkowo niskie uposażenia otrzymywali pracownicy instytucji, urzędów i służb publicznych. Początkowo władze samorządowe miały nawet poważne trudności z wypłacaniem minimalnych wypłat. Znały się przypadki, kiedy wynagrodzenie było wypłacane w ratach. Nawet najwyżsi rangą urzędnicy w mieście nie mogli liczyć na godziwy zarobek. Ta sytu-

acja skłaniała ludzi, by odejść z etatu w magistracie do poszukiwania pracy w innym mieście. Problemy z utrzymaniem ludzi na etatach były codziennie trapiły ówczesnych naczelników

Jednym ze sposobów na rozwiązanie przysłowiowego końca z końcem przez pracowników tzw. budżetówki, była... druga praca. O tym, że taki problem istniał również w Jeleniej Górze, świadczy Zarządzenie wewnętrzne nr 5 z 2 IV 1948 r., wydane przez ówczesnego prezydenta Stanisława Górczycę, gdzie ten pisał: *Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy pracownicy*

miejscy pracują zarobkowo poza pracą zawodową w Zarządzie Miejskim bez mojej wiedzy i zezwolenia. Wzywam przeto tych pracowników, by w terminie do dnia 10 kwietnia r.b. zgłosili na moje ręce prośby o udzielenie im zezwolenia na zarabkowanie uboczne, które może być im dane, jeśli to nie będzie kolidowało z ich pracą w Zarządzie Miejskim. Po 10 kwietnia r.b. pracownicy, którzy prowadzić będą jakąkolwiek pracę uboczną bez mojej zgody, będą zwolnieni z pracy bez wypowiedzenia i odszkodowania (...).

Marek Żak

Czy wiesz, że... (część 1)

... po drugiej wojnie Jelenia Góra przemianowała się? Według danych Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu z 1947 r. w mieście swoje zakłady i warsztaty prowadziło:

- TRZYDZIEŚCI OŚMIU piekarzy. Byli to: Bolesław Berchanowski (ul. Chłopska 23), Szmul Gardin (Rynek 43), Michał Grzęda (al. Wolności 6), Stefan Janakowski (ul. Stalina 63), Władysław Jaroński (ul. Stalina 17a), Marian Kaczkowski (Rynek 22), Maksymilian Klimek (ul. Wincentego Pola 5), Władysław Kokotowski (ul. Grodzka 18), Eugeniusz Kraszewski (ul. Strzelecka 16), Stanisław Krawczyk (ul. Pijarska 11), Marian Kwaśniak (ul. Klonowicza 6), Stanisław Latuszek (ul. Warszawska 60), Zygmunt Maciejewski (ul. Kolejowa 34), Franciszek Małek (ul. Sobieskiego 8), Leon Marcinkowski (ul. Demokratów 13), Walenty Mensfeld (al. Obrońców 18), Henryk Mikołajczyk (ul. Zamkowa 2), Julian Mikula (ul. Traugutta 9), Leon Opała (ul. Szkolna 1), Stanisław Piątek (ul. Grodzka 14), Henryk Podkova (ul. 3-go Maja 53), Władysław Puła (ul. Jackowskiego 4), Edmund Schottin (ul. Jackowskiego 28), Henryk Schottin (Rynek 6), Henryk Schottin (Pol. Męczenników 2), Bolesław Sołtysiak (ul. Kolejowa 45), Tadeusz Stepień (ul. Kasprowieca 36), Franciszek Szczepniak (ul.

3-Maja 63), Stefan Szopiński (ul. Sobieskiego 11), Wiktor Szopiński (ul. Grunwaldzka 60), Franciszek Trąpczyński (ul. Pańska 2), Franciszek Tymorek (ul. 3-go Maja 27), Aleksander Wecki (ul. Zamkowa 18), Felicjan Wiśniewski (ul. Poznańska 5) i Lucjan Wróbel (ul. Jasna 11).
- DZIEWIĘCIU cukierników. Byli to: Maria Bielajewa (ul. Długa 19), Hieronim Czyrwecki (ul. Zamkowa 21), Adam Gauske (ul. Demokratów 22), Wilhelm Jaguszewski (ul. Stalina 25), Stanisław Kaszkowiak (ul. Konopnickiej 17), Feliks Kwiatkowski (ul. Strzelecka 38/39), Józef Mroczkowski (ul. Kolejowa 43), Jan Rogowski (ul. Kolejowa 43), Władysław Strzyczkowski (Rynek 34).



CENTRALA MUZYCZNA T. BUCZNIEWSKI

JELEŃ GÓRA
UL. KOLEJOWA

52

TELEFON 29-78

WŁASNY WARSZTAT
REPERACYJNY WZIELICH
INSTUMENTÓW MUZYCZNYCH

POLECA:

INSTRUMENTY SMYKOWE - DETE -
MANDOLINY - GITARY - ORAZ WSZELKIE PRZYBORY

Ciszke (al. Wolności 17), Stefan Dorota (ul. Długa 13), Józef Grzelak (ul. Jasna 14), Lena Geyerowa (al. Wolności 20), Władysław Gromadzki (ul. Osóbki Morawskiego 13), Józef Janik (al. Wolności 14), Stanisław Jaskros (ul. Stalina 25), Anna Kisielewska (ul. Długa 2), Alfred Kwapien (ul. Jasna 20), Stanisław Kowalski (ul. Stalina 36), Jan Karbownik (ul. Matejki 1), Józef Kanto (ul. Matejki 1), Antoni Kocur (al. Wolności 33), Stanisław Kozłowski (ul. 3-Maja 61), Mieczysław Kubicki (ul. Drzymały 8), Irena Lewicka (ul. Kolejowa 67), Antoni Mencwel (ul.

Strzelecka 24a), Adam Malinowski (ul. 3 Maja 45), Stanisława Mierucka (ul. Długa 16), Stefan Markiewicz (ul. Długa 19), Mieczysław Malinowski (ul. 3 Maja 45), Bolesław Misiak (ul. 3 Maja 36), Jan Milczanowski (ul. Strzelecka 26), Julian Margazyn (ul. Klonowicza 16), Bolesław Mikielski (ul. Traugutta 8), Waleria Nahorecka (ul. Skłodowskiej-Curie 5), Jan Nierodziński (ul. Stalina 3), Walenty Natczyński (ul. Piotra Skargi 1), Wojciech Olejnik (ul. 3-go Maja 39), Karol Polek (ul. Kolejowa 59), Andrzej Pawlas (ul. Klonowicza 14), Karol Raczek (ul. Mickiewicza

2), Leon Rumiński (ul. Stalina 13), Kazimiera Sar (ul. Demokratów 2), Władysław Skibiński (ul. Demokratów 5), Wojciech Szuka (ul. Grodzka 3), Romualda Sochowa (al. Wolności 12), Franciszka Susek (ul. Pocztowa 1), Stanisław Stomirski (ul. Szpitalna 5), Władysława Sbraszonkova (ul. Demokratów 14), Lucjan Trzebiński (ul. Drzymały 29), Władysław Tomczak (ul. Kolejowa 67), Franciszka Torz (ul. Kolejowa 65), Kazimierz Turowski (ul. Drzymały 30), Anna Tuchowska (ul. Stalina 60), Anna Trzcińska (ul. 3 Maja 9), Helena Wachnowska (ul. Matejki 16), Stefan Woźniak (ul. Wolności 17), Paweł Wieloch (ul. Demokratów 7), Władysław Waś (ul. Moniuszki 3), Wacław Zdulski (ul. Traugutta 5) i Maria Zagajewska (ul. Konopnickiej 16).
- TRZY modystki. Byli to: Jadwiga Dziągiewska (ul. M. Konopnickiej 20), Stefania Markiewicz (ul. Górna 10/11) i Eugenia Sosieńska (ul. Sobieskiego 18);
- DWÓCH kuśnierzy. Byli to: Maria Cieslička (Rynek 52) i Marceł Michalak (ul. Konopnickiej 14);
- DWÓCH kapeluszników. Byli to: Władysław Borkowski (ul. Jasna 23) i Ignacy Helak (ul. Pańska 23);
- DWÓCH farbiarzy. Byli to: Kazimiera Szczecińska (ul. Pijarska 12) i Leon Zieleniewski (ul. Zamkowa 20).
- JEDNA bielizniarka, którą była Lucyna Biernacka (ul. Kolejowa 1);
- JEDNA gorseciarka - Jadwiga Szymańska (ul. Demokratów 26).

Marek Żak

Życie niewesołe



Często czytam różne listy ludzi w kolorowych gazetach, w ten sposób pocieszam się, że nie tylko my mamy problemy. Moim głównym problemem jest córka, dorosła, mężatka, ale w separacji. Kilka razy już była na leczeniu odwykowym, w szpitalu specjalistycznym, teraz nie pije. Modlę się, żeby tym razem się udało do końca, bo czekają nas ważne decyzje.

Mój mąż był strasznie alkoholikiem, wódka też go zabija. Córka urodziła się dwa lata po synu. Nie było z nią żadnych kłopotów w szkole, dopiero w późniejszych klasach się bardzo pogorszyło, wpadła w złe towarzystwo, włóczyła się z byle kim, nie wracała na noc do domu, szukaliśmy jej z policją. Mam jeszcze syna, on jest moją podporą w tym wszystkim, pomaga w nieszczęśliwości, sam bardzo martwi się o siostrę. Gdy miała 24 lata, zaczęła jakoś normalnie myśleć, chodziła na AA, poznała chłopaka, zakochali się. On wiedział, że moja córka ma problem z alkoholem, ale zawsze mówił, że jej pomoże. Ponad 10 lat temu urodziła dwójkę dzieci, byli dobrymi rodzicami oboje. Ale po paru latach mój zięć dostał awans, dużo wyjeżdżał w delegację, często też za granicę, a córka była zdana na siebie, płakała, że brakuje jej męża w domu. Ja starałam się pomóc, ale nie uchroniłam jej przed tragedią - znowu zaczęła pić. Nic nie mówiłam zięciowi, bo bałam się jego reakcji, tylko chowałam lub wyrzucałam jej alkohol, jak tylko widziałam w domu. Wtedy jeszcze nie pracowała, zajmowała się dziećmi, jednak coraz częściej musiałam sama przy tych dzieciach biegać, bo ona piła. Mój syn powiedział, że już nie ma siły pilnować siostry, też ma rodzinę, w końcu żona od niego odejdzie, jak tak dalej będzie. A ona piła, dzieci zaniedbywała, starałam się czuwać nad jej domem, tylko że czułam się coraz gorzej i w końcu pogotowie zabrało mnie do szpitala. Leżałam trzy tygodnie, córki nie było u mnie ani razu, przychodził tylko syn i jeden raz zięć. Zięć płakał, bo ona zostawiła dzieci w domu i poszła pić, a sąsiedzi wezwali policję i zabrano jej dzieci. Zięć powiedział, że już nie da rady, musi jej odebrać dzieci, zatrudni opiekunkę i zmieni pracę, żeby być z dziećmi więcej. Dwa lata temu sąd zabrał dzieci mojej córce, ale pozwolił, żeby je widywała parę razy w miesiącu, że to będzie taki wewnętrzny przymus do leczenia. Ona kocha dzieci, one też są za nią bardzo. Chciała sobie życie odebrać, pluła jej żołądek w szpitalu, wtedy też trafiła do tego szpitala. Tamten rok był straszny z wielu powodów. Dzieci mieszkają i nadal mieszkają z ojcem, więc przez całą zarazę tym bardziej nie mogła ich widywać. Jednak już nie pije od kilku miesięcy, pracuje, chodzi na terapię cały czas, ale wciąż płacze, a ja razem z nią, bo kontakt z dziećmi jest słaby. Zięć niedawno wyjechał do innego miasta, ma teraz partnerkę, oboje wychowują nasze dzieci. Dwa razy w miesiącu w weekend przyjeżdża do nas, zostawia dzieci na cały dzień i wraca po nie wieczorem. Nie wiem, co jest gorsze, czy to, że moja córka nie widuje tych dzieci, czy to, że widzi się z nimi tylko te dwa razy. Bo gdy on zabiera dzieci, to ona płacze godzinami, boi się, że dzieci się przyzwyczają do tamtej kobiety, że zapomną o niej. Sąd się niedawno wypowiedział, że jeszcze za wcześnie dać jej całkowitą opiekę, że kurator musi wysłać raporty o jej zachowaniu. Niedługo znowu będzie sprawa o przywrócenie jej opieki. Zostało jeszcze ponad pół roku, ona nie pije, ale jest strasznie człowiekiem. Gdyby nie terapia, to chyba by sobie odebrała życie. Ja cierpię razem z nią, bo to przecież moje dziecko, a i wnuki bardzo kocham.

Bogusia

Dziękuję za list. Niestety, tak wyglądają konsekwencje alkoholizmu, a przecież bywa jeszcze gorzej. Trzeba uzbierać się w cierpliwość, w żadnym przypadku nie rezygnować z terapii, ponaprawiać wyrządzone krzywdy całej rodzinie. I czekać cierpliwie na pozytywne orzeczenie sądu.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Zapiekanki z pieczarkami i konfiturą z czerwonej cebuli

Zapiekanka to polski fast-food, który powstał w latach 70. ubiegłego wieku. Ciepłe pieczywo z serem i pieczarkami stało się wtedy jednym z najpopularniejszych szybkich dań. Idealnie sprawdza się jako przekąska zjedzona w barze, a także domowy sposób na ciepłą kolację. Dziś sekret smaku idealnych zapiekanek są dodawane do nich różnorodne dodatki, w tym konfitura z czerwonej cebuli.

Składniki (4 porcje):

500 g pieczarek, 3 ząbki czosnku, 1 cebula, 2 łyżki oliwy, 1 łyżeczka tymianku, 4 łyżki posiekanej natki pietruszki.

Konfitura z czerwonej cebuli:

4 czerwone cebule, 2 łyżki oliwy, 1 łyżka cukru, 3 łyżki octu balsamicznego, sól, pieprz, 4 półbagietki, starty parmezan lub inny ser

Sposób przygotowania:

Pieczarki dokładnie myjemy i kroimy w plasterki. Czosnek i cebulę drobno siekamy. Na patelni rozgrzewamy oliwę i szklimy cebulę z czosnkiem. Dodajemy pieczarki oraz tymianek. Smażymy przez ok. 10 minut. Pod koniec doprawiamy solą i pieprzem oraz natką pietruszki.

Konfitura:

Cebulę siekamy w piórka. Na patelni rozgrzewamy oliwę. Wrzucamy cebulę i dusimy na średnim ogniu przez kilkanaście minut, aż cebula się skarmelizuje. Po 10-15 minutach dodajemy cukier, ocet balsamiczny oraz sól i pieprz. Podsmażamy jeszcze 5 minut i odstawiamy. Piekarnik rozgrzewamy do 180 st. C. Półbagietki kroimy na pół. Skrapiamy oliwą z oliwek. Wykładamy pieczarki oraz konfiturę. Posypujemy sporą ilością startego parmezanu lub innego sera. Pieczemy przez 8-10 minut.

Zapiekanka najlepiej smakuje wyciągnięta prosto z piekarnika. To idealnie proste danie, które zawsze sprawdzi się jako pomysł na szybki obiad lub większą kolację ze znajomymi. Ilość i rodzaj składników, które dodamy do swojej zapiekanki, zależy wyłącznie od naszej fantazji i gustu.



Gdy serce drgnie

Poznam Pana stanu wolnego, bez zobowiązań, zmotoryzowanego, z Jeleniej Góry, w wieku 60+. Proszę o telefon 692 516 901. Na SMS nie odpowiadam.

Samotna

Poznam spokojnego i uczciwego Pana w odpowiednim wieku. Mam 65 lat i jestem szczupłą, niewysoką, pogodną emerytką. Nie odpowiadam na sms. Kontakt tel. 728 077 127.

Optymistka

Mam 64 lata, mieszkam na wsi, jestem domatorką i nie mam nałogów. Poznam zmotoryzowanego Pana: w wieku 64-70 lat, najchętniej z okolic Łwówka Śl. Tel. 693 259 862 po godz. 20.

Ryba

Emerytowany nauczyciel stanu wolnego, lat 65, zmotoryzowany, bez nałogów, lubiący ciszę i spokój, pozna wyrozumiałą, uczciwą Panią do wspólnego spędzania czasu, najchętniej w domu z okolic Kamiennej Góry. Różnica wieku dopuszczalna. Kontakt tel. 886 238 622.

Turysta

Zmotoryzowany, atrakcyjny senior 83/175/75 pozna jeszcze bardziej atrakcyjną Panią 70+, z Jeleniej Góry lub okolic. Tel. 669 628 554.

Tadeusz

Jeśli jesteś kobietą stanu wolnego i mieszkasz w Jeleniej Górze lub okolicach, pragniesz miłości, dobroci, ciepła i szacunku, to proszę, napisz SMS lub zadzwoń do 55-letniego kawalera bez nałogów i zobowiązań. Tel. 663 168 730.

Bogdan

Kawaler po 40., bez nałogów i zobowiązań, pozna na stałe samotną dziewczynę bez dzieci. Kontakt 514 840 352.

Sam

Wolny, lat 70, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze. Lubie ustabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Tel. 75-76-130-39.

Waldek

Kawaler o miłej aparycji, emeryt, 173/63, bez nałogów, uczciwy, uczuciowy. Poznam pannę/panią bez dzieci, zgodną, o cechach zbliżonych

do moich, chętną do życia w plenerze wiejskim. Kontakt tel. 669 832 264.

Samotnik

Mam 41 lat, jestem z Jeleniej Góry, posiadam mieszkanie i samochód. Poznam na stałe Panią do lat 40, z Jeleniej Góry lub okolicy. Tel. 724 167 469.

Bartek

Najwyższy czas pomyśleć o wakacjach. Jeśli nie chcesz spędzać ich samotnie, zadzwoń lub napisz, a może poznasz osobę, która okaże się miłym towarzyszem spotkań czy podróży. A może nowa znajomość będzie tą, na którą czekałeś? Wystarczy odpowiedzieć na któryś z podanych anonsów lub napisać kilka słów o swoich oczekiwaniach i przekazać list do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra) albo wysłać sms lub mail. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Zgłoszenia do rubryki - sms: pod nr telefonu 605 097 884; mail: ela@nj24.pl

(ep)

Pomogę,
oddam za darmo



Potrzeby:

Odzież dla chłopca (86 cm, 180 cm); meble kuchenne, pralka (ładowana od góry), dywan; zestaw - (stół, sześć krzeseł).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić od nr 75-75-247-81 w godz. 10-14.

Do oddania:

Łódzka 80/55 cm (biała - pod zabudowę); odzież damska (r. 36/38); plecak dziecięcy, buty dziewczęce (r. 29).

(asz)

Maj od znakiem pielęgnacji ogrodu

Choć, jak przekonują synoptycy, zimny, deszczowy kwiecień i początek maja nie był wcale żadną anomalią, to jednak opóźnił szereg ogrodowych prac, które w ubiegłym roku mieliśmy za sobą. Józefa Mieliszczuk - ogrodniczka podpowiada, co powinno znaleźć się na liście najważniejszych rzeczy do zrobienia w ogrodzie i na działce w maju.

Najpierw trawnik

Równa, zadbaną murawę w soczystozielonym kolorze śni się niejednemu. Po zimie trawnikowi w pierwszej kolejności należy się staranne wygrabienie i usunięcie warstwy obumarłej trawy, nawilanych liści czy połamanych gałęzi. Robiąc porządek, możemy też zająć się kretowiskami, które mogły pojawić się na trawniku po zimie. Do rozgrabienia kopców wystarczy grabie, ale pamiętajmy, że w wykopanej przez krety ziemi mogą być kamienie. Dobrze je usunąć, żeby nie przeszkadzały w koszeniu. Drugim ważnym krokiem jest wertykulacja trawnika. Nie tylko pobudza ona trawę do wzrostu, ale powoduje też, że gleba jest lepiej dotleniona i nawilżona. Warto pamiętać, że wertykulację powinno robić się po pierwszym koszeniu. W przeciwnym razie jest szansa, że nowe pędy trawy zostaną uszkodzone.

Potem przycinanie

Pielęgnacja krzewów i drzew poprzez przycinanie gałęzi jest bardzo

ważna na początku sezonu ogrodniczego. Powinniśmy pamiętać, że gałęzie przycina się z kilku powodów: żeby zapobiegać nadmiernemu zagęszczeniu roślin, żeby dać miejsce do wzrostu owocom, ale także zmniejszać podatność krzewów i drzew na różne choroby. Zasada, której warto się trzymać, jest taka, że przycinamy rośliny z zielonymi, ale jeszcze nieotwartymi pąkami, przy czym temperatura nie powinna już spadać poniżej zera. Wiosną szczególnie warto zadbać o krzewy, które będą kwitły latem. To też dobry czas na porządki w krzewach owocowych, które będą owocowały późnym latem i wczesną jesienią - to maliny, porzeczki czy agrest. Przycinanie nie powinno też omijać drzew owocowych. Pomoże ono nie tylko w lepszych plonach, ale też ułatwi późniejsze zbiory. Przed nami dobry czas, żeby podcinać śliwy, brzoskwinie i drzewka morelowe. Niektóre drzewka oporządza się latem, po zbiorach. To czereśnie albo wiśnie.

Prace przy pielęgnacji i podcinaniu roślin, szczególnie w większych ogrodach, ułatwiają skrzynie ogrodowe, ułatwiają skrzynie ogrodowe. Nie trzeba nakładać kilometrów, bo wspomniane skrzynie sprawdzają się w przechowywaniu wszystkich niezbędnych akcesoriów ogrodowych: od sekatorów jednoręcznych i nożyc, po sekatory teleskopowe i piły do gałęzi. I, co ważne, same skrzynie można ustawić w takim miejscu, żeby zawsze były po drodze i blisko. W sklepach

znajdziemy modele, które są zrobione z tworzywa sztucznego, w większości pochodzącego z recyklingu.

Sieje się

Ogród jest dość wrażliwy na temperaturę i pogodę. Jeśli wiosna rozkręca się powoli, tak jak w tym roku, nie powinniśmy się spieszyć z wysiewaniem warzyw i sadzeniem owoców. Nieco chłodniejszą pogodę akceptuje rzodkiew, szczyplior i salata. W cieplejsze dni lepiej siać marchewkę, szpinak czy pietruszkę i sadzić na przykład różne odmiany truskawek. Początek maja to też dobry moment, żeby posadzić kwiaty. Ozdobą będą dalia, mieczyki, nagietki, astry, cynie i pachnąca lawenda.

Na początku maja nie powinno się zapominać o wzbogacaniu gleby żyzną i bogatą próchnicą, czyli czymś, co popularnie nazywamy nawozem lub kompostem. Kompost możemy brać z przymy kompostowej. Ale coraz więcej osób decyduje się na stawianie estetycznych i wygodnych w użyciu kompostowników, które mogą pomieścić sześćset czy siedemset litrów pozostałości po roślinach i pracach ogrodowych. Trzeba pamiętać, że kompostowniki najlepiej ustawiać w zacienionych miejscach. Cień i wilgoć sprzyjają szybszemu rozkładowi kompostu. Inną ważną kwestią jest to, żeby kompost dokładnie wymieszać z ziemią w ogrodzie. To sprawi, że składniki odżywcze będą łatwiej dostępne dla roślin.



Te odpady segregujemy źle. Sprawdź, które śmieci sprawiają nam najwięcej kłopotu

Wywóz odpadów niesegregowanych potrafi kosztować kilkakrotnie więcej niż tych z selektywnej zbiórki. Segregacja sprawia również, że odpady mogą zostać poddane recyklingowi, bo jeżeli wrzucimy je do złego pojemnika, trafią na wysypisko lub spalarnię. Są jednak takie śmieci, które większość z nas klasyfikuje nieprawidłowo. Ale nie ma się co dziwić, skoro jeden karton powinniśmy wrzucić do pojemnika na papier, a inny do kosza z odpadami z tworzyw sztucznych.

W związku z wprowadzeniem obowiązku segregacji śmieci na pięć frakcji, w wielu domach pojawił się problem. Aż 48 proc. ankietowanych Polaków nie umie robić tego popraw-



nie - wynika z badań przeprowadzonych przez agencję Symetria. Są takie produkty, które sprawiają wyjątkową trudność w momencie, gdy musimy umieścić je w odpowiednim koszu.

Pośluczone szkło lub ceramika

Jeżeli stłukło nam się lustro, szklanka lub ceramiczny kubek, intuicyjnie wrzucamy pozostałości do zielonego pojemnika na szkło. To jednak błąd. Do tego kosza można wrzucać jedynie puste opakowania szklane, np.: butelki, słoiki czy pojemniki po kosmetykach.

Kartony po mleku i sokach

Pusty karton po mleku lub soku często błędnie ląduje w niebieskim ko-

szu na papier. Takie odpady powinny znaleźć się w tworzywach sztucznych. A to dlatego, że każde z nich ma wewnątrz warstwę aluminium, która chroni przed przeciekaniem.

Styropianowe opakowania

Niektóre produkty spożywcze kupujemy w styropianowych opakowaniach. Gdzie je wyrzucić? Pudełka po jajkach czy tacki po warzywach z tego materiału można wyrzucić do żółtego kosza na tworzywa sztuczne, ale mocno zatłuszczone pojemniki powinny trafić już do odpadów zmieszanych.

Jajka i skorupki od jajek

Skorupki od jajek możemy wyrzucić do brązowego pojemnika „bio”, czyli do śmieci organicznych, powstających w naszych domach z resztek jedzenia. Całe jajka zaś, np. te zgnięte, należy zaliczyć do odpadów zmieszanych (kosz czarny). Tak tak pozostałe produkty odzwierzęce.

Paragony i zatłuszczony lub brudny papier

Wszelkiego rodzaju paragony, choć zrobione są z papieru, powinniśmy wyrzucać do pojemnika na odpady zmieszane. A to dlatego, że zawierają bardzo dużą ilość chemicznego tuszu. Z tego powodu nie nadają się do recyklingu. Podobnie, jak fragmenty zatłuszczone lub mocno ubrudzone, które również powinny trafić do pojemnika czarnego.

TWORZYWA SZTUCZNE I METALE

Wrzucamy:

- butelki plastikowe
- kartony po mleku i napojach
- torby i opakowania plastikowe
- puszki po napojach i konserwach
- nakrętki, kapsle

Nie wrzucamy:

- butelek i pojemników z zawartością
- opakowań po lekach
- opakowań po farbách i lakierach
- sprzętu elektronicznego i AGD
- chusteczek, ręczników

SZKŁO

Wrzucamy:

- butelki po napojach bez nakrętek
- słoiki bez nakrętek
- szklane opakowania po kosmetykach

Nie wrzucamy:

- szkła okiennego
- porcelany, ceramiki, tloniczek
- szarówek, świetlówek
- lusterek, szklanych kryształów
- opakowań po lekach
- rozpuszczalnikach

PAPIER

Wrzucamy:

- opakowania z papieru i tektury
- makulaturę, ulotki
- gazety, czasopisma
- książki, zeszyty
- papier biurowy
- kartony, tekturę

Nie wrzucamy:

- chusteczek, ręczników
- kartonów po mleku i napojach
- zanieczyszczonego papieru
- worków po nawozach i materiałach budowlanych

BIO

Wrzucamy:

- odpady z owoców i warzyw
- resztki jedzenia bez mięsa
- drobne lub rozdrobnione gałęzie
- trawę, liście, kwiaty
- trociny
- korę drzew

Nie wrzucamy:

- zwierzęcych resztek kuchennych
- ziemi i kamieni
- kości i odchodów zwierząt
- popiołu i węgla
- drewna lakierowanego
- płyt wiórowych, sklejek

ODPADY ZMIESZANE

Wrzucamy:

- wszystko, czego nie możemy wyrzucić do pozostałych pojemników, a co nie jest odpadem niebezpiecznym

Nie wrzucamy:

- przeterminowanych leków i chemii
- baterii i akumulatorów
- odpadów budowlanych
- sprzętu elektronicznego i AGD
- mebli i odpadów wielkogabarytowych

Wspomnienie  o Janisławie Hillerze (1943-2021)

Muzyka rozbrzmiewała w Nim i wokół Niego

Spotykamy na naszych życiowych ścieżkach zadziwiających ludzi. Nie raz wystarczy jedna rozmowa, niekiedy bardzo krótka, niekiedy tylko przez telefon, a na długi czas pozostaje wrażenie kontaktu z kimś dobrym, niezwykłym, nietuzinkowym...

Doświadczyłam osobiście takiej rozmowy ze śp. Janisławem Hillerem. Kiedy w marcu ubiegłego roku poszukiwałam informacji, pisząc wspomnienie o śp. Andrzeju Augustyniaku, dostałam numer telefonu do Pana Janisława. Znałam Go ze znakomitych koncertów w Jeleniogórskim ODK-u, więc zadzwoniłam z prośbą o wspominki o koledze w muzycznym fachu. Ode mnie dowiedział się, że p. Augustyniak nie żyje... Po paru dniach wróciłam do rozmowy - sam do mnie zadzwonił, przepaszając za chwilę silnego wzruszenia, choć, doprawdy, nie miał za co. No i tę niedługą rozmowę, której treści niedoskonale zapisałam w ubiegłorocznym artykule, a szczególnie osobowość Rozmówcy, pamiętam do dziś. Do dziś w kontaktach, pod nazwiskiem Hiller, zapisany mam numer telefonu. Nie przyda się już na nic. Jego właściciel 1 kwietnia tego roku odszedł, by grać w Niebiańskiej Orkiestrze.

Janisław Hiller urodził się 15 czerwca 1943 r., w ówczesnej Łodzi, pod okupacją niemiecką. Jak wyjaśnia Jego małżonka Jadwiga, zadziwiające imię, jako ponoć czysto słowiańskie, było wymysłem niemieckiego urzędnika. Rodzice chcieli, by syn miał na imię Janusz. - W domu czy wśród przyjaciół i znajomych mąż był Januszem - wyjaśnia pani Jadwiga. - Nowo poznanym ludziom przedstawiał się jako Janusz a imieniny obchodził 21 listopada, kiedy przypadało Janusza.

Rodzina państwa Hillerów ściągnęła do Jeleniej Góry tuż po wojnie. Tutaj Pan Janisław vel Janusz uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej, tu uzyskał wykształcenie mechaniczne, a w r. 1966 rozpoczął pracę w warsztatach szkolnych przy PKS Towarowym jako nauczyciel

zawodu. Z czasem awansował na kierownika tych warsztatów.

- Poznaliśmy się w miejscu pracy, w 1966 r. - wspomina Jadwiga Hiller. - Przy PKS Towarowym, gdzie pracowałam, działał klub przyzakładowy „Klakson”. Chodziliśmy tam razem, a mąż - człowiek wybitnie utalentowany muzycznie - brał udział w działalności klubu. Ówczesną szefową „Klaksonu” była pani Maria Lach. Kilkanaście lat później objęła kierownictwo Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze i ściągnęła tam Janusza.

Zdolności, zainteresowania, a nawet - można powiedzieć - zamiłowania muzyczne Janisław odziedziczył po swym ojcu, Stanisławie Hillerze, utalentowanym akordeonistcie, który zajmował się też naprawą i strojeniem instrumentów. Znowu oddajmy głos pani Jadwidze: - Uzdolnione dziecko też posyłał na prywatne lekcje muzyki, do pani Bodnarowej, a kiedy mały muzyk podrośł, trafił do szkoły muzycznej. Jednak uzdolnienia Janusza rozkwitały przede wszystkim dzięki atmosferze domu rodzinnego, gdzie codziennie rozbrzmiewała wokół Niego muzyka, a On chłonił dźwięki, by przetworzyć je i grać - na pianinie, na fortepianie, na akordeonie... Muzyka była Jego pasją - każdą wolną chwilę poświęcał aranżacjom, komponowaniu, przygotowaniu do wykonywania nowych utworów. Ponieważ ostatnimi czasy coraz bardziej słabł Mu wzrok, posługiwał się lupą przy odczytywaniu nut.

Fakt, że Janisław Hiller był pasjonatem muzyki, podkreśla także Leszek Bartnicki - członek Otwartej Grupy Swingującej przy Jeleniogórskim ODK-u: - Dawaliśmy 3 koncerty rocznie; podczas każdego wykonywaliśmy 15 utworów. Proszę sobie wyobrazić, że przez 18 lat istnienia i koncertowania naszej grupy nigdy żaden utwór się nie powtórzył, a przecież graliśmy wyłącznie swing! Janusz pokazał publiczności, ile stworzono dobrej muzyki w nurcie swingu.

Mimo że pan Leszek dołączył do Otwartej Grupy Swingującej (grającej od pocz. XXI w.) w 2012 r., jego wspomnienia o Janisławie Hillerze sięgają czasów przed prawie 70 laty: - Jako dzieci mieszkaliśmy niedaleko siebie i całą „bandą” grasowaliśmy pomiędzy ulicami Słowackiego, Ogrodową (dzisiejszą Wańkowicza) i Wyczółkowskiego. Jakoś tak pod koniec lat 50. Janusz, starszy ode mnie o trzy lata 16-letni uczeń szkoły muzycznej, zaproponował mi zastępstwo na dancingu, bo nawalił mu perkusista. Spróbowałam, ale z marnym skutkiem - wygonił mnie po paru utworach, z poleceniem, bym... nauczył się grać - śmieje się pan Leszek.

Jednak młodzi ludzie spotkali się wkrótce w jednym zespole - Janisław Hiller grał na fortepianie lub akordeonie, a Leszek Bartnicki oczywiście był perkusistą. Z jego wspomnień wyłania się barwne, muzyczno-rozrywkowe życie Jeleniej Góry lat 60., skupione w klubach: „Kwadracie”, „Klaksonie”, „Iskrze”... W tym pierwszym działała Estrada Młodych, w ramach której muzyków wożono gazikami w góry, na koncerty w schroniskach. Pan Leszek przypomina sobie również, że zespół, w którym grał razem z Janisławem Hillerem, akompaniował w ramach Przeglądu Piosenki Amatorów wokaliści o nazwisku Leszek Zerhau. Po paru latach piosenkarz zasłynął w całej Polsce jako Jacek Lech.

- W połowie lat 60. nasze drogi rozeszły się - wzdycha pan Leszek. - Służba wojskowa, potem praca, rodzina, dzieci... A propos służby wojskowej - warto podkreślić, że Janisław Hiller, grający w Jeleniogórskiej orkiestrze wojskowej, brał udział w słynnej defiladzie połączonych orkiestr wojskowych na ulicach Warszawy, na 1000-lecie Państwa Polskiego, a tamburmajorem muzycznego batalionu był st. sierż. Jan Charjasz - również Jeleniogórzanin. I jeszcze jedno chcę powiedzieć o Janku Hillerze - nigdy nie widziałem Go zdenerwowanego. Nie przejmował się głupstwami, nie komentował ich. Po prostu - ignorował. I miał w sobie taką wielką mądrość życiową; jeśli już coś mówił, to Jego słowa były głęboko przemyślane.

Bardzo podobnie charakteryzuje kierownika swych zespołów muzycznych Sylwia Motyl, szefowa Jeleniogórskiego ODK-u: - Gdy martwiłam się lub przejmowałam czymś w kontekście Jego pracy, Janusz zawsze mówił: „Ja się nigdy nie martwię, bo jak jest dołek, to po nim będzie górka!” Z tych 20 lat znajomości i wspólnej pracy na



zawsze zapamiętam Go jako niesłuchanie kreatywnego, aktywnego człowieka - nie było sytuacji, by Mu się czegoś nie chciało, by był czymś zniechęcony. Wciąż nowe pomysły, koncepcje, aranżacje... I w każdym momencie - pozytywne nastawienie do życia.

Oprócz kierowania Otwartą Grupą Swingującą Janisław Hiller znany był też z wieloletniej działalności w Studiu Piosenki ODK, skąd pamięta Go Magdalena Bijan: - Trzy razy „podchodziłam” do Studia Piosenki - po raz pierwszy jako 13-latką, najmłodszą ze wszystkich. Trwało to krótko, ale wywarło takie wrażenie, że po wróciłam tam po kilkunastu latach. Chętnie zbieraliśmy się na próbach, braliśmy udział w przeglądach i konkursach, a ja zaczęłam nawet pisać teksty piosenek, do których muzykę komponował nasz kierownik, pan Janisław Hiller. Potem znowu lata przerwy, ale kto raz zaznał atmosfery Studia Piosenki, na pewno tam wróci - śmieje się pani Magdalena. - Każda próba to było spotkanie zaprzyjaźnionych ze sobą osób, a atmosferę tych spotkań kreował Pan Janisław - człowiek niesłuchanie ciepły, cierpliwy, wyrozumiały. Był otwarty na innych, znał nie tylko nas, ale też nasze rodziny, a nawet - rodzinne kłopoty. Zawsze pamiętał, by pozdrowić chorych członków rodzin. Sam nie narzekał, na wesoło podchodził do dolegliwości, potrafił znaleźć jasną stronę każdej sytuacji. Miał niesamowite poczucie humoru, sypał dowcipami, ale też interesował się światem wokół siebie - można było porozmawiać z Nim na każdy temat. Społeczność Studia Piosenki została zaszokowana śmiercią pana Hillera - wzdycha Magdalena Bijan - gdyż właśnie przygotowywaliśmy się do nowego koncertu.

Członkinią Studia Piosenki jest także pani Maryla Nowak. Tak oto upamiętniła znakomitego muzyka: *Moja współpraca z Panem Janisławem Hillerem rozpoczęła się prawie*

pół wieku temu. Próby odbywały się w klubie „Klakson”, potem w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze. Pan Janisław był artystą w pełnym tego słowa znaczeniu, odnajdującym się we wszystkich gatunkach muzycznych. Praca z Nim układała się bardzo pomyślnie. Zawsze mi mówił: „Pani Marylko, antidotum na smutki to muzyka i śpiew. To dzięki niej jesteśmy młodzi i długowieczni.”

(...) Był moment w moim życiu, i to niedawno, że chciałam zakończyć moją przygodę z piosenką, ale Pan Janisław nie przyjął tego do wiadomości. Powiedział: „Jeszcze nie czas. Odejdziemy razem” i uśmiechnął się. Jego wielką zaletą była umiejętność wysłuchania innych oraz liczenia się z ich zdaniem. Nie przeszkadzało Mu, gdy na próby przychodziłam z dwójką małych dzieci. Wręcz przeciwnie - wykorzystał okazję i córce Monikę „zaangażował” do zespołu dziecięcego w ODK, który też prowadził. Był człowiekiem skromnym, wrażliwym, łączącym ludzi i niesłuchanie twórczym, o czym świadczy muzyka komponowana do tekstów Kazimierza Pichlaka, Tadeusza Siwka czy Ireny Trojanek-Szmidtowej.

Będąc na próbie generalnej w ODK, 12 marca, nawet przez moment nie pomyślałam, że to nasze ostatnie spotkanie. Pan Janisław odszedł 1 kwietnia (...)

- Odszedł 2 dni przed naszymi Złotymi Godami - Jadwiga Hiller pogrążyła się w bolesnych wspomnieniach. - Pobraliśmy się 3 kwietnia 1971 r. i byliśmy takim pospolitym, typowym małżeństwem, ale jedno wiedziałam i wiem - rodzina była dla Janusza świętością. I największą wartością. Mimo że, z powodu muzykowania, często nie było Go w domu, to jednak potrafił być supermężem, świetnym ojcem dla naszego syna, Rafała, a także wspianiałym dziadkiem dla naszego wnuczka, Damiana. Skromny, lecz cudowny człowiek...

Ewa Kiraga-Wójcik

REKLAMA I PROMOCJA

**Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM**

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(parking nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4B
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ul. Sobieszcowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,

telefon 75 64 244 20

ATRAKCYJNA NIERUCHOMOŚĆ!



Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIWERSYTET EKONOMICZNY we WROCŁAWIU
53-345 Wrocław, ul. Komandorska 118/120

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż:
nieruchomości gruntowej

składającej się z działek nr 211/1 i 211/2
o łącznej pow. 0,6037 ha,

zabudowanej budynkiem dydaktycznym,
położonej w Jeleniej Górze przy ul. Tomasza Zana 3B,
posiadającej księgą wieczystą nr JG1J/00028270/3.
Cena wywoławcza 2 500 000,00 PLN brutto,

Wysokość wadium wynosi 125 000 PLN,
a wysokość postąpienia 25 000 PLN.

Przetarg odbędzie się 18.06.2021 r. o godz. 11.00 w siedzibie
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, ul. Komandorska
118/120, bud. A sala nr 12.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu zaprasza wszystkie zainteresowane osoby do oglądania nieruchomości od poniedziałku do piątku po wcześniejszym umówieniu terminu pod nr telefonu 694 946 987.

Kompletne ogłoszenie, regulamin przetargu oraz pozostałe informacje są dostępne na stronie Uczelni pod adresem www.bip.ue.wroc.pl

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu zastrzega sobie prawo odstąpienia od postępowania lub jego unieważnienia bez podania przyczyn oraz przerwania postępowania na każdym etapie.

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciółom,
Kolegom z pracy,
Sąsiadom
oraz wszystkim tym,
którzy łącząc się z nami w bólu,
uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

Jędrzeja Banasia

Dziękujemy za okazane wsparcie
i słowa pocieszenia.

*Prosimy o modlitwę
w Jego intencji.*

Wójt Gminy Stara Kamienica



informuje, że na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy Stara
Kamienica został wywieszony
wykaz nr **01/21 i 02/21**- nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Meble, kuchnie i oświetlenie taniej o VAT

dot. wybranego asortymentu

10 rat 0%

21 maja – 2 czerwca



Jelenia Góra
ul. Grunwaldzka 116
ul. Wiejska 66

Promocja „Meble, kuchnie i oświetlenie taniej o VAT” dot. wybranego asortymentu i obowiązuje od 21.05 do 2.06.2021 albo do wyczerpania zapasów. Promocja nie łączy się i nie pokrywa z inną promocją lub wyprzedazą z wyjątkiem promocji „10 rat 0%”, która trwa od 21.05 do 2.06.2021. RRSO 0%. Umowa o kredyt konsumencki zawierana jest między kredytobiorcą a kredytodawcą tj. Bankiem, który obsługuje sprzedaż ratową w salonie meblowym. Przyznanie kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Promocje obowiązują w wybranych salonach. Lista salonów załączona do regulaminu promocji. Szczegółowe regulaminy promocji w salonach Black Red White. Regulamin promocji „Meble, kuchnie i oświetlenie taniej o VAT” dostępny również na www.brw.pl. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

KUPIĘ mieszkanie własnościowe, spółdzielcze trzy-pokojowe do 60m² w Jeleniej Górze na Zabobrze lub w Cieplicach, chętnie do pierwszego piętra, tel. 667-916-024.

0205-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie parterowe 28m² przy ul. Wolności, kuchnia + łazienka na działalność, tel. 662-882-382.

0247-G

KUPIĘ mieszkanie, gotówka, 513-345-184.

MAŁA kawalerkę sprzedam, 573-181-121.

0253-G

TEATRALNA, nowoczesne mieszkanie 74m, **SPRZEDAM** 518-942-709.

0254-G

SPRZEDAM 56m Sobieszów, 513-345-184.

0255-G

SPRZEDAM nowoczesne 34m, Sobieszów - Cieplica, taras, 573-181-121.

0256-G

WYNAJMĘ, sprzedam mieszkanie w Cieplicach i Karpaczu. Hotel, Autoserwis, Autolaweta, 603-622-848.

0198-K

SPRZEDAM mieszkanie jednopokojowe w Mysłkowicach, 797-268-236.

0363-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę rolną 3 ha w Gminie Stara Kamienica, tel. 602-737-247.

0194-G

SPRZEDAM, wynajmę hotel i autoserwis w Karpaczu, 603-622-848.

0328-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, po-wypadkowe, 693-82-82-83.

N473-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. 055-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów, Jeżów Sudecki, Długa 17, 75-713-74-12

0121-G

SPRZEDAM Poloneza Caro, tel. 695-269-504.

0209-G

SPRZEDAM VW Passat 1.9 TDI, 2003, c-a 5000, 340 tys. tel. 797-451-869.

0233-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 535-135-507.

0237-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. 0238-G

AUTO złomowanie, auto skup, kupię każde auto, 512-512-227.

015-K

SKUP aut wszystkie marki i modele osobowe, dostawcze, ciężarowe. Tel. 788-345-470.

0351-K

KUPNO

KUPIĘ książki, płyty z muzyką. Dojazd. Gotówka, 508-245-450, 509-675-586.

0121-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271.

N607-G

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu produkcyjnego wzdłuż Trasy Czeskiej w Jeleniej Górze



Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry uchwały nr 333.XXXIII.2021 z dnia 28 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu produkcyjnego wzdłuż Trasy Czeskiej w Jeleniej Górze.

Granice obszaru objętego ww. uchwałą przedstawia mapa stanowiąca załącznik do niniejszego ogłoszenia.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca 2021 r.

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych oraz druk zgody na przetwarzanie danych osobowych dostępne są na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl w zakładce Poradnik Klienta / Wydział Architektury, Urbanistyki i Budownictwa

Załącznik do uchwały nr 333.XXXIII.2021 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 28 kwietnia 2021 r.



Legenda
■ granice obszaru objętego planem
□ granice działek ewidencyjnych z ich numerami
■ budynki istniejące

WÓJT GMINY PODGÓRZYN



informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn

podgorzyn.bip.pl

/ prawo lokalne / zarządzenia

zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 18 maja 2021 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gminnych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego, w trybie przetargu ograniczonego i w trybie bezprzetargowym

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Piechowice działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 08.03.1990 r. o samorządzie gminnym (t.j.: Dz. U. z 2020 r. poz. 713, 1378) oraz art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1990, z 2021 r., poz. 11) informuje, że na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w Piechowicach został wywieszony: wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy nr **RN.6845.04.05.2021** oraz wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży nr **RN.6840.2.10.2021** i **6840.1.51.2021**.

Wójt Gminy Jeżów Sudecki



informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Wójt Gminy
Edward Dudek

Prezydent Miasta Jeleniej Góry



informuje o podaniu **obwieszczeniem nr 369.2021.VIII z dnia 30 kwietnia 2021 roku** do publicznej wiadomości wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie. Obwieszczenie wywieszone zostało na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Ptasiej nr 2-3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta bip.jeleniagora.pl

Wyciąg z ogłoszenia nr 53/2021 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra



1. Oznaczenie nieruchomości	Działka nr 26/31 o powierzchni 0,0843 ha, obręb 0005, Cieplice V, AM 5, księga wieczysta nr JG11/00105249/1, położona przy ul. Plac Piastowski w Jeleniej Górze.
2. Cena wywoławcza	150 000,00 zł do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie 23% podatek VAT
3. Przeznaczenie w planie miejscowym	zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, zabudowa usługowa
4. Termin i miejsce przetargu	22 lipca 2021 roku o godz. 11⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	15 000,00 zł należy wnieść na konto Miasta Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 16 lipca 2021 roku . Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 101; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna, parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. N625-G

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Tel. 535-860-355, 530-836-416.

DREWNO kominkowe opałowe, 757-125-026. 045-K

DREWNO piecowe, liściaste - suche, 601-799-452. 0305-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku www.przeprowadzki.com.pl, 694-559-227. 0N266-G

DOMOFONY montaż, naprawa, serwis, tel. 601-76-57-35. N586-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. N659-G

PROFESJONALNE pranie dywanów, mebli- Karcher, 792-216-960. N663-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. N685-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek- dojazd, 783-616-565. N686-G

ELEKTRYCZNE, hydrauliczne, 794-098-737. N691-G

REMONTY mieszkań, 579-258-419. N692-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83. N693-G

DACHY, 601-872-363.056-G

DACHY, 736-755-030.

RYNNY, papy termozgrzewalne, 736-755-030. 065-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. 074-G

DACHY, 602-884-480.080-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. 0178-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. 0182-G

PRZEPROWADZKI z ekipą, 694-559-227. 0210-G

DACHY, 723-943-958. 0211-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, solidnie, 604-922-815. 0220-G

NAPRAWA maszyn do szycia, tel. 603-324-921. 0222-G

OGÓLNOBUDOWLANE- remonty, prace zewnętrzne, roboty ziemne, ogrodzenia, murki oporowe, elewacje, 530-397-645. 0242-G

KOPARKA, gruz, ziemia, wóz z załadunkiem, wycinka, 530-397-645. 0242-G

CZYSZCZENIE profesjonalnym odkurzaczem (ekstraktorem) firmy Karcher z dojazdem do klienta Jelenia Góra i okolice dywany, fotele, kanapy i inne tel. 730-148-928.0245-G

KOSZENIE trawy profesjonalnie, 511-097-022. 0249-G

TRANSPORT przeprowadzki IVECO kontener, 6m 40m3, winda, 601-881-276. 0252-G

HYDRAULIKA, 721-829-487.

BRAMY, ogrodzenia, 721-829-487. 0257-G

ROLETY, plisy, moskitiery, montaż, naprawa, 604-460-139. N847-K

WKŁADY kominowe, 608-49-55-34. 016-K

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. 037-K

MALOWANIE, gładzie bezpyłowe, czysto, bez nałogów, 660-854-939. 088-K

MALOWANIE mieszkań, drobne remonty, 601-33-59-57. 0141-K

SPRZĄTANIE domów, mieszkań, 792-036-065.0142-K

ELEKTRYK, 664-475-323. 0219-K

MEBLE na wymiar, meble kuchenne, szafy, garderoby. Tel. 733-101-353; www.stolwir.pl

CYKLINOWANIE bezpyłowe, profesjonalne układanie parkietów, podłóg, paneli. www.stolwir.pl Tel. 733-101-353. 0197-K

TELEWIZJA Cyfrowa, Instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis. Tel. 602-373-343. 0238-K

DEZYNFEKCJA, dezynsekcja, deratyzacja. Monitoring obecności szkodników sanitarnych. Odstraszanie kun. www.dezder.jgora.pl, 692-061-312. 0261-K

AKUMULATORY, oleje, płyny TANIO!, AGROMASZ Cieplice, tel. 756-466-610, 757-559-290, 607-345-516. 0262-K

TECHNIKA grzewcza, pellet, podłogówka, Wolności 208, 797-252-379. 0298-K

KOMINKI, piecyki, ul. Wolności 208, 797-252-379. 0299-K

KOTŁY gazowe, pompy ciepła, ul. Wolności 208, 797-252-379. 0300-K

PODNOŚNIKI koszarowe 26m, 502-508-265. 0301-K

NAPRAWA komputerów z dojazdem, 605-233-937.0303-K

MYCIE okien i witryn, 792-036-065. 0306-K

USŁUGI remontowo - budowlane, kompleksowo (instalacje elektryczne, gazowe, co, przyłącza wodne, kanalizacyjne), tel. 535-197-611. 0309-K

PODNOŚNIK koszarowy 27m. Wynajem. Tel. 608-404-760. 0324-K

PRANIE dywanów, Tel. 792-351-763. 0325-K

HYDRAULIK, 575-064-436.

ŚLUSARSTWO, 881-731-064. 0348-K

DOCIEPLENIA budynków, elewacje, tel. 606-404-190.

REMONTY, wykończenia, tel. 606-404-190.

RUSZTOWANIA, wynajem, tel. 606-404-190. 0361-K

LEKARSKIE

PSYCHIATRA - Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. N631-G

WSZYWKI przeciwal-koholowe, 601-83-50-12, 603-78-57-80. N698-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615, 605-405-855. 0159-G

DERMATOLOGICZNY GabINET Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje po rejestracji: poniedziałek-czwartek 10.00- 13.00; wtorek, środa- piątek 15.00- 19.00; Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. 0235-G

PSYCHIATRA Bogusław Zaspa. Porady, wizyty, odtrucie. Tel. 602-804-195. 07-K

SPECJALISTA protetyki, stomatologii ogólnej Wojciech Kulig. Wszystkie rodzaje leczenia zębów, protez, koron, mostów, ekstrakcje, piaskowanie, wybielanie, RTG. Jelenia Góra, 1-go Maja 28/2, I piętro, pon. - pt. 09.00- 18.00. Tel. 601-773-396 0302-K

GINEKOLOG NFZ Kowary, Zamkowa 5 Andrzej Drabarek, rejestracja 8.00- 12.00. Tel. 603-13-99-22 lub 75/718-20-99. Pełny zakres usług NFZ. 0304-K

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med. **Jakub Kratochwil** rejestracja 75 6424558

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda przyjmuje poniedziałek od godz. 16. Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu /hemoroidy i inne/
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul.Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

USG

stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

NAUKA

ANGIELSKI, 503 819 327. 093-G

MATRYMONIALNE

CHCESZ poznać godną partnerkę / partnera życiowego? zapraszamy. Biuro Carina, tel. 426-870-810. 0289-K

TOWARZYSKIE

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975. 0223-G

ZAPRASZAM Panie do współpracy, 797-171-046.

ZAPROSZE - przyjadę, 509-644-864.

GRECKA Oliwka zaprasza, 511-603-693. 0236-G

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

MASAŻ, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134

NIEPIĘKNE lecz umiejętnie, 697-577-650.

22 - LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127 0250-G

EXPRESOWE wyjazdy 24h - 884-935-691. 0251-G

BIZNES

POŻYCZKI, szybko tanio, tel. 500-320-777. 0105-G

BEZPŁATNE porady prawne w każdy wtorek od 11 do 15, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej nr tel. 602 46 78 12, Jelenia Góra ul Teatralna 1 pok. 101. 0326-K

BALBINA księgowość PIT, CIT, VAT, ZUS Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1u, tel. 75-76-57-434. 0327-K

KSIĘGOWOŚĆ zdalna wszystkie podmioty, bezpieczne, biuro@entraco.pl, tel. 603-642-283. 0362-K



Młynek
do kawy

Czeska nagość

- Czy Czesi mają jakieś gesty lub zwyczaje niezrozumiałe dla Polaków? - zapytał pewien Internauta. No i wysypał się worek wskazówek oraz sprawdzonych na własnej skórze doświadczeń. Jeden z pierwszych komentarzy był o nagości, konkretnie o naturalnym ekshibicjonizmie Czechów. Przyjrzyjmy się.

„Przebieranie się na plaży bez ręcznika/parawanu. Ogólnie luźny stosunek do nagości.” O tak, nad morzem z Czechami nie byłam, ale mam wiele doświadczeń z trutnovskich basenów. To warto podkreślić, bo Czesi od małego są przyzwyczajani do nagości, właśnie na basenach. Otóż na krytym basenie w Trutnovie w ogóle nie ma przebierań. A jakie dowcipne są panie szatniarki... Te potrafiły mnie, starej babie, przydzielić skrzynkę na ubrania, akurat tam, gdzie najgromadniej, wśród gromady dziewczynek, choć inne korytarzyki ze skrzynkami były wolne.

Albo taka mama z kilkuletnim chłopcem, takim już dość ciekawym świata (no bo kto ma się nim zająć i zapewnić sportowy program?) Przecież nie pójdzie z nim do męskiej szatni. Czuję się wtedy, jak przybysz z innej planety. Wuj się, człowieku, i kombinuj, jak coś ściągnąć i błyskawicznie nałożyć.

Na krytym basenie w Trutnovie do wody wchodzi się przez a) szatnię, b) suszarnię, c) prysznic. Kiedy po raz pierwszy (chcę zażyć w czeskim mieście zdrowego na kręgosłup ruchu) otworzyłam drzwi szatni wprost na basen, byłam pewna, że pomyliłam wejścia. Oto nagie dziewczyny, kobiety różnych kształtów, w tym takich zdecydowanie powyżej Rubensowskiej normy, robiły akurat różne wygibasy z ręcznikami przy dmuchawie. Tak jak zdecydowanym ruchem otworzyłam drzwi, tak jeszcze szybciej je zamknęłam. I rzuciłam w sztucznie ocieplone powietrze (śmiejcie się, Czytelnicy, śmiejcie): Sorry!

Mój czeski mąż na tymże basenie w Trutnovie jeden raz też poczuł się niekomfortowo. Otóż do męskiej szatni przyszedł tatuś z córeczką (per analogii do wspomnianego wcześniej przypadku: no bo kto miał się nią zająć i zapewnić dziewczynce sportowy program?). Niby to samo, ale jednak nie. Ja w obecności chłopca czułam się niekomfortowo. Z kolei mój czeski mąż, w obecności dziewczynki pod wspólnym prysznicem, poczuł się jak mimowolny pedofil. I dopiero wtedy zrozumiał, jakie mam zastrzeżenia do basenu w Trutnovie.

Mam więcej zastrzeżeń do trutnovskich basenów (jest też basen letni, gromadnie odwiedzany przez Polaków), na wielu tabliczkach informacyjnych tłumaczonych na język polski są błędy ortograficzne, gramatyczne i frazeologiczne.

Pozostaje apel: najważniejsze, aby wreszcie baseny były dostępne. W imieniu kręgosłupów, w tym mojego, podpis:

Marlena Kovařík



Warto czytać

Historia jak z „Outlandera”

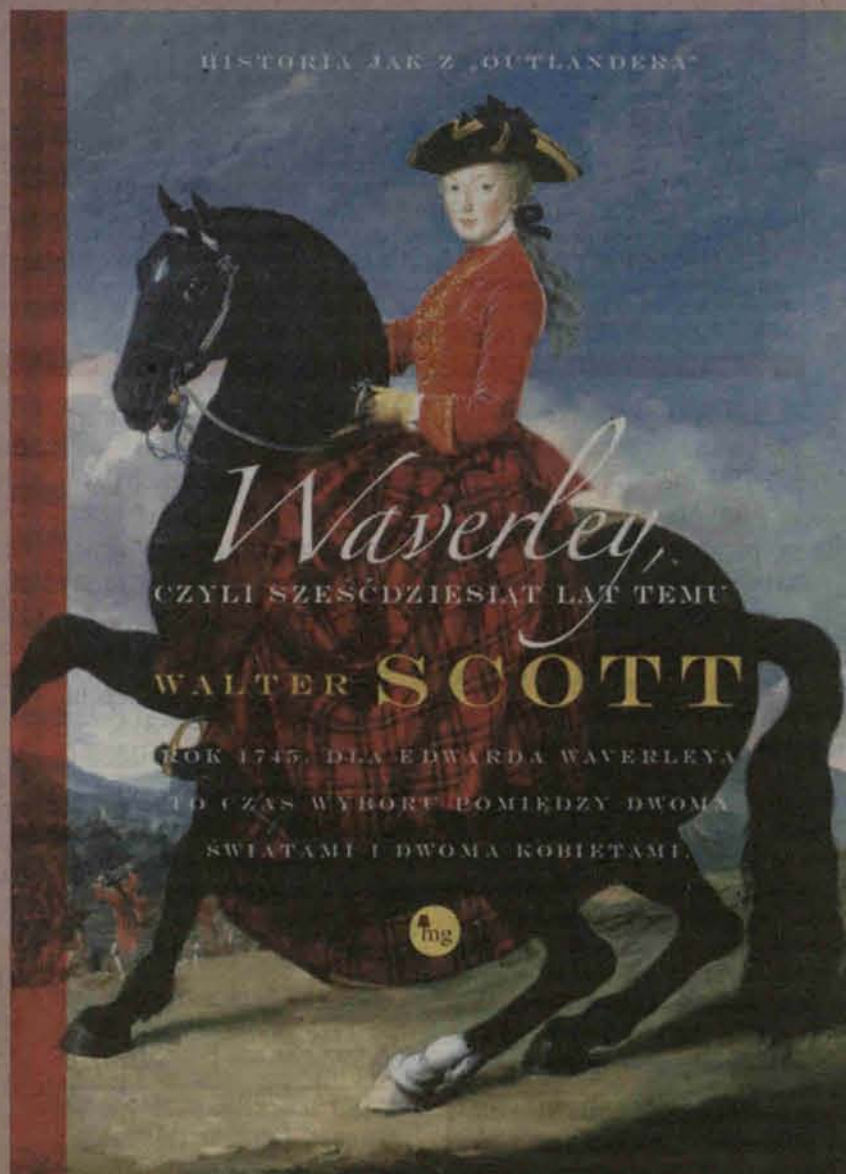
Waverley to piękna i romantyczna opowieść rozgrywająca się na tle wydarzeń 1745 roku w Szkocji - powstania szkockich jakobitów, czyli zwolenników zrzuczonej w czasie rewolucji 1688 roku z tronu angielskiego dynastii Stuartów.

Jakobizm był w Szkocji, a zwłaszcza wśród górall, niezwykle mocno zakorzeniony, wiązał się bowiem nierozłącznie z walką o niezależność narodową i o odrębność kulturalną. Prześladowanie przez Anglików szkockiej dynastii Stuartów uczyniło ją w oczach wielu Szkotów symbolem prześladowań i klęsk samej Szkocji.

W miarę czytania powieści coraz bardziej zaprzyjaźniamy się z jej bohaterami, coraz głębiej przejmują nas ich losy. Wzrusza i śmieszy stary baron. Przeraza twarzą charakteru Flory; od początku czujemy w otaczającej ich atmosferze załagłę przyszłej tragedii. Przejmujemy nas do głębi wierność Evana Maccombicha, której zachwiał nie potrafiła nawet groza śmierci. Zamykamy książkę z poczuciem żalu, że już się skończyła, albowiem dzięki swemu talentowi Scott potrafił w nas rozbudzić najwyższe zaciekawienie przeszłością swego kraju, a przy tym sięgnął po temat wielki ze względu na zawarty w nim ładunek brzemiennych w skutki wydarzeń historycznych. Pisarz każe nam głęboko przeżywać tragedię i radości swoich bohaterów, pobudza i rozwija naszą wyobraźnię.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 75 247 81 we wtorek, 25 maja 2021 roku, po godzinie 13.00. Warunkiem otrzymania książki jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich. Zapraszamy!

reda



POZIOMO: 1) wręczane zwycięzcom; 7) karna cela dla więźnia; 10) kwiecień dla Anglika; 11) autor powieści „Rok 1984”; 12) włoski region z Perugią; 13) rzeka w stolicy Portugalii; 14) obraz lub płaskorzeźba w kształcie koła; 15) w nim rozprawy; 16) Rabanne, dyktator mody; 18) szachowy lub uliczny; 21) porcja leku; 22) inaczej rocznik, spis wydarzeń; 23) białolica to papuga; 26) drewniane przejścia nad rzeką; 30) podziemne dla samochodów; 33) skrzywiony kwadrat; 34) ratuje turystów w górach; 35) słynny szwedzki kwartet z lat 70; 36) dawne drewniane kajdany z otworami; 37) grecki bóg ognia i złotników; 41) cecha bohatera; 42) produkcyjny lub usługowy; 43) pierwsza stolica Polski.

PIKOWO: 1) kowal uderzał nim w kowadło; 2) policja na drodze; 3) inaczej o lewatywie; 4) fikolek, przewrót w powietrzu; 5) oddzielają państwa; 6) w paście do zębów; 7) dopinguje swoją drużynę; 8) krużyca małpia inaczej; 9) waluta RPA; 16) maszynowy lub jurajski; 17) pierwiastek Ce; 19) stolica Baszkirii; 20) górskie pastwisko; 24) pasy dla pieszych potocznie; 25) była stolica Nigerii; 27) duży ptak z długą szyją; 28) przepływa przez Maribor; 29) skóra do wycierania okularów; 30) część złotych; 31) Radosław dla kolegów; 32) z księciem w powieści Marka Twaina; 38) Skandynaw; 39) Piesci, amerykański aktor; 40) jakość, barwa brzmienia głosu.

W rozwiązaniu należy podać hasło z oznaczonych pól. Na odpowiedzi czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Do wygrania książka Leopolda Tyrmanda „Cywilizacja komunizmu”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 18/2021

POZIOMO: 1) Goriot; 7) Poppea; 9) Rioni; 10) medycyna; 12) zakłęcie; 15) poeta; 20) rajgras; 22) origami; 24) Abraham; 25) tabloid; 28) esencja; 32) szata; 35) Zawadzka; 37) Ukraińska; 39) lokal; 40) Borneo; 41) gryzoń.

PIKOWO: 2) rodzaj; 3) Tay; 4) trap; 5) pole; 6) Piza; 7) pęk; 8) pochwa; 10) Meir; 11) chór; 13) loti; 14) etui; 16) oburacz; 17) technet; 18) osady; 19) Homer; 21) gol; 23) gin; 25) tusz; 26) browar; 27) osąd; 29) Ella; 30) czynsz; 31) auta; 32) sala; 33) Anka; 34) aula; 36) zło; 38) róg.

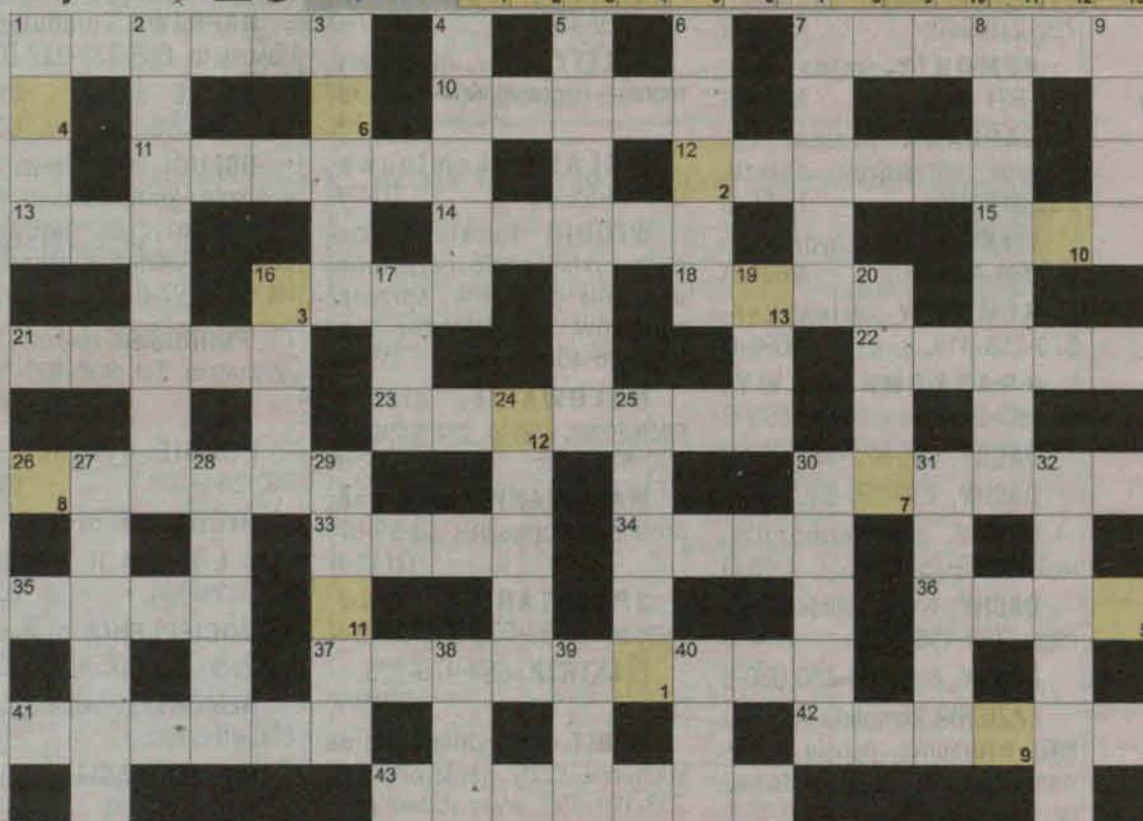
HASŁO: SEMIPALATYŃSK

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 18/2021 nagrodę - książkę W. Gąsiorowskiego „Król obójcy” otrzymuje Jadwiga Wilk z Komarna. Prosimy o kontakt z redakcją.

(ika)

Krzyżówka 20

KUPON NR
20/2021



JELEN SALONOWY

Jedyny ze znanych nam biegaczy z naszego regionu, który ukończył ponad sto maratonów, jeleniogórzanin **Wiesław Dul**, choć latka nieubłagane leca, wciąż biega i biega. W przyszłym roku ukończy 70 lat, a wciąż imponuje formą i można spotkać go na naszych lokalnych trasach, gdy zdobywa kolejne góry. Ostatnio wziął udział w korespondencyjnym Biegu na Monte Cassino, w ramach którego pobiegł z Jeleniej Góry na Górę Szybowcową. Tak trzymać! (16)



Burmistrz Kamiennej Góry **Janusz Chodasewicz** przez wiele lat był naszym kolegą po fachu, co teraz z niego wychodzi, gdy w weekendy wybiera się na długie, piesze wycieczki. Regularnie zamieszcza z nich relacje na portalu społecznościowym, publikując fotografie i opisy. To przy okazji dobra promocja Kotliny Kamienno-górskiej i okolic. Jak wiadomo, nie ma lepszej promocji niż poprzez mieszkańców. Burmistrz daje dobry przykład! (16)

Prezydent Jeleniej Góry **Jerzy Łuźniak** dołączył do grona sportowców! Być może już wcześniej coś uprawiał, ale teraz zaczyna upubliczniać swoje wycieczki. Chodzi z kijami po naszej okolicy, ciesząc się pięknem przyrody. Daje to nadzieję, a nawet pewność, że korzystny trend inwestycji w infrastrukturę rekreacyjno-sportową w Jeleniej Górze zostanie utrzymany. Warto wykorzystać rewelacyjne pod tym względem położenie miasta! (16)



9.36

DYSTANS (KM)

11:35

ŚR. TEMPO (MIN/KM)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Aleksandra Stelmach

Zajęcie: tłumaczka filmowa i teatralna z języka francuskiego i angielskiego, korektorka, nauczycielka jogi, feministka.

1. Mieszkam tu, bo:

Mieszkam tu czasem, bo mogę. Jelenia Góra stanowi niezłą odskocznnię od Warszawy, zwłaszcza jeśli akurat nikt nie zamyka lasów.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Mama ucząca mnie czytać. Jest świetną pedagogką, więc przy okazji była to lekcja cierpliwości.

3. Ten pierwszy raz:

Absolutnie niezapomniany i najważniejszy: premiera spektaklu „I że cię nie opuszczę” w reżyserii Aldony Figury (która debiutowała w jeleniogórskim teatrze) w moim przekładzie na Scenie Przodownik Teatru Dramatycznego w Warszawie (teraz spektakl dostępny jest również online).

4. Przebieg życia:

Głos intuicji, zdaje się. Nigdy dość wsłuchiwanie się w niego.

5. Wkurza mnie:

Brak komunikacji międzyludzkiej, a bywa, że także tej wewnętrznej.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Głowy. Choć miło też ją stracić (jak nigdy nie powiedział Ludwik XVI).

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Pewnie musiałabym odprowadzić od tego gigantyczny podatek.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

Żadnej monarchii, a już na pewno żadnych królów. Tylko feminizm, weganizm i cyklizm.

9. Za późno na:

Nigdy, na nic. W końcu czas linearny to tylko koncepcja.

10. Ulubiona anegdota:

Chyba ta, w której dostaję pracę po jednym telefonie, a potem przez szereg lat nie wiem nawet, jak wyglądają ludzie, z którymi tak doskonale mi się działa. Niby znak epoki wirtualnej, a jednak dowód na to, że czasem naprawdę liczą się stare, dobre zaufanie i profesjonalizm.

MPP



Horoskop

BARAN

21 III – 20 IV

Tydzień bardziej sprzyja miłości i odkrywaniu poważniejszych zainteresowań niż pogoni za pieniędzmi. Możesz liczyć na więcej niż zwykle sympatycznych znajomości.

BYK

21 IV – 21 V

Przypatrzyć się cudzym sprawom z większą wyrozumiałością i życzliwością. I nie bój się konfrontacji. Czas sprzyja ciekawym dyskusjom, a to pomoże Ci zdobyć uznanie surowych zwierzchników.

BЛИЗНИЦА

22 V – 21 VI

Czekają Cię niespodzianki. Zadbaj o dobry humor, szczególnie jeśli masz ochotę na szalony flirt. Ktoś, kto był obojętny, nagle zwróci na Ciebie uwagę.

RAK

22 VI – 22 VII

Unikaj plotek, bo w tym tygodniu nie uda Ci się ukryć przed wzrokiem ciekawskiej osoby. W miłości też będzie się działo, ale od płomiennych deklaracji ważniejsze będą konkretne czyny.

LEW

23 VII – 22 VIII

Zabierz się do pracy, bo łatwo możesz osiągnąć kolejny sukces – ten tydzień temu sprzyja. Rozpoczęte w tym tygodniu sprawy okażą się ciekawe i dochodowe.

PANNA

23 VIII – 22 IX

Przed Tobą większe zawodowe wyzwania. Ktoś postawi Ci różne wymagania, które okażą się trudne do spełnienia. Bądź cierpliwy, bo dzięki rewolucyjnym pomysłom ze wszystkim się uporasz.

WAGA

23 IX – 22 X

To Twoja arogancja jest przyczyną wielu nieporozumień. Bądź uprzejmy i rób to, co do Ciebie należy, a przed weekendem trudne sytuacje wyjaśnią się na Twoją korzyść.

SKORPION

23 X – 22 XI

Przypadek pomoże Ci zakończyć konflikt lub rywalizację z kimś, kto od dawna czegoś Ci zazdrościł. Nie zadzieraj nosa i słuchaj rad, a wiele na tym zyskasz.

STRZELEC

23 XI – 21 XII

Nikt i nic nie powinno przeszkodzić Ci w realizacji ważnych planów, dlatego nie zwlekaj i bądź pewny siebie. Twój upór w dążeniu do celu pozytywnie zaskoczy innych.

KOZIOROŻEC

22 XII – 20 I

Nie martw się reakcją drugiej osoby, bo jeśli teraz wszystko spokojnie wytłumaczysz, to tym razem uda się uniknąć toczów i pretensji. W weekend możesz świętować sukces.

WODNIK

20 I – 20 II

Zwolnij, a wszystko wreszcie stanie się prostsze i łatwiejsze. Nie bagatelizuj swoich przeczuć i słuchaj intuicji. Przez cały tydzień będzie działać dużo i dobrze.

RYBY

20 II – 20 III

Szczęście będzie Ci sprzyjać w miłości, ale domowe i zawodowe sprawy mogą być ważniejsze od randek i obietnic, jakie komuś składałeś. Najpierw musisz uporać się z obowiązkami.

(ep)

Czekamy na Ciebie!

Sezon ogrodowy w pełni



Zapraszamy

castorama —

JELEŃ GÓRA
AL. JANA PAWŁA II 11